



KLASYCY POLSKIEGO KOMIKSU

Aukcja 4 grudnia 2018 Warszawa





**KRAJNO I
KOKOSZ**

Murmił w opactwach



KLASYCY POLSKIEGO KOMIKSU

—————

4 GRUDNIA 2018 (WTOREK) GODZ. 19

WYSTAWA OBIEKTÓW

26 LISTOPADA – 4 GRUDNIA 2018

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK W GODZINACH OD 11 DO 19

SOBOTA W GODZINACH OD 11 DO 16

MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY

DOM AUKCYJNY DESA UNICUM

UL. PIĘKNA 1A, WARSZAWA

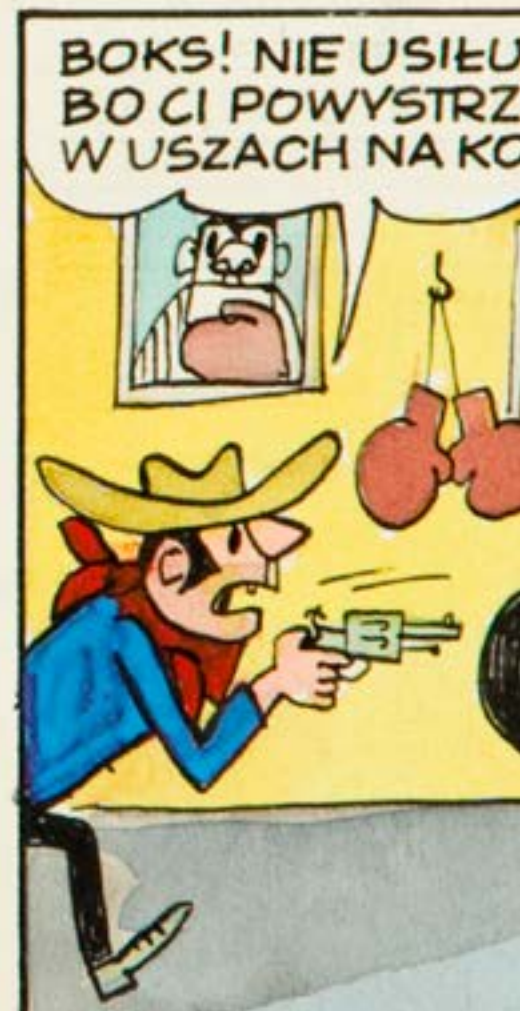
KOORDYNATORZY AUKCJI

Karolina Łużniak-Marchlewska, Redakcja katalogu, k.luzniak@desa.pl, 22 163 66 48, 664 981 453

Barbara Rybnikow, Redakcja katalogu, b.rybnikow@desa.pl, 22 163 66 45, 664 150 862

Jan Grochola, Koordynator sprzedaży, j.grochola@desa.pl, 22 163 67 08, 795 121 574

ZLECENIA LICYTACJI zlecenia@desa.pl, tel. 22 163 67 00



NIE, DAJCIE MU
SZKOŁĘ!



MI MNIE BUJAĆ,
ELAM DZIURKI
OLCZYKI.



INDEKS

Andrzejewski Waldemar 66 - 69

Baranowski Tadeusz 27 - 30

Butenko Bohdan 70 - 72

Chmielewski Henryk Jerzy 1 - 7

Christa Janusz 8 - 21

Kasprzak Zbigniew 23 - 26

Lengren Zbigniew 50 - 56

Nowakowski Andrzej Olaf 32 - 36

Paweł Szarlota 57 - 65

Piotrowski Mieczysław 31

Rosiński Grzegorz 22

Skarżyński Jerzy 48 - 49

Szyszko Marek 37 - 41

Wiśniewski Mieczysław 42 - 47



OKŁADKA FRONT poz. 22 Grzegorz Rosiński, „Thorgal” - Szkarlatny Ogień, plansza komiksowa nr 14, tom 31, 2016 r.

STRONA 2 - 3 poz. 22 Grzegorz Rosiński, „Thorgal” - Szkarlatny Ogień, plansza komiksowa nr 14, tom 31, 2016 r.

STRONA 5 poz. 8 Janusz Christa, „Kajko i Kokosz - Mirmil w opalach”, zestaw okładek komiksowych, 1990 r.

STRONA 7 poz. 3 Henryk Jerzy Chmielewski, „Tytus, Romek i A'Tomek”, księga VI – Tytus Olimpijczykiem, plansza komiksowa nr 23, 1971 r.

STRONA 9 poz. 28 Tadeusz Baranowski, „Skąd się bierze woda sodowa” - plansza komiksowa nr 9, 1975 r.

STRONA 159-160 poz. 30 Tadeusz Baranowski, „Orient Men, śmiesz, tumani, przestrasza” - okładka komiksowa, 2015 r.

IV OKŁADKA poz. 48 Jerzy Skarżyński, „Pi” (Pitecantropus erectus) - okładka komiksowa ze szkicem, 1982 r.

ISBN 978-83-66038-62-2 • Kod aukcji 581 KOM012 • Nakład 2 500 egzemplarzy • Konsultacje Wojciech Łowicki

Koncepcja graficzna Monika Wojnarowska • Opracowanie graficzne Aleksandra Rydzkowska • Zdjęcia Marcin Koniak, Paweł Bobrowski i autorzy
PRENUMERATA KATALOGÓW prenumerata@desa.pl

DRUK ArtDruk Kobylka

ZARZĄD DESA UNICUM SA



JULIUSZ WONDORBSKI
Prezes Zarządu



JAN KOSZUTSKI
Wiceprezes Zarządu



MAŁGORZATA KULMA
Członek Zarządu, Główna Księgowa



IZA RUSINIAK
Członek Zarządu, Dyrektor
Departamentu Projektów Aukcyjnych



AGATA SZKUP
Członek Zarządu, Dyrektor
Departamentu Sprzedaży

SEKRETARIAT ZARZĄDU

tel. 22 163 66 65

biuro@desa.pl

DZIAŁ MARKETINGU

Agata Scheffner, Dyrektor Marketingu
tel. 514 446 830, a.scheffner@desa.pl

Marta Wiśniewska, Koordynator ds. marketingu
tel. 795 122 709, m.wisniewska@desa.pl

Paulina Predygiar, Digital Manager
tel. 22 163 67 61, 539 196 530, p.predygiar@desa.pl

PUBLIC RELATIONS

Joanna Andruszko, Business & Culture
tel. 793 919 167, pr@desa.pl

DZIAŁ IT

Piotr Gołębiowski, Koordynator Projektów IT
tel. 502 994 225, p.golebiowski@desa.pl

Wojciech Kosmala, Asystent Projektów IT
tel. 664 150 861, w.kosmala@desa.pl

DZIAŁ PRAWNY

Wojciech Dziakowski, Aplikant Radcowski
tel. 22 163 67 86, 664 981 452, w.dziakowski@desa.pl

DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI

Małgorzata Kulma, Główna Księgowa
tel. 22 163 66 80, m.kulma@desa.pl

Marlena Ulejczyk, Zastępca Główniej Księgowej
tel. 22 163 66 81, m.ulejczyk@desa.pl

Katarzyna Krzyżanowska, Księgowa
tel. 22 163 66 83, k.krzyzanowska@desa.pl

DZIAŁ HR

Joanna Antosik, Specjalista ds. kadr i płac
tel. 22 163 66 90, j.antosik@desa.pl

DZIAŁ LOGISTYCZNY

Milena Lutomirska, Dyrektor Działu
tel. 795 122 714, m.lutomirska@desa.pl

Kacper Tomasziewicz, Kierownik
ds. transportów i logistyki
tel. 795 122 708, k.tomaszkiewicz@desa.pl

KONTA BANKOWE

mBank S.A. Swift: BREXPLPWWA3
PLN: 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002
EUR: 43 1140 2062 0000 2380 1100 1005
USD: 16 1140 2062 0000 2380 1100 1006

DESA UNICUM SA

ul. Piękna 1A, 00-477 Warszawa, tel. 22 163 66 00, e-mail: biuro@desa.pl
NIP: 527 26 44 731 REGON: 142733824 KRS 0000718495
Spółka zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy, kapitał zakładowy 85 055 000 zł

DEPARTAMENT PROJEKTÓW AUKCYJNYCH



IZA RUSINIAK
Dyrektor Departamentu
Projektów Aukcyjnych
i.rusiniak@desa.pl
22 163 66 40, 664 981 463



ANNA SZYKARCZUK
Kierownik Działu
Sztuka Współczesna
a.szykarczuk@desa.pl
22 163 66 41, 664 150 866



TOMASZ DZIEWICKI
Kierownik Działu
Sztuka Dawna
t.dziewicki@desa.pl
22 163 66 46, 735 208 999



ARTUR DUMANOWSKI
Kierownik Działu
Sztuka Najnowsza i Projekty Specjalne
a.dumanowski@desa.pl
22 163 66 42, 795 122 725



MAREK WASILEWICZ
Specjalista
Sztuka Dawna
m.wasilewicz@desa.pl
22 163 66 47, 795 122 702



BARBARA RYBNIKOW
Starszy Specjalista
Sztuka Współczesna
b.rybnikow@desa.pl
22 163 66 45, 664 150 862



MAŁGORZATA SKWAREK
Starszy Specjalista
Sztuka Dawna
m.skwarek@desa.pl
22 163 66 50



KATARZYNA ŻEBROWSKA
Starszy Specjalista
Fotografia Kolekcjonerska
k.zebrowska@desa.pl
22 163 66 49, 539 546 701



KAROLINA ŁUŹNIAK
Starszy Specjalista
Sztuka Użytkowa i Komiks
k.luzniak@desa.pl
22 163 66 48, 664 981 453



MAGDALENA KUŚ
Starszy Specjalista
Sztuka Użytkowa
m.kus@desa.pl
22 163 66 44, 795 122 718



CZESZY LISOWSKI
Specjalista
Sztuka Użytkowa, Design
c.lisowski@desa.pl
22 163 66 42



JULIA MATERNA
Asystent
Sztuka Dawna
j.materna@desa.pl
22 163 66 46, 538 649 945



KATARZYNA PISKORZ
Asystent
Sztuka Współczesna
k.piskorz@desa.pl
22 163 66 50, 788 260 055



AGATA MATUSIELAŃSKA
Asystent
Sztuka Współczesna
a.matusielanska@desa.pl
22 163 66 50, 539 546 699



KAROLINA KOŁTUNICKA
Asystent
Sztuka Młoda i Najnowsza
k.koltunicka@desa.pl
22 163 66 43, 664 150 864

DEPARTAMENT POZYSKIWIANIA OBIEKTÓW

BIURO PRZYJĘĆ: tel. 22 163 66 10, wyceny@desa.pl, pon.-pt. 11-19, sob. 11-16

WYCENY BIŻUTERII: śr. 15-19, czw. 11-15, DESA Biżuteria, Nowy Świat 48, Warszawa, tel. 22 826 44 66, bizuteria@desa.pl



JOANNA TARNAWSKA
Dyrektor Departamentu
j.tarnawska@desa.pl
22 163 66 11, 698 666 189



ELŻBIETA KOPEĆ
Specjalista
e.kopiec@desa.pl
22 163 66 15, 502 994 227



STEFANIA AMBROZIAK
Asystent
s.ambroziak@desa.pl
22 163 66 12, 539 196 531



KAROLINA GREŚ
Asystent
k.gres@desa.pl
22 163 66 14, 698 668 221



OLGA PRZYBYLIŃSKA
Asystent
o.przybylinska@desa.pl
22 163 66 13, 532 759 980

DEPARTAMENT SPRZEDAŻY



AGATA SZKUP
Dyrektor Departamentu Sprzedaży
a.szakup@desa.pl
22 163 67 01, 692 138 853



ALEKSANDRA ŁUKASZEWSKA
Kierownik Golemii
a.lukaszewska@desa.pl
22 163 67 05, 664 981 465



MICHAŁ BÓŁKA
Doradca Klienta
m.bolka@desa.pl
22 163 67 03, 664 981 449



JAN GROCHOLA
Doradca Klienta
j.grochola@desa.pl
22 163 67 08, 795 121 574



ROMAN KACZOWSKI
Doradca Klienta
r.kaczowski@desa.pl
22 163 67 15, 795 122 712



KAROLINA CIEŚIELSKA
Doradca Klienta
k.ciesielska@desa.pl
22 163 67 12, 668 135 447



MICHAŁ BARCIK
Doradca Klienta
m.barcik@desa.pl
22 163 67 09, 506 252 031



MAŁGORZATA NITNER
Doradca Klienta
m.nitner@desa.pl
22 163 67 02, 514 446 892



JADWIGA BECK
Doradca Klienta
j.beck@desa.pl
795 122 720



BARBARA RZEŚNA
Doradca Klienta
b.rzesna@desa.pl
22 163 67 10, 664 981 450

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

tel. 22 163 66 00, bok@desa.pl pon.-pt. 11-19, sob. 11-16



URSZULA PRZEPÍÓRKA
Kierownik Działu
u.przepiorka@desa.pl
22 163 66 01



ANNA MAZUREK
Specjalista ds. rozliczeń
a.mazurek@desa.pl
22 163 66 09



MAGDALENA OŁTARZEWSKA
Asystent ds. rozliczeń
m.oltarzevska@desa.pl
22 163 66 03, 506 252 044



MARIA OLSZAK
Asystent ds. rozliczeń
m.olszak@desa.pl
22 163 66 02, 795 122 723



KORA KULIKOWSKA
Asystent ds. rozliczeń
k.kulikowska@desa.pl
22 163 66 20, 788 262 366

DZIAŁ ADMINISTROWANIA OBIEKTAMI

PUNKT WYDAŃ OBIEKTÓW: tel. 22 163 66 20, wydania@desa.pl pon.-pt. 11-19, sob. 11-16



KAROLINA ŚLIWIŃSKA
Kierownik Działu
k.sliwinska@desa.pl
22 163 66 20, 795 121 575



PAWEŁ WĄTROBA
Specjalista ds. obiektów
p.watroba@desa.pl
22 163 66 21, 514 446 849



PAWEŁ WOŁYŃIAK
Asystent ds. obiektów
p.wozyniak@desa.pl
22 163 66 21, 506 251 934



AGNIESZKA JARMOSZEWSKA
Asystent ds. obiektów
a.jarmoszevska@desa.pl
22 163 66 21



MARCIN KONIAK
Fotograf
m.koniak@desa.pl
22 163 66 74, 664 981 456



MARLENA TALUNAS
Fotograf
m.talunas@desa.pl
22 163 66 75, 795 122 717



PAWEŁ BOBROWSKI
Fotograf
p.bobrowski@desa.pl
22 163 66 75

STUDIO FOTOGRAFICZNE



Dzieci czytające przed Pałacem Kultury i Nauki komiks „Kapitan Żbik” / Narodowe Archiwum Cyfrowe



„Jest chłodny marcowy poranek, sobota. Zerkam na zegarek: 8:30. Szlag, zasnęłam! Założenie ubrań zajmuje mi mniej niż minutę. Wkrótce jestem na dole i dosiadam roweru Wigry 2, tak będzie szybciej. W mgnieniu oka jestem pod kinem 'Wanda', przy kiosku. Zdyszany, z nadzieją w głosie, pytam: 'Czy jest »Świat Młodych«?' 'Już nie ma' słyszę w odpowiedzi. Dramat. Pędzę więc do kiosku na ulicę Sienną, 'Dawno nie ma.' słyszę od kioskarki, która zajęta jest już drugim śniadaniem. Jadę na Starowiślną – to samo. Robi mi się gorąco... W końcu, pod Halą Targową na Grzegórkach, jest ostatni egzemplarz! Rzucam rower i siadam na krawężniku. Odwracam gazetę na ostatnią stronę. W poprzednim odcinku Jarl Bjorn miał testować fałszywą rękawicę siły. No tak, wydało się, że nie działa, ale Kajko i Kokosz wraz z Wojem Witem nie zdążyli uciec, bo Kokosz przełamał z impetem tódż na pół! Co będzie dalej?! Trzeba czekać do kolejnego wtorku! Nie wiem, czy dam radę!”

– TOMASZ TRZASKALIK, KURATOR WYSTAWY „TERAZ KOMIKSI”,
MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE, 2018

Przez lata komiks wymykał się propagandzie lub „współpracował” z ówczesnymi władzami, przemycając ideologiczne treści. W epoce stalinizmu w Polsce komiks był piętnowany za „imperialistyczne, amerykańskie treści”, uznawany za szmirę i przejaw amerykańskiej, zgniłej popkultury. Dopiero pod koniec lat 50. nastąpiła rehabilitacja komiksu, a formuła zaczęła być wykorzystywana przez aparat ówczesnej władzy – „obca forma, nasza socjalistyczna treść”. „Świat Młodych” – gazeta skierowana do młodzieży i harcerzy rozpoczęła publikację komiksów w 1957 roku i można powiedzieć, że był to moment, kiedy komiks w Polsce narodził się na nowo. Wtedy pojawili się Tytus, Romek i A'Tomek, Gapiszon, prof. Filutek, do których z kolejnymi latami dołączyli rodzimi superbohaterowie: Kapitan Żbik, Kapitan Kloss, Kajtek i Koko oraz Kajko i Kokosz, Jonka, Jonek i Kleks, Kudłaczek i Bąbelek i wielu innych. Początek miały wtedy też światowe kariery polskich rysowników: Bogusław Polch narysował historię opartą na prozie Ericha von Daenikena, komiks doczekał się 13 wersji językowych. Grzegorz Rosiński już w 1976 roku wyjechał do Belgii i tam zdobył uznanie i niezliczone grono fanów serią komiksową „Thorgal”. Wszyscy wymienieni autorzy dziś nazywani są klasykami polskiego komiksu i z wielką radością oddają w Państwa ręce ofertę z ich oryginalnymi pracami. Ich dzieła wciąż są aktualne, a bohaterowie stanowią nieodłączny element polskiej popkultury. Mam nadzieję, że wraz z lekturą katalogu odnajdą Państwo w nim również miłe wspomnienia, jakie towarzyszyły młodzieży w okresie PRL-u.

Redaktor katalogu,
Karolina Łuźniak-Marchlewska

SŁOWNICZEK POJĘĆ KOMIKSOWYCH

Blaudruk – przedruk w kolorze niebieskim rysunku stworzonego tuszem bądź ołówkiem.

Blaudruki w dobie przed komputeryzacją oddawane były w ręce kolorystów w celu naniesienia na nich koloru. W ten sposób oryginał rysunku pozostawał w nietkniętym stanie, a kolorysty pracowali na jego kopiach.

Diapozytyw – przezroczysta folia, na której wydrukowano czarne kontury rysunku oraz tekstu, które zawarte były w dymkach. Diapozytyw nakładany był na blaudruk w celu wzmocnienia konturów.

Dymki - potocznie zwane „chmurkami” są polem, w którym umieszczany jest tekst wypowiadany przez bohaterów lub ich myśli. Dymek pozycjonowany jest tak, aby końcówką wskazywać na mówiącą postać, najczęściej ma kształt owalny, przypomina balon, stąd jego angielska nazwa – speech balloon (pol. balonik mowy). W zależności od kształtu dymku może przedstawiać różne rodzaje wypowiedzi. Dymek owalny lub okrągły stosuje się do wypowiedzi zwyczajnych. Dymki kanciaste, przypominające gwiazdę, oznaczają krzyk, gniew lub wyrażają emocje. Dymek przypominający znaki dymne oznacza myśl, niewypowiedzianą na głos. Dymek nieregularny może oznaczać, iż postać ma trudności z mówieniem.

Okładka – (ang. Cover) – najdroższe i najbardziej poszukiwana przez kolekcjonerów. Okładka zwykle jest jedna, chociaż zdarzają się też wersje alternatywne okładki, posiadają zazwyczaj inny rysunek, lub styl projektowania. Wielu komiksarzy przygotowywało kilka wersji, a jedna wybierana była przez wydawcę i drukarnię.

Pasek komiksowy – (ang. Strip) to historyjka stworzona z kilku tylko kadrów, przystosowana do publikacji w gazecie.

Plansza komiksowa - pojedyncza strona komiksu

Kadr całostronicowy - (ang. Splash). Spotykamy też w planszach rysunki dwustronicowe (ang. Double splash) oraz szczególnie poszukiwane strony tytułowe (ang. Title splash).





KRÓTKA HISTORIA KOMIKSU W POLSCE

Początki komiksu w Polsce przypadają na lata 50. XIX wieku. Wtedy to zaczęły ukazywać się książeczki dla dzieci, w których rysunki nie były podporządkowane tekstowi jako głównemu elementowi dzieła lecz współistniały z nim, tworząc zaczątki tego, co Bernard Toussaint określił mianem „jedności ikono-lingwistycznej”. Pierwszy serial obrazkowy, autorstwa Kamila Mackiewicza (rysunki) i Stanisława Wasylewskiego (tekst), pochodzi z 1919 roku – „Ogniem i mieczem, czyli Przygody szalonego Grzesia” – ukazał się w tygodniku satyrycznym „Szczutek”. Aż do przełomu lat 20. i 30. był to zaledwie jeden z sześciu dłuższych cykli, pozostałe pięć, z rysunkami autorstwa Stanisława Dobrzyńskiego, zamieszczono w latach 1923-29 na łamach „Expressu Ilustrowanego”. W 1930 roku pojawił się w Polsce pierwszy komiks klasyczny – był to przedruk duńskiego utworu „Peter og Ping” („Pan Bujdałski i Kaczorek”). W okresie międzywojennym historyjki obrazkowe ukazywały się głównie w prasie codziennej i periodycznej. Z pism skierowanych do dziecięcego odbiorcy na uwagę zasługują „Mały Kurier” i „Maja Gazetka”, a także późniejsze „Świat Przygód”, „Karuzela” oraz „Wędrowiec”. Wydawnictwa zeszytowe zaczęły pojawiać się w Polsce dopiero pod koniec 1934 roku. Do momentu wybuchu wojny ukazało się dziesięć albumów z serii „Pat i Patachon”, trzy z „Przygodami bezrobotnego Froncka” oraz cztery części „Koziołka Matołka” – popularnej powieści obrazkowej autorstwa Mariana Walentynowicza (rysunki) i Kornela Makuszyńskiego (tekst).

W latach 1939-45 polskich historyjek obrazkowych publikowano niewiele. Najdłuższy utwór gazetowy tego okresu – „Przygody Walentego Pompki” – pojawiał się m.in. na łamach tygodników „Odsiecz – Polska Walcząca w Ameryce” i „Polska Walcząca” w 1941 roku.

Po wojnie dłuższe cykle historyjek obrazkowych rozpoczęto publikować po raz pierwszy w „Gazecie Ludowej”. Wbrew stanowisku ówczesnych władz, których zdaniem opowiadania rysunkowe były pozbawione wartości literackich i estetycznych, na rynku pojawiały się kolejne wydawnictwa zamieszczające na swych łamach historyjki obrazkowe: „Życie Warszawy”, „Express Ilustrowany”. Do roku 1949 ukazywało się wiele historyjek, oprócz opowieści o charakterze humorystycznym (np. „Włódek i Wacek”, „Niezwyczajne przygody Olesia i Bolesia”), od 1947 zaczęły pojawiać się cykle przygodowe i sensacyjne (np. „Jim Atkins”, „Stach z Błękitnej Piątki”, „Przygody w Afryce”). Od 1948 na ostatniej stronie „Przekroju” miejsce znalazł Filutek i jego piesek Filuś. W 1956 swoją przygodę rozpoczęły historyjki o Tytusie, Romku i A’tomku. W latach 60. i 70. XX wieku nastąpiła prawdziwa eksplozja twórczości i zainteresowania komiksem, który wówczas rozwinął skrzydła. W 1965 w Bordigherze odbyło się pierwsze międzynarodowe spotkanie twórców komiksu. Od roku 1966 Międzynarodowy Salon Komiksu przeniósł się na stałe do Lukki, gdzie została powołana Międzynarodowa Organizacja Autorów Komiksu AIAC, do której należeli również polscy autorzy. W 1976 pod redakcją Maurice’a Horna ukazała się „The World Encyclopaedia of Comics”. Następnie prym w Polsce wiodły czasopisma „Świat Młodych”, „Miś”, „Relax” i wydawnictwa Sport i Turystyka oraz Krajowa Agencja Wydawnicza, które zaczęły wydawać komisy w formie zeszytów, albumów, m.in. serie „Kapitan Żbik” i „Kapitan Kloss”. Poszukiwane były „Thorgale”, „Bogowie z gwiazd” czy „Funky Kowal”. Również po 1990 komiks polski radził sobie nieźle, chociaż ilustratorzy mieli już większe pole do popisu, dostępne były już w Polsce wydania zagraniczne i to one zaważyły umysłami młodzieży, prym wiodą do tej pory wydawnictwa DC Comics oraz Marvel.

1

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI

(ur. 1923)

**"Tytus, Romek i A'Tomek", księga XX - Druga wyprawa
na Wyspy Nonsensu, wewnętrzna strona okładki, 1992 r.**

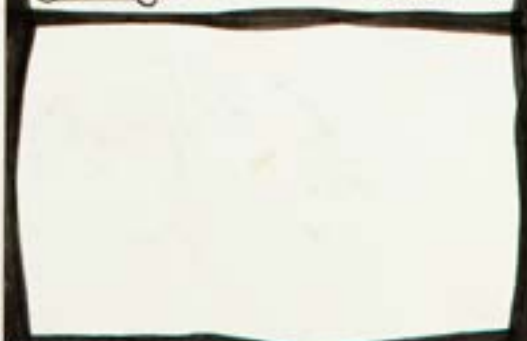
tusz/papier, 40,5 x 29 cm

na planszy graficzny spis ksiąg od XI do XIX

estymacja: 20 000 - 28 000 PLN †
4 800 - 6 700 EUR

WYDANIA:

- wyd.I - Prószyński i S-ka 1992
- wyd.II - Prószyński i S-ka 2004
- wyd.III - Prószyński i S-ka 2009





2

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI

(ur. 1923)

"Tytus, Romek i A'Tomek", księga VI - Tytus olimpijczykiem,
plansza komiksowa nr 12, 1971 r.

akwarela, tusz/papier, 25 x 37,5 cm

na odwrociu pieczęć: 'Zaakceptowano do produkcji'

estymacja: 15 000 - 25 000 PLN ↑
3 600 - 6 000 EUR

WYDANIA:

- wyd.I - 1971 - Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”
- wyd.II - 1975 - Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”
- wyd.III - 1979 - Młodzieżowa Agencja Wydawnicza
- wyd.IV (kolorowe) - 1996 - Prószyński i S-ka
- wyd.V - 2003 - Prószyński i S-ka
- wyd.VI - 2009 - Prószyński i S-ka



3

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI

(ur. 1923)

"Tytus, Romek i A'Tomek", księga VI - Tytus olimpijczykiem,
plansza komiksowa nr 23, 1971 r.

akwarela, tusz/papier, 25 x 37,5 cm

na odwrociu pieczęć: 'Zaakceptowano do produkcji'

estymacja: 15 000 - 25 000 PLN ↑
3 600 - 6 000 EUR

WYDANIA:

- wyd.I - 1971 - Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”
- wyd.II - 1975 - Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty”
- wyd.III - 1979 - Młodzieżowa Agencja Wydawnicza
- wyd.IV (kolorowe) - 1996 - Prószyński i S-ka
- wyd.V - 2003 - Prószyński i S-ka, wyd.VI - 2009 - Prószyński i S-ka



Po raz pierwszy na kartach historii Tytus pojawił się w drugim odcinku przygód „Romka i A'Tomka” w czasopiśmie „Świat Młodych”. Był rok 1957, z jednego z pomieszczeń kosmorakietu, którym chłopcy udali się w gwiazdne przestworza, wyłonił się on – Tytus – zwierzątko doświadczalne – małpa odziana w koszulkę i kraciaste spodnie. Tytus szybko stał się centralną postacią serii komiksowej, w 1964 roku Henryk Chmielewski poświęcił właśnie jemu kilka odcinków przygód, które działały się w redakcji gazety, a rok później cykl niemych historyjek. W połowie maja 1966 roku w księgarniach można było nabyć komiksową książeczkę pt. „Tytus, Romek i A'Tomek”. Publikację na rynek wprowadziło Wydawnictwo Harcerskie „Horyzonty” w nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy. Wydana w podłużnym formacie, opowiadała o trudach włączania Tytusa do harcerstwa. We wstępie do pierwszego albumu autor podał także nową, obowiązującą odgą genealogię sympatycznej małpy. Okazało się, że jak przystało na komiksowego zwierzątko, Tytus powstał z plamy rozlanego tuszu, którą „tata” Chmielewski zmienił w żywego szympansa za pomocą paru kresek. Swawolnego Tytusa jego opiekunowie, Romek i A'Tomek, usiłują „wyprowadzić na ludzi”. W książce autorstwa Papića Chmiela mamy dokładny opis rodowodu Tytusa: „De’ przy jego nazwisku wskazywałoby na szlachetne pochodzenie. Nic z tego. Tytus pochodzi z nienajlepszej rodziny, można by powiedzieć z patologicznej. Stryjek – alkoholik, wujek – pasożyt, babcia – ciniara. Po co ma ktoś czytać? – pyta Romka w pierwszej księdze swoich przygód, gdy dostał od A'tomka zadanie: wypracowanie pt. „Moja rodzina”. Tytus napisał swoje wypracowanie w języku staromałpim, żeby nikt nie mógł odczytać. Ja jednak uważnie przestudiowałam księgi jego dziejów i wiem wszystko. Tytus pochodzi z Trapezfiku, kraju położonego w Afryce Środkowej. Do dziś mieszka tam babcia Tytusa Hopsasa i wuj Bzofik. Mimo że rodzina nieudana, Tytus nie opuszcza jej w potrzebie. Kiedy w Trapezfiku nastąpił przewrót i wuj Bzofik trafił do więzienia, Tytus bez zastanowienia polecił go ocalić. Trudne dzieciństwo to nie tylko rodzina. To także jego narodziny. Otóż nasz niski, długoreki, skoczny bohater urodził się nie jak wszyscy – raz. Najpierw w „Świecie Młodych”, gdzie Papić publikował pierwsze odcinki jego przygód, a drugi raz, kiedy rysował książeczkę i wylał mu się tusz. Z głupiej plamy powstał mądry Tytus. Ba, i to nie wszystko. Tytus nawet imienia nie dostał zwyczajnie. – Z tuszu powstał, w tusz się obrócisz, nadaję Ci imię Tusz de Zoo – powiedział do niego Papić Chmiel, gdy plama zamieniła się w szympansa. Jednak chwilę później przyszedł Romek. – Ty, Tusz – powiedział, a A'tomek sprostował – Nie ma imienia Tytus, tylko Tytus. I tak zostało”.

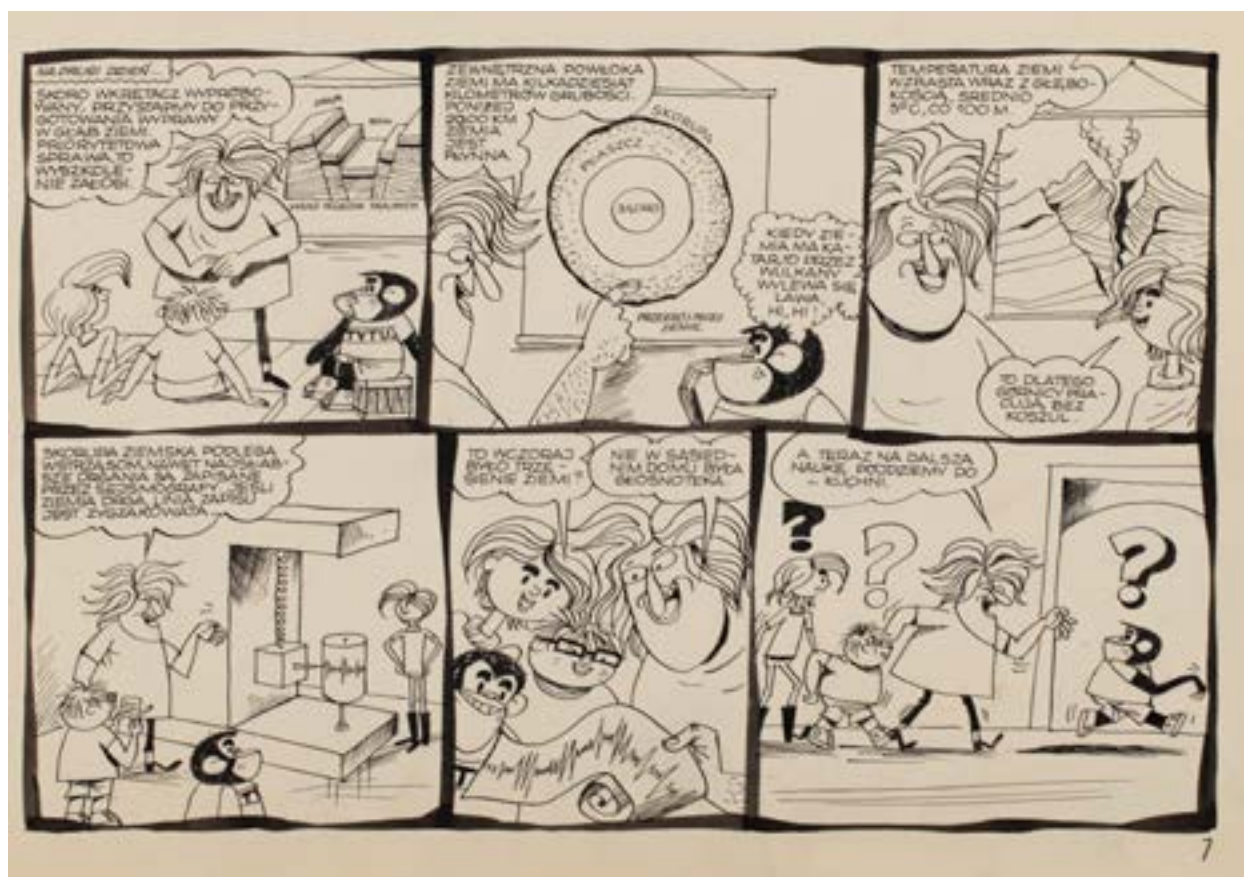
Henryk Jerzy Chmielewski, Tytus zlustrowany, Młodzieżowy Dom Kultury, Opole 2007

Pierwsze odcinki przygód Tytusa, Romka i A'Tomka ukazały się w 1957 roku na łamach harcerskiego czasopisma „Świat Młodych”. Od tamtego czasu aż do lat 80. przygody trójki bohaterów systematycznie ukazywały się na łamach „Świata Młodych”, jednak od drugiej połowy lat 60., kiedy „Tytus Romek i A'Tomek” pojawili się w książeczkach, przygody publikowane w piśmie coraz częściej stawały się

fragmentami nowych albumów. W 1966 roku nakładem Wydawnictwa Harcerskiego „HORYZONTY” opublikowano pierwszą księgę „Tytus harcerzem”. Od razu zdobyła olbrzymią popularność, o czym świadczy chociażby liczba sześciu wydań w łącznym nakładzie 660 tys. egzemplarzy! Książeczki z przygodami Tytusa, Romka i A'Tomka, publikowane następnie przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą, a od 1990 roku przez nowego wydawcę – firmę Prószyński i S-ka, nie tylko bawią, lecz także odzwierciedlają zmiany zainteresowań młodych czytelników. Rejestrują czas, w którym powstały, „Tytus” zdobył popularność humorem słownym i sytuacyjnym. Stronił od łatwej dydaktyki, a często w krzywym zwierciadle przedstawiał treści lansowane przez dorosłych dla dzieci i młodzieży. Sukces Chmielewskiego uniemożliwił zapewnienie tandetą rodzącego się w latach 60. w Polsce rynku komiksowego. Chmielewski rysował odrealnioną kreskę. Jego komiksy były bardzo dynamiczne, historia zaś świetnie opowiedziana tekstowo i wizualnie. Autor sam pojawiał się w swoich komiksach, a bohaterowie często prosili go o narysowanie jakichś przygód. Papić Chmiel wyznaczył poziom komiksowej narracji, warsztatu i humoru w twórczości dla młodszych czytelników. Dzięki temu popularne „Tytusy” są wciąż aktualne. „Z tuszu powstałeś i w tusz się obrócisz” – Papić Chmiel śmieszy i bawi, a ponadto wychował na kartach cyklu XXV ksiąg o... dorastaniu całe pokolenie PRL.

Przygody trójki przyjaciół: małego, grubego i przemądrzałego A'tomka, wysokiego, chudego i zwariowanego Romka oraz szympansa Tytusa, którego chłopcy próbują uczłowieczyć, a których w tych działaniach wspiera Profesor T.Alent czytała w latach 60. cała Polska. Profesor T.Alent, wynalazca niesamowitych pojazdów i maszyn, jest równie interesującą postacią, jego wątek, choć poboczny, wprowadza do serii niezapomniane: żelazkoloty, wannoloty i inne pojazdy, które doczekały się rekonstrukcji na wielu wystawach komiksowych. Trójka głównych bohaterów to harcerze, którzy edukują i prezentują dobre wzorce do naśladowania młodzieży. W komiksie często pojawiał się sam autor jako Papić Chmiel i z czasem ten pseudonim stał się – obok charakterystycznej fryzury i wąsów – znakiem rozpoznawczym autora.

Henryk Jerzy Chmielewski, znany jako Papić Chmiel, jest jednym z najpopularniejszych autorów komiksów w Polsce. Nestor i mistrz sztuki komiksowej urodził się w 1923 roku. Karierę komikarza rozpoczął, rysując dla „Świata Przygód” kontynuację losów „Sierżanta Kinga z królewskiej konnicy” w roku 1947, a potem w „Świecie Młodych” humoreski takie jak „Półrocze bumelanta” (rok 1951) czy „Witek Sprytek” (lata 1955-56). W roku 1956 Chmielewski wpadł na pomysł komiksu o Romku, A'tomku i małpie wysłanej w kosmos, czyli Tytusie. Historyjka pojawiła się w periodyku z okazji wystrzelenia przez ZSRR pierwszego sztucznego satelity w kosmos. Zapewne ani autor, ani redakcja nie przypuszczali, że cykl pobije wszelkie rekordy popularności i długości trwania.



4

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI

(ur. 1923)

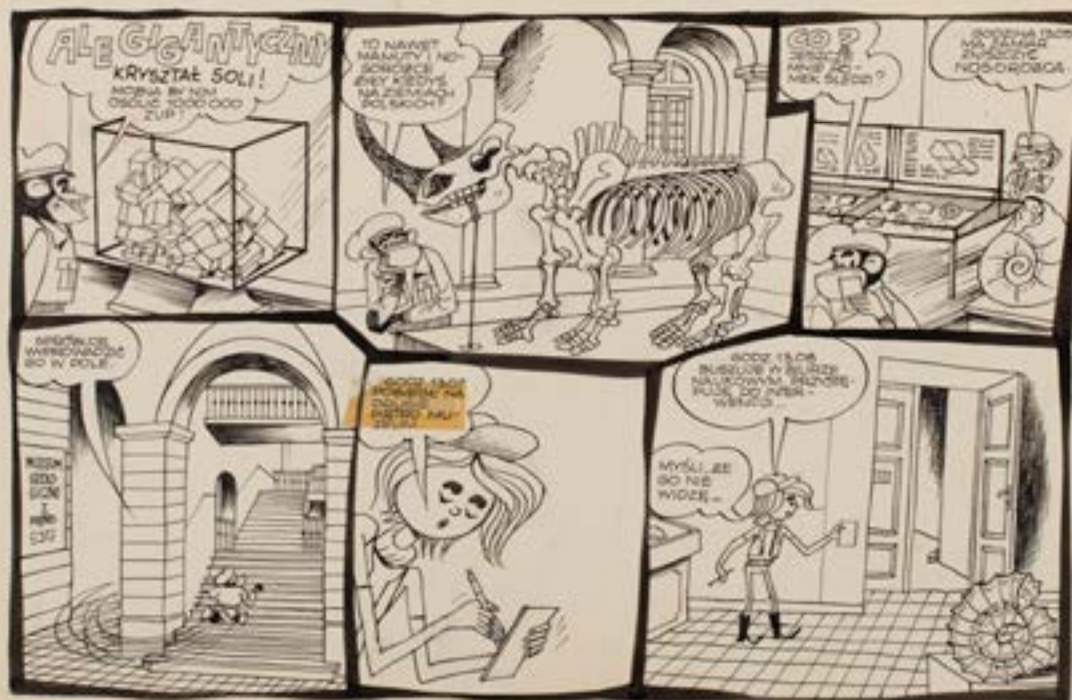
"Tytus, Romek i A'Tomek", księga XV - Tytus geologiem, plansza komiksowa nr 7, 1982 r.

tusz/papier, 35 x 50 cm

estymacja: 12 000 - 16 000 PLN ↑
2 900 - 3 900 EUR

WYDANIA:

- wyd.I - 1982 - Młodzieżowa Agencja Wydawnicza
- wyd.II - 1984 - Młodzieżowa Agencja Wydawnicza
- wyd.III - 1990 - Agencja Wydawnicza Interster
- wyd.IV - 2000 - Prószyński i S-ka
- wyd.V - 2009 - Prószyński i S-ka



11

5

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI

(ur. 1923)

"Tytus, Romek i A'Tomek", księga XV - Tytus geologiem,
plansza komiksowa nr 11, 1982 r.

tusz/papier, 35 x 50 cm

estymacja: 12 000 - 16 000 PLN ↑
2 900 - 3 900 EUR

WYDANIA:

- wyd.I - 1982 - Młodzieżowa Agencja Wydawnicza
- wyd.II - 1984 - Młodzieżowa Agencja Wydawnicza
- wyd.III - 1990 - Agencja Wydawnicza Interster
- wyd.IV - 2000 - Prószyński i S-ka
- wyd.V - 2009 - Prószyński i S-ka



6

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI
(ur. 1923)

"Tytus, Romek i A'Tomek" - ilustracja z postaciami z komiksu, 2002 r.

akwarela, flamaster/papier, 36 x 45 cm (arkusz)
sygnowany p.d.: 'Papcio Chmiel' oraz datowany l.d.: 'ŁÓDŹ,
5 PAŹDZIERNIKA 2002'

estymacja: 8 500 - 10 000 PLN ↑
2 100 - 2 400 EUR



7

HENRYK JERZY CHMIELEWSKI
(ur. 1923)

Tytus de Zoo - ilustracja postaci komiksowej, 2014 r.

akwarela, flamaster/papier, 21 x 29,5 cm (arkusz)
sygnowany i datowany wzdłuż prawej krawędzi: 'Papcio Chmiel | 2014'
na odwrocie sygnowany: 'H. Chmielewski' oraz pieczęć artysty

estymacja: 6 000 - 8 000 PLN ↑
1 500 - 2 000 EUR



8

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

**"Kajko i Kokosz - Mirmil w opałach",
zestaw okładek komiksowych, 1990 r.**

blaudruk, tempera/folia celuloidowa, papier

1) tempera, blaudruk/papier, 31,5 x 24,7 cm, 2) diapozytyw (klisza), 34 x 26,5 cm

estymacja: 10 000 - 14 000 PLN ↑
2 400 - 3 400 EUR

WYDANIA:

- wyd.I - „Rój” 1990

- wyd.II - Egmont 2003

**KAJKO i
KOKOSZ**

Murmi w opałach



**KRAJKO I
KOKOSZ**

Murmel w opałach



„A mnie się wydaje, że co jak co, ale komiks to rzemiosło – bo nie wiem, czy to w ogóle można do sztuki porównywać. I jak każdego rzemiosła, trzeba się nauczyć i dobry będziesz dopiero, gdy uprawiasz je przez długie, długie lata. Jeśli chcesz dobrze rysować, zagryzmol, nie wiem, dwa wagony papieru”.

– JANUSZ CHRISTA

Janusz Christa w książce „Wyznania spisane”, wywiadzie-rzece, który przeprowadził z nim Krzysztof Janicz i Kamil Śmiałkowski, tak wspomina pierwsze zetknięcie z komiksem: „Była wtedy taka gazeta 'Sztandar Młodych'. Nikt tego nie czytał, bo to szmatławiec był, ale musieliśmy go kupować. I były imieniny Bieruta, czy urodziny, cholera wie. Na pierwszej stronie wydrukowali olbrzymie zdjęcie. Dawaj, kulfona mu namalowałem, usta, brew, w ogóle gęba taka – ślicznie. A Tadzio, co siedział obok mnie, zrobił z niego Hitlera. To było łatwe: grzywkę mu domalowałem, wąsy, chociaż Bierut i tak miał wąsy. I nauczyciel zauważył, że Tadzio gryzmoli. Że Christa gryzmolił, to nic dziwnego, ale ten? 'Chodź tu, Tadzio, co ty rysujesz?' A ten z całą naiwnością pokazał mu tę gazetę. Belfer – też durny – pokazał to klasie. Klasa ryknęła śmiechem. A ja myk-myk swoją gazetę schowałem. Jeszcze gorzej mogłoby być, ale mnie nie dorwał.

Za piętnaście minut było w szkole UB. Tadzia i mnie za tyłki do Gdyni, tam była Komenda Wojewódzka. I tam zaczęli rozpoznawać. UB-owcy byli przekonani, że to jest moja robota, bo w szkole im powiedzieli, że ja mam hopla na punkcie gryzmożenia. Ale Tadzio cały czas, zresztą uczciwie, mówił: „To ja rysowałem. Gdyby Christa rysował, zrobiłby to lepiej”. A oni na mnie – wiedzieli już, że mój brat Oldek służył u tupaszy, potem się ujawniał, potem siedział. Na UB doskonale znali nazwisko Christa. Chcieli mnie na siłę wrobić. Tadzio się przyznał i dostał równo rok poprawczaka. A ja tylko w mordę dostałem”.

Reżimowy czas nie był łaskawy dla twórczości komiksowej, ale Januszowi Chrście udało się wymknąć cenzurze, autor stworzył prawie 5 000 komiksowych pasków, ponad 700 plansz i równie okazałą liczbę ilustracji. Płodny artysta wydał 40 albumów ze swoimi komiksami. Jako rysownik zadebiutował w 1957 roku na łamach miesięcznika „Jazz” całostronicowym komiksem bez dymków „Opowieść o Armstrongu”, następnie publikował w magazynie „Przygoda” jednostronicowe historyjki o dwóch chłopcach, „Kuku Ryku”. W 1958 roku Christa związał się z „Wieczorem Wybrzeża” i drukował w nim najpierw przygody „Kajka i Majka”, potem „Kajka i Koka”. W 1975 roku serię przeniósł do „Świata Młodych”, a wkrótce potem do magazynu „Relax”, pracę w czasopiśmie wspominał: „(...) wypijaliśmy (z Jerzym Wróblewskim i Grzegorzem Rosińskim) czwartą kawę i słuchaliśmy jak te bossy dyskutowały na temat komiksu, nie mając o tym zielonego pojęcia, a nas nikt nie pytał w ogóle o zdanie. Nas – twórców i rysowników w końcu. No i siedzieliśmy

nie wiadomo po co”. Teraz już wiadomo po co, dzięki tym wydawnictwom Christa stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych autorów komiksowych. Serie o przygodach Kajka i Koka, w tym najdłuższa seria komiksowa – „W kosmosie” – oraz później rysowane perypetie przodków Kajka i Koka, czyli Kajko i Kokosz, często porównywane były do historii o Asteriksie i Obeliksie, autorstwa René Gosciniego i Alberta Uderzo, ale to podobieństwo widoczne jest tylko w budowie bohaterów. Christa stworzył własny, niesamowity świat, przefiltrowany przez polską historię i kulturę. Niektóre cytaty z dymków weszły na stałe do polskiego języka, m.in. „Hegemonie, melduję, że zgodnie z planem mieliśmy budować maszynę przez tydzień, zobowiązaliśmy się czas ten skrócić o sto procent, a zobowiązanie przekroczyliśmy o dwieście procent”.

W 1972 roku Christa powołał do życia historię o przodkach Kajka i Koka. Rozgrywająca się we wczesnym słowiańskim średniowieczu opowieść dotyczy dwóch wojów – Kajka i Kokosza. Rzecz dzieje się w grodzie Mirmilowo, rządzonej przez marudnego Mirmila. To Nibylandia, ale Christa podrzuca w tekście wiele wskazówek sytuujących ją na terenach polskich, w okresie jeszcze przedchrześcijańskim. Na przykład do stolicy na turniej baranów przybywają turyści wzorowani na góralach, Kaszubach i Ślązakach, a w słynnej podróży na wczasy trafiają do Jomsborga (czyli pod dzisiejszy Szczecin). Oprócz tytułowych bohaterów Christa stworzył całą galerię charakterystycznych postaci – korpulentną i zdecydowaną żonę kasztelana, lubawę; wrażliwego zbója łamignata i jego żonę, czarownicę Jagę; wędrownego rycerza-poetę Wita; wreszcie ekipę czarnych charakterów, krzyżakopodobnych zbójcerzy, z hersztem Krwawym Hegemonem, jego pomagierem Kapralem i fałtłapowatym Ofermą. Siłą serii – oprócz perfekcyjnej i bogatej warstwy plastycznej – była jakość opowieści charakteryzująca się wartką narracją pełną humoru i przygód, z lekkimi aluzjami do PRL-owskiej rzeczywistości za oknem („Następnego dnia przybył do grodu książęcy referent do spraw turystyki i wypoczynku”), z elementami fantasty (np. smok Miluś). Christa perfekcyjnie wykorzystywał formułę komiksu baśniowego, tworząc dynamiczne fabuły, jednocześnie igrał z tą konwencją, autoparodiował ją, mrugając okiem do odbiorcy. Stworzył opowieść wielopoziomową, atrakcyjną dla dziecka, ale i dojrzalszemu czytelnikowi serwując językowe i fabularne anegdoty. Seria ta szczególnie zyskała na znaczeniu w momencie przeniesienia jej z gazety codziennej do pisma „Świat Młodych”.

JANUSZ CHRISTA
(1934 - 2008)

"Kajko i Kokosz - Szkoła latania", plansza
komiksowa nr 7B, 1975 r.

tusz/papier, 25 x 40 cm
na odwrociu opisany: 'Christa'

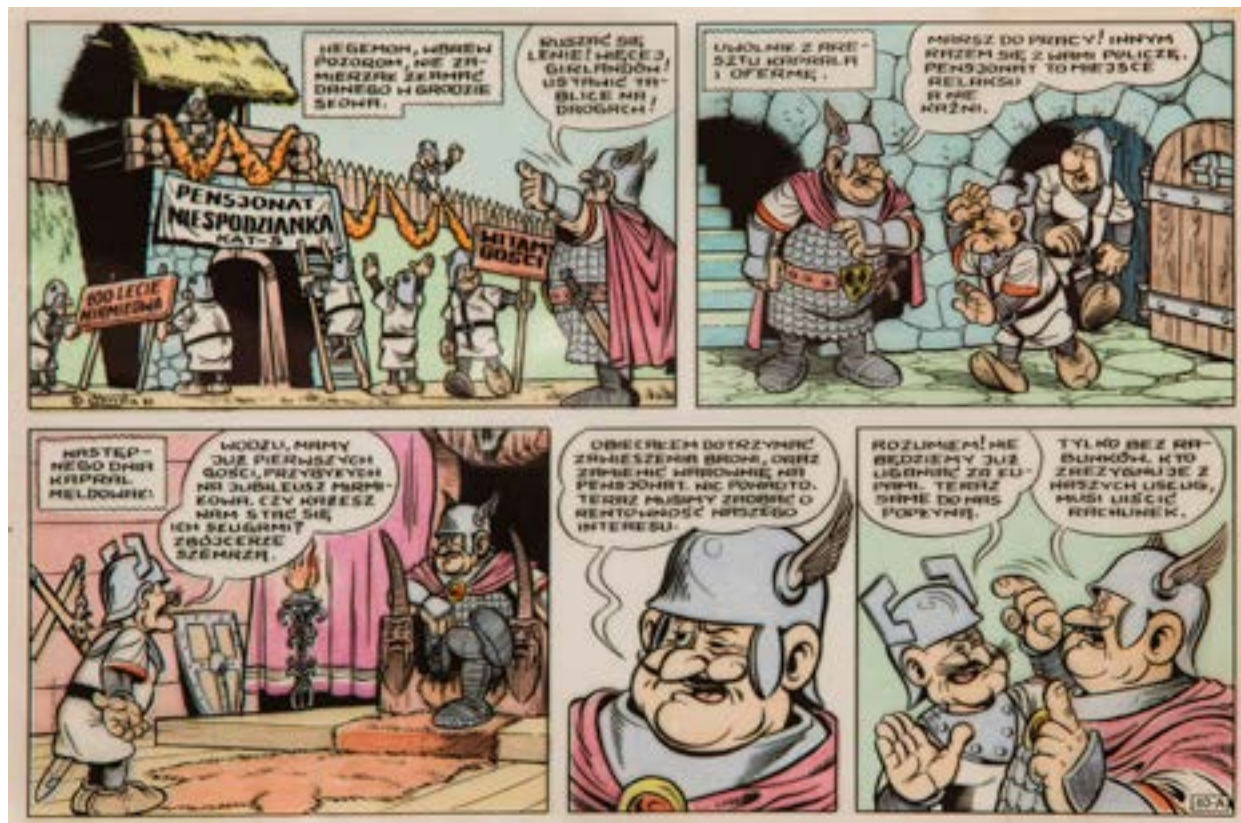
estymacja: 4 000 - 5 500 PLN †
1 000 - 1 400 EUR

WYDANIA:

- Świat Młodych - 1975
- wyd.I - album podwójny (z Wielkim turniejem) - KAW 1981
- wyd.II - KAW 1986
- wyd.III - KAW 1988
- wyd.IV - „Zespół” 1990
- wyd.V - Jupi Direct 2000
- wyd.VI - Egmont 2003
- wyd.VII - Egmont 2005







10

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Kajko i Kokosz" - Festiwal czarownic,
plansza komiksowa nr 10 A, 1981 r.

akwarela, blaudruk/folia celuloidowa, papier,
24 x 37 cm

sygnowany i datowany na folii: '© JChrista 81'
na odwrociu opisany: 'Festiwal czarownic'

WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1975
- wyd.I - KAW 1984
- wyd.II - KAW 1988
- wyd.III - Egmont 2003

estymacja: 2 000 - 3 000 PLN ↑

500 - 800 EUR



11

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Kajko i Kokosz" - Festiwal czarownic,
plansza komiksowa nr 23 B, 1981 r.

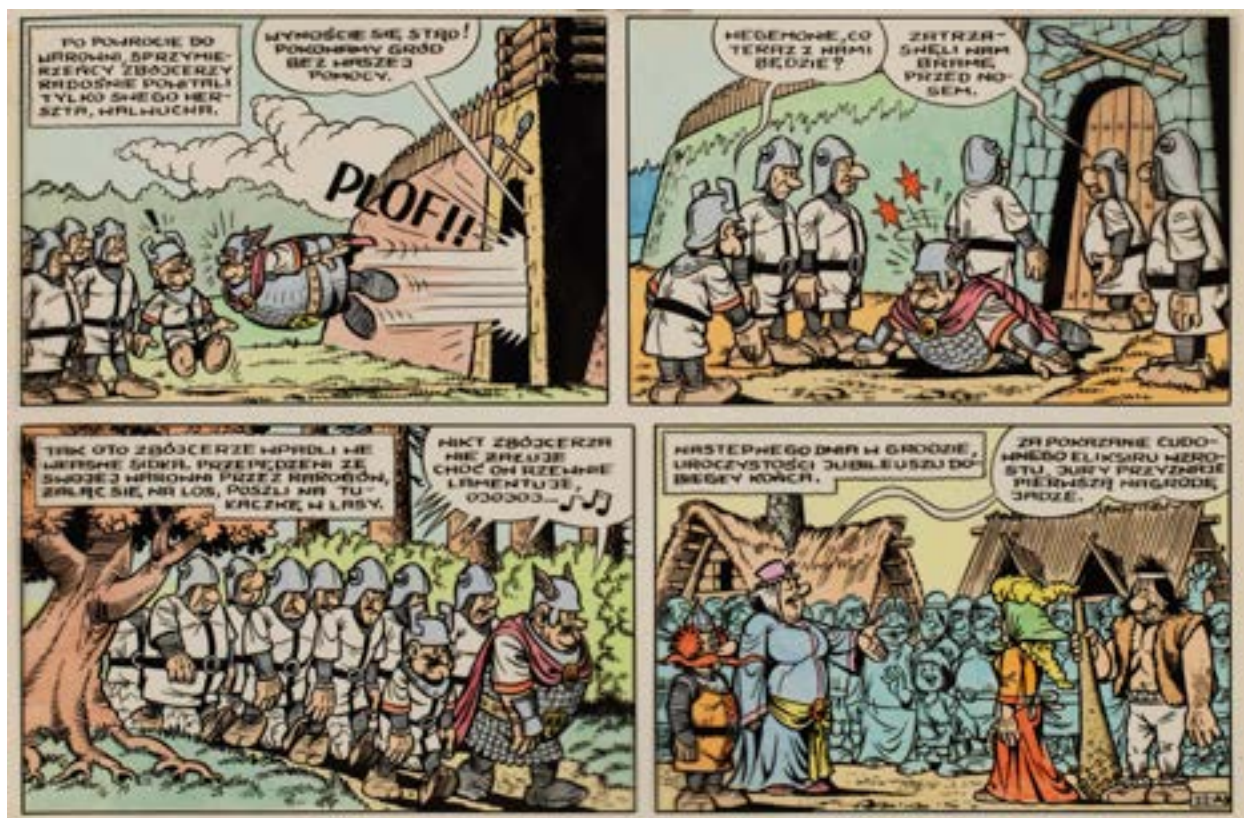
akwarela, blaudruk/folia celuloidowa, papier,
24,5 x 36 cm

sygnowany na folii: ,na odwrociu opisany:
'festiwal czarownic'

WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1975
- wyd.I - KAW 1984
- wyd.II - KAW 1988
- wyd.III - Egmont 2003

estymacja: 2 000 - 3 000 PLN ↑
500 - 800 EUR



12

JANUSZ CHRISTA
(1934 - 2008)

"Kajko i Kokosz" - Festiwal czarownic,
plansza komiksowa 22 A, 1981 r.

akwarela, blaudruk/folia celuloidowa, papier,
24,5 x 36 cm

estymacja: 3 000 - 4 000 PLN ↑
800 - 1 000 EUR

WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1975
- wyd.I - KAW 1984
- wyd.II - KAW 1988
- wyd.III - Egmont 2003



13

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Kajko i Kokosz" - Festiwal czarownic,
plansza komiksowa nr 4 A, 1981 r.

akwarela, blaudruk/folia celuloidowa, papier,
24 x 35,5 cm

na odwrociu opisany: '4-A | Festiwal czarownic'

WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1975
- wyd.I - KAW 1984
- wyd.II - KAW 1988
- wyd.III - Egmont 2003

estymacja: 3 000 - 4 000 PLN ↑

800 - 1 000 EUR

14

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Niezwykłe przygody Kajtka Majtka - Profesor Kosmosik",
pasek komiksowy nr 136, 1958 r.

tusz/papier, 8 x 35 cm

na odwrociu pieczętka: 'Wieczór Wybrzeża'

estymacja: 900 - 1 300 PLN ↑
300 - 400 EUR

WYDANIA:

- „Wieczór Wybrzeża” - 1958
- wyd.I - Egmont 2006
- wyd.II - Egmont 2011



15

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Opowieść Koka", pasek komiksowy nr 25, 1962 r.

tusz/papier, 7,5 x 35,5 cm

na odwrociu pieczętka: 'Wieczór Wybrzeża'

estymacja: 900 - 1 300 PLN ↑
300 - 400 EUR

WYDANIA:

- „Wieczór Wybrzeża” 1965-1966
- Egmont 2012



16

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Opowieść Koka", pasek komiksowy nr 40, 1962 r.

tusz/papier, 8,2 x 35,5 cm

na odwrociu pieczętka: 'Wieczór Wybrzeża'

estymacja: 900 - 1 300 PLN ↑
300 - 400 EUR

WYDANIA:

- „Wieczór Wybrzeża” 1965-1966
- Egmont 2012





UP, NIE MAM JUŻ SIŁ. TRZY GODZINY WOSKUJE A DRUGIEGO BRZEGU NIE WIDĄĆ.



TRACH!!!



... PO CZYM SZCZESLIWIE WODOWAŁ KOMINEM DO GÓRY. JA LECIAŁEM DAŁEJ.



OKAZAŁO SIĘ, ŻE NAPROWADZIŁEM STATEK W MIEJSCIE ERUPCJI PODWODNEGO WULKANU.



CO SIĘ W RĘKACH ZACZĄŁEM SIĘ PODCIĄGAĆ DO MASZYN.



ZNAŁĄZESZ SIĘ NA POZIOMIE KABINY, POZOROWIEM ŚMIAŁKA.



TEJ JEDNAK ZDAWAŁ SIĘ NIE BYĆ ZADOWOLONY WYNIKIEM SWOJEJ AKCJI.



17

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Kajtek i Koko" - Zwariowana wyspa 1,
plansza komiksowa nr 2, s.3, 1967 r.

tusz/papier, 32,5 x 23 cm
na odwrocie nr planszy '2'

estymacja: 3 500 - 5 000 PLN ↑
900 - 1 200 EUR

WYDANIA:

- „Wieczór Wybrzeża” - 137 odcinków - 07.06.1967-17.11.1967
- „Kurier Szczeciński” (jako „Niezwyczajna wyspa”) - 135 pasków - 1983-17.04.1984
- wyd.I - „Zespół” 1990 (2 tomy) - 124 paski
- wyd.II - Egmont 2005 (w tomie „Kajtek i Koko w Londynie”) - 126 pasków
- wyd.III - Egmont 2011 (w tomie „Kajtek i Koko w Londynie”) - 126 pasków



18

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Kajtek i Koko" - Zwariowana wyspa 1,
plansza komiksowa nr 18, 1967 r.

tusz/papier, 32,5 x 23 cm
na odwrocie nr planszy: ,18'

Pasek komisowy z Wieczoru Wybrzeża dopasowany
do wydania albumowego

estymacja: 3 500 - 5 000 PLN ↑
900 - 1 200 EUR

WYDANIA:

- „Wieczór Wybrzeża” - 137 odcinków -
07.06.1967-17.11.1967
- „Kurier Szczeciński” (jako „Niezwykła wyspa”) - 135
pasków - 1983-17.04.1984
- wyd.I - „Zespół” 1990 (2 tomy) - 124 paski
- wyd.II - Egmont 2005 (w tomie „Kajtek i Koko w Londynie”) -
126 pasków
- wyd.III - Egmont 2011 (w tomie „Kajtek i Koko w Londynie”) -
126 pasków



19

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

"Kajtek i Koko" - W kosmosie, komplet plansz
komiksowych nr 142, 1968-72

akwarela, blaudruk, tusz/folia celuloidowa, papier

1) tusz/papier, 32,5 x 23 cm,

2) akwarela, blaudruk/papier, diapozytyw, 29 x 19 cm

estymacja: 2 000 - 4 000 PLN ↑

500 - 1 000 EUR

WYDANIA:

- „Wieczór Wybrzeża” - 29.04.1968-31.07.1972
- wyd.I - Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne 1974, „Express Ilustrowany” - 29.04.1974-21.03.1977 „Express Ilustrowany” - 04.03.1983-21.07.1983
- wyd.II - Adarex, Wójtek-Press 1991-1992, „Świat Komiksu” nr 10 - 1999
- wyd.III - Egmont 2001, „Giełda Komiksów” nr 7-9 - 2002-2003, „WRAK” 2002
- wyd.IV - Egmont 2007





20

JANUSZ CHRISTA
(1934 - 2008)

"Kajtek i Koko - W kosmosie", komplet plansz komiksowych nr 145, 1968-72

akwarela, blaudruk, tusz/folia celuloidowa, papier,

1) tusz/papier, 32,5 x 23 cm,

2) 29,5 x 19,5 cm, 29 x 19 cm

estymacja: 2 000 - 4 000 PLN ↑
500 - 1 200 EUR

WYDANIA:

- „Wieczór Wybrzeża” - 29.04.1968-31.07.1972

- wyd.I - Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne 1974, „Express Ilustrowany” - 29.04.1974-21.03.1977 „Express Ilustrowany” - 04.03.1983-21.07.1983

- wyd.II - Adarex, Wojtek-Press 1991-1992, „Świat Komiksu” nr 10 - 1999

- wyd.III - Egmont 2001, „Giełda Komiksów” nr 7-9 - 2002-2003, „WRAK” - 2002

- wyd.IV - Egmont 2007



21

JANUSZ CHRISTA

(1934 - 2008)

**"O Piaście i Popielu", plansza komiksowa nr 11 do programu teatralnego,
około 1983 r.**

akwarela, tusz/papier, 32 x 24 cm

na odwrociu opisany: 'Christa' oraz pieczęć: 'OKRĘGOWY URZĄD KONTROLI'

estymacja: 3 500 - 4 500 PLN ↑
900 - 1 000 EUR

RADOŚNA DLA WSZYSTKICH
POWROTU GODZINA,
DZIS MAMY POSTRZYŻYNY
JEDYNEGO SYNA.



DWAJ DZIWNI PIELGRZYM
W SŁONECZNEJ POŁODZIE
ZJAWILI SIĘ NAGLE
U PIASTA W ZAGRODZIE.

MINĄŁ CZAS ŁEZ
I ŁOSU ZŁEGO.
KRAJ TEN MIEĆ BĘDZIE
KSIĘCIA DOBREGO.



OJ, TAKIEGO KSIĘCIA
NAM POTRZEBĄ,
BY NIKOMU NIE
ZABRAKŁO CHŁEBA.





„Relax” to jedno z nielicznych czasopism komiksowych, które ukazywało się w Polsce. W latach 1976-81 łącznie wydanych zostało 31 numerów, pierwszy w czerwcu 1976 roku. W wydawnictwie zwracały uwagę komiksy propagandowe i przygodowe o ideologicznych podtekstach. Opowiadały one zazwyczaj o trudnych losach dzielnych żołnierzy w walce z okupantem, o marynarzach ratujących życie, astronautach zdobywających kosmos czy budowniczych tworzących port w Gdyni. Często przy tym fabuła opierała się na wątku przygodowym lub sensacyjnym, a „politycznie poprawne” treści pozostawały w tle. Przez wydawnicze korytarze przewinęła się plejada polskich rysowników: Janusz Christa, Grzegorz Rosiński, Jerzy Wróblewski, Tadeusz Baranowski, Marek Szyszko, jak również Andrzej Mleczo, Edward Lutczyn, Szymon Kobyliński, Bogusław Polch. Obszernym działem tematycznym w „Relaxie” była fantastyka. Począwszy od „Spotkania” Polcha, temat realizowano w wielu krótszych opowiadaniach oraz długich seriach, m.in.: „Fantastyczna Podróż” czy „Thorgal” Rosińskiego, „Vahanara” Wróblewskiego czy „Bionik Jaga” Karmowskiego. Popularnością cieszyły się też komiksy humorystyczne. Prym na tym polu wiódł Janusz Christa ze swoimi „Bajkami dla dorosłych”, „Dżdżownicą”, „Pałacami” oraz Tadeusz Baranowski z „Orient-Menem”. Wiele z wymienionych tytułów doczekało się później wydań albumowych. Z wywiadu-wspomnień z Adamem Kołodziejczykiem, redaktorem Krajowej Agencji Wydawniczej, która wydawała czasopismo 'Relax' dowiadujemy się kilku ciekawych historii: „(...) komiks „Relax” miał być dla wszystkich – i dla dzieci, i dla dorosłych. Ale, jak to zwykle bywa w takich przymiarkach, ten główny cel jakoś tak zupełnie zszedł na bok. Ale „Relax” zaczęły kupować przede wszystkim dzieci i one wymusiły na wydawcy to, żeby pismo było dla dzieci. Skąd się zdobywało papier? Nie wiem, czy

to są tajemnice czy nie, ale papier dawał pan minister (Janusz) Wieczorek. I to była główna szansa dla tego czasopisma. Pan Wieczorek zajmował się pomnikami, między innymi Centrum Zdrowia Dziecka. Myśmy korzystali z tego, że ten nasz czytelnik był dziecięcy, że to był dość szeroki odbiorca, zaoferowali panu Wieczorkowi, że będziemy dawać dwa złote z każdego egzemplarza na Centrum Zdrowia Dziecka. I on za to dawał nam papier, którego zdobycie wtedy było bardzo trudne. (...) Różnie to było, ale myśmy mieli przewagę nad wszystkimi innymi taką, że mieliśmy pana Grzegorza Rosińskiego. Otóż pan Rosiński miał kontakty z zachodnimi wydawcami. Najważniejsze było to, że on wiedział, co na Zachodzie jest chodliwe, jaki jest poziom komiksu. Poza tym miał doświadczenie, jak to powstaje, do technologii powstawania komiksu najnowszymi metodami. I to nam dodało skrzydeł, bo Sport i Turystyka robiła inaczej, pan Skarżyński robił zupełnie inaczej, a my robiliśmy jeszcze inaczej. Myśmy robili to na bazie blaudruków, rozbarwienie oddzielnie, plansze nie fotografowane, tylko wyciągi itd. I dlatego poziom naszego komiksu był lepszy technicznie i komiks był taki, jak na Zachodzie. To jest zasługa pana Rosińskiego i tego się nie da ukryć” („To była chyba dobra robota albo dumnowaty badacz rozmawia z wydawcą 'Relaxu', fragment wywiadu z Adamem Kołodziejczykiem, rozmawiał Adam Rusek, „Zeszyty komiksowe” nr 20, 2015 r., s. 116-117). „Relax” miał objętość typowego albumu, prezentowane były w nim zarówno dłuższe historie podzielone na odcinki, jak i serie opowieści krótszych, pojedyncze historyjki i jednoplanszówki. Nakład pisma początkowo wynosił 100 000, a później (od 1979 roku) 200 000 egzemplarzy. Oprócz komiksów magazyn zawierał (do kilku stron w numerze liczącym 32-35 stron) teksty popularyzatorskie, głównie dotyczące zagadnień historycznych, oraz jednostronicową informację o Centrum Zdrowia Dziecka, na którego rzecz przekazywano część zysków ze sprzedaży.

GRZEGORZ ROSIŃSKI

(ur. 1941)

"Thorgal" - Szkarłatny Ogień, plansza komiksowa nr 14, tom 35, 2016 r.

gwasz, tusz/papier, kadry rysowane oddzielne, naklejona na karton
o wymiarze 67 x 50 cm
scenariusz: Xavier Dorison

estymacja: 80 000 - 100 000 PLN

19 100 - 23 900 EUR

Grzegorz Rosiński jest jednym z bardziej rozpoznawalnych polskich rysowników. Sławę zyskał głównie jako autor kultowej, tworzonej od lat 70. serii „Thorgal”.

Absolwent warszawskiego Liceum Sztuk Plastycznych a następnie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu tworzył ilustracje książkowe (m.in. serię młodzieżowych książek wojennych „Uwaga, Piegowaty!” Kazimierza Dębnickiego, komiksowe serie „Legendarna historia Polski”, „Kapitan Żbik” i „Pilot śmigłowca”. Pełnił również funkcję dyrektora artystycznego magazynu „Relax” – kultowej pozycji w której publikowano polskie oraz zagraniczne historie obrazkowe.

W połowie lat 70. Rosiński wyjechał do Belgii, aby tam rozwijać swoją karierę artystyczną. Tam poznał Jeana Van Hamme’a, z którym stworzył niezwykle duet. Owocem tegoż duetu stała się rozpoznawalna na całym świecie, wydawana do dziś seria komiksowa „Thorgal”. W 1987 roku stworzyli razem wielokrotnie nagradzaną powieść „Sznitkiel”.

Pierwotnie czarno-białą, po latach wydaną ponownie w kolorze

Poza kadrami i komiksowymi planszami, Rosiński tworzy doskonałej jakości szkice, projekty, obrazy i książkowe ilustracje. Rosiński eksperymentuje. Często wychodzi poza granice klasycznie rozumianego komiksu łącząc ze sobą komiks z malarstwem.











„Z komiksem wiąże się coś jeszcze, poza wrażeniami estetycznymi towarzyszącymi odbiorowi pracy plastycznej. Myślę tu o emocjach, związanych z lekturą komiksu, o całym bogactwie intensywnych odczuć, kiedy to układ zestawionych na planszy obrazków ożywa i zmienia się w wyobraźni czytelnika w imaginacyjny film. Grzegorz Rosiński to nie tylko wybitnie utalentowany artysta, mistrz rysunku i malarstwa. To także człowiek, który swoimi malowanymi po nocach obrazkami rozbudził i na zawsze odmienił wyobraźnię pokoleń czytelników komiksowych opowieści na całym świecie (tak, przyznaję się, moją też!)”.

— WOJCIECH BIREK

THORGAL KOMIKSOGRAFIA



Scenariusz: Jean Van Hamme,

Rysunki: Grzegorz Rosiński

- tom. 1, Zdradzona czarodziejka (1988)
- tom. 2, Wyspa wśród lodów (1988)
- tom. 3, Trzej starcy z kraju Aran (1989)
- tom. 4, Czarna galera (1990)
- tom. 5, Ponad krainą cieni (1990)
- tom. 6, Upadek Brek Zarith (1991)
- tom. 7, Gwiazdne dziecko (1989)
- tom. 8, Alinoe (1989)
- tom. 9, łucznicy (1989)
- tom. 10, Kraina Qa (1989)
- tom. 11, Oczy Tanatloca (1989)
- tom. 12, Miasto zaginionego boga (1990)
- tom. 13, Między Ziemią a światłem (1990)
- tom. 14, Aaricia (1990)
- tom. 15, Władca gór (1990)
- tom. 16, Wilczyca (1990)
- tom. 17, Strażniczka kluczy (1991)
- tom. 18, Słoneczny miecz (1994)
- tom. 19, Niewidzialna forteca (1995)
- tom. 20, Piętno wygnańców (1999)
- tom. 21, Korona Ogotia (1999)
- tom. 22, Giganci (1999)
- tom. 23, Klatka (2000)
- tom. 24, Arachnea (2000)
- tom. 25, Błędna zaraza (2001)
- tom. 26, Królestwo pod piaskiem (2002)
- tom. 27, Barbarzyńca (2003)
- tom. 28, Kriss de Valnor (2004)
- tom. 29, Ofiara (2006)

Scenariusz: Yves Sente

Rysunki: Grzegorz Rosiński

- tom. 30, Ja, Jolan (2007)
- tom. 31, Tarcza Thora (2008)
- tom. 32, Bitwa o Asgard (2010)
- tom. 33, Statek miecz (2011)
- tom. 34, Kah-Aniel (2013)

Scenariusz: Xavier Dorison

Rysunki: Grzegorz Rosiński

- tom. 35, Szkarłatny ogień (2016)

Scenariusz: Yann

Rysunki: Grzegorz Rosiński

- tom. 36, Aniel (2018)







ZBIGNIEW KASPRZAK (KAS)

(ur. 1955)

"Bogowie z gwiazdozbioru Aquarius", okładka komiksowa, 1983 r.

akwarela, tusz, akryl/papier, 25 x 17 cm
sygnowany i datowany u dołu: 'Z.KASPRZAK 83.'
na odwrociu opisany: '1 strona okładki komiksu | "Bogowie z gwiazdozbioru | Aquarius" część I | - do reprodukcji w formie | zapowiedzi na 4 str. okładki | komiksu "Zbuntowana"

estymacja: 16 000 - 20 000 PLN †
3 900 - 4 800 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka 1985
- wyd. II - Sport i Turystyka 1989

Zbigniew Kasprzak swoją przygodę z komiksem rozpoczął od wygrania konkursu zorganizowanego przez magazyn Relax. Po studiach nawiązał współpracę z krakowskim tygodnikiem sportowym Tempo, gdzie pracował jako satyryk. Będąc w Polsce tworzył głównie komiksy fantastyczno-naukowe oraz historyczne, które były publikowane przez wydawnictwo Sport i Turystyka. Jest też autorem rysunków do krótkich komiksów traktujących o słynnych podróżnikach, zawartych w antologiach wydanych przez Krajową Agencję Wydawniczą w latach 80. XX wieku. Przełomowym momentem w jego karierze okazał się rok 1988. Kasprzak został wówczas zaproszony wraz z innymi polskimi rysownikami komiksów (m. in. Tadeuszem Baranowskim, Bogusławem Polchem, Jerzym Skarżyńskim) na festiwal komiksowy w Sierze, gdzie brali udział w wystawie polskich komiksów. Tam też Grzegorz Rosiński zaproponował Kasprzakowi przejęcie serii Yans. Na początku lat 90., na zaproszenie Rosińskiego, Kasprzak udał się do Brukseli. Wspólnie narysowali piąty album serii Yans zatytułowany Prawo Ardelii. Rosiński w kolejnych latach skupił się na rysowaniu serii Thorgal, a Kasprzak przejął Yansa, tworząc jego sześć ostatnich albumów i przeniósł się na stałe do Belgii. Tam tworzy pod pseudonimem Kas całkowicie poświęcając się komiksowi realistycznemu i towarzyszącemu mu malarstwu.



24

ZBIGNIEW KASPRZAK (KAS)

(ur. 1955)

"Bogowie z gwiazdozbioru", cz. I, plansza komiksowa nr 20, 1983 r.

tusz, akwarela/papier, 24 x 17 cm

sygnowany i datowany wzdłuż lewej krawędzi: 'Z.KASPRZAK 83'

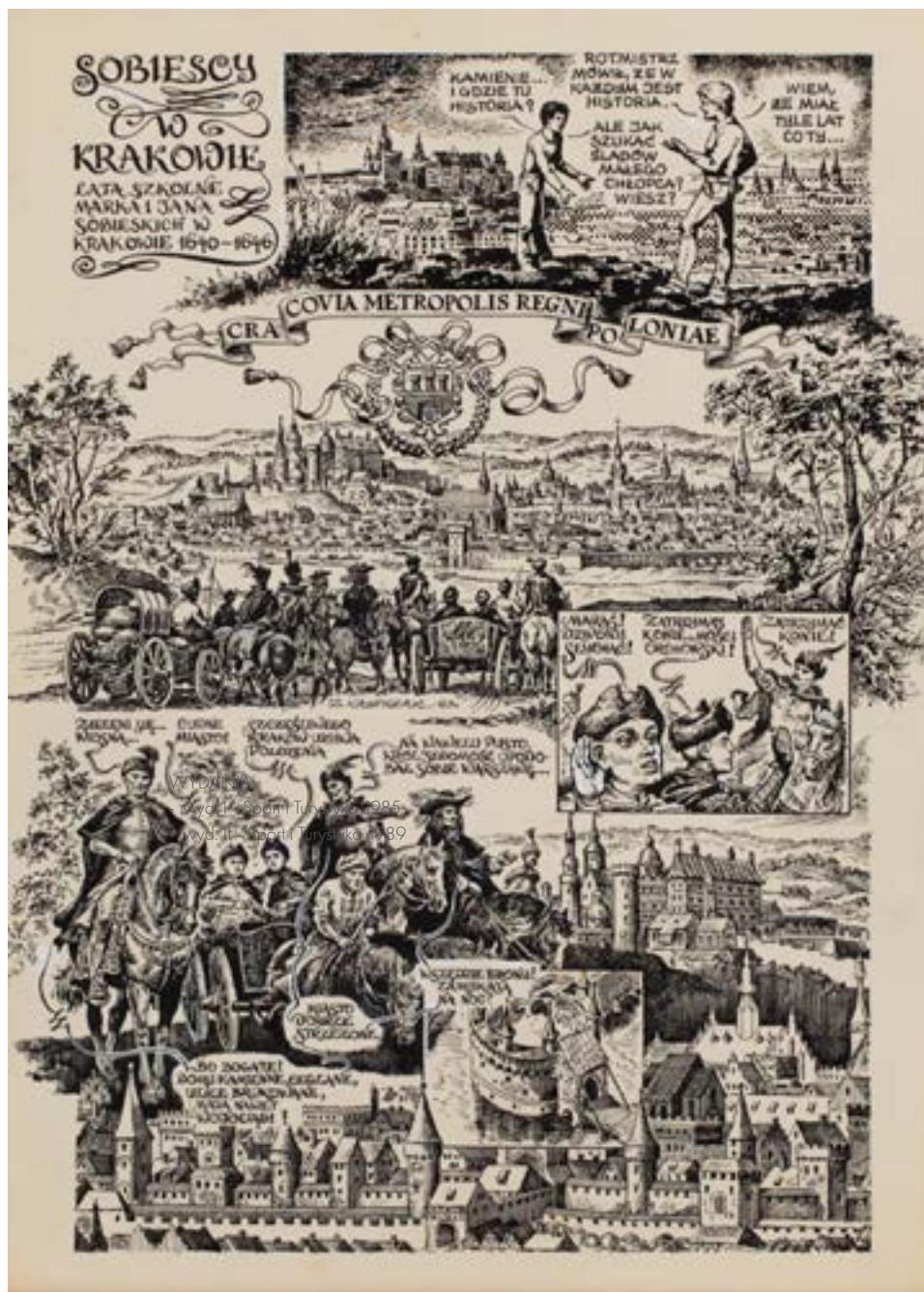
estymacja: 5 000 - 6 000 PLN ↑

1 200 - 1 500 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka 1985
- wyd. II - Sport i Turystyka 1989





25

ZBIGNIEW KASPRZAK (KAS)

(ur. 1955)

"Sobiescy w Krakowie", plansza komiksowa nr 1, 1985 r.

WYDANIA:

- Arsenał Polski - 1985

tuszu/papier, 37 x 25,5 cm

estymacja: 4 500 - 6 000 PLN ↑
1 100 - 1 500 EUR



26

ZBIGNIEW KASPRZAK (KAS)

(ur. 1955)

"Gość z kosmosu", plansza komiksowa nr 29, 1982 r.

WYDANIA:

- Sport i Turystyka 1986

akwarela, tusz/papier, 25,5 x 18,5 cm

sygnowany i datowany wzdłuż lewej krawędzi: 'Z.KASPRZAK 82 R.'

na odwrocie opisany: 'Gość z kosmosu | 29'

estymacja: 4 500 - 6 000 PLN †

1 100 - 1 500 EUR

TADEUSZ BARANOWSKI

(ur. 1945)

"Podróż smokiem Diplodokiem" - okładka komiksowa, 1986 r.

blaudruk, tempera/folia celuloidowa, papier, 38 x 28 cm (zadruk)
sygnowany i opisany wzdłuż prawej krawędzi: 'TADEUSZ BARANOWSKI
OKŁADKA PODRÓŻ SMOKIEM DIPLODOKIEM'
sygnowany na odwrocie: 'T. BARANOWSKI'

estymacja: 12 000 - 16 000 PLN

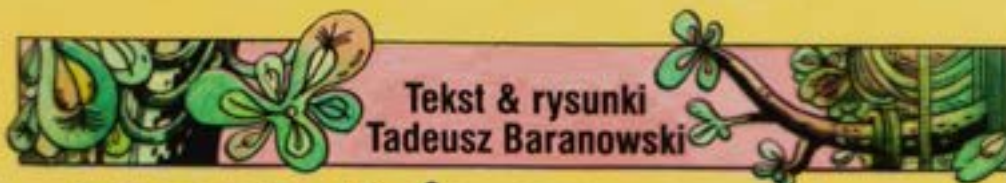
2 900 - 3 900 EUR

WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1984
- wyd.I - MAW 1986
- wyd.II - MAW 1988
- wyd.III - Manzoku 2005

„W czasach PRL-u kuźnią, że tak powiem, twórców komiksowych był 'Świat Młodych'. Porównując tamtejsze zarobki za tę pracę z dzisiejszymi, to były kokosy. Ci, którzy tam mieli okazję być drukowani, byli to autentyczni (na tamte czasy) rysownicy komiksowi. W tamtych czasach powstał autentyczny polski komiks”.

— TADEUSZ BARANOWSKI



PODRÓŻ SMOKIEM DIPLODOKIEM





28

TADEUSZ BARANOWSKI

(ur. 1945)

"Skąd się bierze woda sodowa" - plansza komiksowa nr 8, 1975 r.

blaudruk, tempera/folia celulojowa, papier, 30 x 27,5 cm (arkusz)
sygnowany i opisany wzdłuż prawej krawędzi: 'TADEUSZ BARANOWSKI
1975 R. "ŚWIAT MŁODYCH" | PIERWSZA WERSJA "SKĄD SIĘ BIERZE
WODA SODOWA" / MÓJ PIERWSZY KOMIKS / ODC. 8'
na odwrociu sygnowany: 'T. BARANOWSKI'

estymacja: 7 000 - 9 000 PLN

1 100 - 2 200 EUR

WYDANIA:

- „Świat Młodych” 1976
- wyd.I - MAW 1982
- wyd.II - MAW 1983
- wyd.III - Omnibus 1989
- wyd.IV - Egmont 2004

Karolina Łuźniak-Marchlewska: Jak zaczęła się Pana przygoda z komiksem? Skąd zainteresowanie właśnie tą dziedziną sztuki?

Tadeusz Baranowski: W okresie mojego dzieciństwa (lata 50.) w zasadzie nikt o komiksie w Polsce nie słyszał. Wychodziła wtedy co prawda czarno biała gazetka harcerska „Świat Młodych”, a w niej komiksy Henryka Chmielewskiego. Ale rysując wówczas przygody Tytusa, Henryk, musiał jednak brać pod uwagę trwającą wówczas „walkę z imperializmem”. Ich drukowanie w harcerskiej gazecie musiało mieć jakieś usprawiedliwienie polityczne. Komiks jako gatunek był to wytwór tzw. „zgniłego zachodu”, więc też musiał mieć swój front walki na „tym odcinku”. Dopiero po pewnej „odwilży” politycznej (po śmierci Stalina) po roku 1956, komiks zaczął nieśmiało pojawiać się w prasie. Były to przeważnie komiksowe paski na ostatnich stronach. Pojawiła się wówczas po raz pierwszy gazeta w pełni komiksowa pt. „PRZYGODA”. Trudno ją było kupić i ja ją zbierałem. Po dwóch latach istnienia została zlikwidowana. Sporadycznie pojawiał się też komiks w tygodniku „Dookoła Świata”, ale też po krótkim czasie przestał się tam pojawiać. Mój ojciec był rzeźbiarzem i pełnił funkcję dyrektora Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie. Moje ówczesne zainteresowanie komiksami traktował jako dziecięcą fanaberię. Bo ja wówczas byłem wychowywany na pianistę i chodziłem do szkoły muzycznej. Oczywiście w domu była też biblioteka pełna książek o sztuce. Oglądałem i także rysowałem.

K.Ł.-M.: Skąd zamiłowanie do komiksu humorystycznego? Dlaczego nie fantastyka lub historia?

T.B.: Na początku lat 70. rozpoczęła się kolejna polityczna odwilż (Gierek) i usiłowania cywilizowania w Polsce, siemiężnej epoki „pogomulowskiej”. Pojawiały się możliwości zmian technologicznych w różnych dziedzinach życia. Wtedy drukarnia „Dom Słowa Polskiego” otrzymała nowoczesne maszyny do druku offsetowego. I wówczas gazetka „Świat Młodych” postanowiła zmienić swoją szatę graficzną. Byłem świeżo po Akademii Sztuk Pięknych, redakcja zaproponowała mi zaprojektowanie nowego layoutu gazetki i tak rozpoczęła się moja współpraca z ŚM. Co, jak się później okazało, miało zasadniczy wpływ na moją późniejszą działalność jako twórcy komiksów. Oprócz malarstwa na ASP, miałem zajęcia w pracowni ilustracji u prof. Szancera, plakatu u prof. H. Tomaszewskiego, typografii u prof. Mroszczaka. Tak więc byłem przygotowany wszechstronnie do prac typograficznych i wykonania nowej makiety gazety. Potem zapytano mnie, czy nie narysowałbym do gazetki komiksu. Nie byłem pewien, czy mi się to uda, gdyż byłem w tej dziedzinie całkowitym



amatorem. Moja wiedza na temat tego gatunku była niewielka, bo i dostęp do komiksów wydawanych wówczas na świecie był niewielki. Fascynował mnie humor abstrakcyjny, miałem zawsze ironizujący i zdystansowany stosunek do samego siebie i do świata. Wtedy też po raz pierwszy zobaczyłem w TV odcinki „Monthly Pythona”. Wcześniej byłem też zakochany w „Kabarecie Starszych Panów” (nadał wsluchując się w niuanse tekstowe J. Przybory, słuchając płyt z piosenkami kabaretu). Myślę, że te dwa fakty dodały mi odwagi, abym pozwolił sobie na taki właśnie sposób przedstawiania mojej komiksowej rzeczywistości.

K.Ł.-M.: Skąd czerpie Pan pomysły na swoje historie komiksowe? Jak narodził się Pana bohaterowie – Kudłaczek i Bąbelek, Profesor Nerwosolek, Etymologia, Orient Men?

T.B.: Znerwicowany wódz Wielki Niepokój, nieco nie do końca douczony prof. Nerwosolek, w sumie nieśmiały nieudacznik, „super men” tamtych czasów, Orient Men, czy podobni jemu, błędzący po świecie głównie marzeniami podróżnicy Bąbelek i Kudłaczek, są moim Alter Ego. To są w sumie opowieści o mnie samym. Nie da się uciec od siebie samego.

K.Ł.-M.: W Pana pracach komiksowych uderza wybujała, fantastyczna flora, skąd pomysł na wykorzystanie natury?

T.B.: Jestem „wilk samotnik”. Większość życia spędzam w miejscach, w których mogę być z przyrodą i mogę się nią „sycić”. Czuję się bardzo z nią związany i to musiało mieć wpływ na to, co tworzyłem w komiksie, jak i w uprawianym obecnie przeze mnie malarstwie. Przyroda to dla mnie nie tylko las i woda, ale też patrzanie na wszechświat jako miejsce, w którym się znajduję.

K.Ł.-M.: Jak wyglądało tworzenie i wydawanie komiksów w dobie PRL? Co z cenzurą?

T.B.: Myślę, że gdyby nie było wówczas takiego miejsca jak „Świat Młodych”, który potrzebował trzy odcinki komiksów tygodniowo i był kupowany tylko ze względu na drukowane tam komiksy, komiks nie byłby powszechny w tamtych czasach. Nie byłoby m.in. np. Baranowskiego i być może Szarlaty Pawel. Komiksy były wtedy wykorzystywane głównie do celów propagandowych. Młodzież chciała je czytać, więc się przydały do propagowania „jedynie słusznych celów”. Stąd „Żbiki”, „Klosy”, komiksy o przyjaźni partyzantów polskich i radzieckich, o sukcesach piłkarzy na MŚ, oraz komiksy historyczne propagujące dzieje potęgi oręża polskiego. Takie scenariusze stwarzały alibi wydawcom i uspokajały sumienia decydentom z KC. Nigdy nie dałem się wpuścić w komiksy propagandowe i mam do nich stosunek zdecydowanie negatywny. Ostatnio zresztą odmówiłem udziału w takim przedsięwzięciu. Zresztą komiksy propagandowe były wtedy i są teraz. Wielu bardzo dobrych rysowników godziło się na ich rysowanie często dlatego, że sami nie posiadając umiejętności pisania scenariuszy, a mając zamiłowanie do rysowania tego gatunku, szli na taki kompromis.

K.Ł.-M.: Próbował Pan również swoich sił jako rysownik za granicą, w Belgii. Jak wspomina Pan tę współpracę? Jakie przeszkody napotkał Pan na rynku zagranicznym?

T.B.: W Belgii miałem podpisaną kilkuletnią umowę z wydawcą tygodnika „TIN TIN”. W sumie w tym piśmie miałem wydrukowanych kilkadziesiąt plansz komiksowych. Własnych i do cudzych scenariuszy. Początkowo przyjechałem do Belgii, aby malować blaudruki G. Rosińskiego. Jednak po pomalowaniu kilku plansz do „THORGALA” i kilku do „YANSA”, podpisałem umowę z „Editions du Lombard” i rysowałem już tylko własne komiksy. Były problemy z ich tłumaczeniem, ale poznałem wtedy wykładowcę w Instytucie Francuskim brata reżysera A. Żuławskiego, pana Mateusza. I on podjął się przez pewien czas tłumaczenia moich tekstów. Wtedy praca z redakcją układała mi się bardzo pomyślnie. Później nawiązałem współpracę z początkującym wówczas scenarzystą Jeanem Dufaux. Pojawił się jednak wówczas problem. Scenariusze Jeanu wymagały rysowania realistycznego, w którym nie najlepiej się czułem. I pomimo zachęcających rezultatów tej współpracy nie potrafiłem się zmusić do robienia czegoś, co nie leżało w mojej naturze. Rysowanie bliżej „czarnego humoru”, jak np. wampirów w albumie „O ZMROKU” – jeszcze tak. Na początku lat 90. Jean przysłał mi do Polski kolejne scenariusze, ale już nie podjąłem się ich rysowania. Nie wiem, czy podjąłem słuszną decyzję, ale pozwoliła mi ona pozostać sobą i realizować się „po swojemu”. W tym samym czasie zostałem zaproszony do realizacji ciekawego projektu. Kilku dziesięciu rysowników komiksowych



Tadeusz Baranowski, fot. archiwum artysty

z Europy zostało zaproszonych do zilustrowania albumu zawierającego wszystkie piosenki J. Breła. Zaproszono też do tego projektu mnie. Zilustrowałem w sposób dosyć surrealistyczny jedną z piosenek czterema planszami. Do tej pracy zostałem zaproszony przez wydawcę do Brukseli, gdzie stworzył mi wszelkie niezbędne warunki do jej wykonania.

K.Ł.-M.: Pana dorobek komiksowy jest dobrze znany wszystkim fanom komiksu, bohaterowie i ich słowa weszły na stałe do historii polskiej popkultury. Dziś, jako kulturowy autor komiksów, jak postrzega Pan prace młodszego pokolenia?

Nowe pokolenie polskich rysowników komiksowych są to twórcy posiadający znakomity warsztat i niezwykle umiejętności plastyczne, przewyższające, co jest naturalne, minione pokolenia. Mają oni dzisiaj nieograniczony dostęp do tego, by widzieć, co się aktualnie w tym gatunku dzieje na świecie. Niektórzy realizują się już we współpracy z wydawcami spoza naszego kraju. Jest to chyba dla nich jedyna szansa, aby zaistnieć. W Polsce zawsze było, jest i będzie bardzo trudno. Jak w każdej innej dziedzinie sztuki. Wciąż uważam, że najsłabszą stroną młodego pokolenia jest brak autorów dobrych scenariuszy.

K.Ł.-M.: Co z przeniesieniem się pracy do programów graficznych, komputerowych? Panu zostały rysunki, oryginalne, ręcznie malowane plansze, które poszukiwane są przez kolekcjonerów. W jakim kierunku zmierza komiks?

T.B.: Wszystko się komercjalizuje, coraz mniej jest miejsca na indywidualizm i na własną twórczość, na własne indywidualne pomysły. Wydawca potrzebuje wydawać rocznie kilkadziesiąt albumów z tym samym superbohaterem, aby „robić” pieniądze. I kilkadziesiąciu bardzo dobrych rysowników na świecie, poświęcając własny talent, wykonuje dla pieniędzy te zadania. Do tego celu służą im komputery, w których mają programy, schematy, pantony kolorów. Żadne tam piórka i pędzelki. Kolorystów, aby nie tracili czasu na kolorowanie. Osobno ludzi do wpisywania tekstów do dymków. Fabryka. Być twórczym artystą komiksowym będzie ewenementem. Ostatnio mój przyjaciel i znakomity rysownik komiksowy, pracujący obecnie w bibliotece, aby mieć z czego żyć, powiedział mi następujące zdania (a propos rysowania komiksów w programach komputerowych): „Tadeusz, jak ja ci zazdroszczę posiadania plansz, tych oryginalnych, narysowanych ręką na papierze, pomalowanych pędzelkiem. Które możesz dotknąć, wziąć do ręki. Poczuć ich zapach. Bo ja mam je tylko wirtualnie w komputerze i mogę je sobie co najwyżej wydrukować...”

Tadeusz Baranowski urodził się 6 stycznia 1945 w Zamościu. Jest absolwentem Wydziału Grafiki i Malarstwa warszawskiej ASP. Karierę twórcy komiksów rozpoczął w 1973 roku w piśmie „Świat Młodych”, dla którego zaprojektował także szatę graficzną i logo. Jego komiksy pojawiały się również w magazynie „Relax”. Wydał wiele albumów ze swoimi komiksami, obecnie zajmuje się malarstwem.

TADEUSZ BARANOWSKI

(ur. 1945)

"Orient Men, śmiesz, tumani, przestrasza" - okładka komiksowa, 2015 r.

blaudruk, tempera/folia celuloidowa, papier, 37,5 x 28 cm (zadruk)

sygnowany i opisany wzdłuż prawej krawędzi: 'T. BARANOWSKI OKŁADKA

'ORIENT MEN'

sygnowany na odwrociu: 'T. BARANOWSKI'

estymacja: 9 000 - 13 000 PLN

2 200 - 3 100 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Ongrys 2015

„Kiedy po raz pierwszy narysowałem epizod z życia Profesorka Nerwosolka, pani redaktor ukazującego się w KAW pisma 'Alfa' oświadczyła: 'Generalnie TAK, ale ten tytuł... Dlaczego właściwie Entomologia (przecież nie ma takiego imienia) i nie taki znowu z Profesora Nerwosolek...' Zaproponowała zmianę tytułu na 'Profesor X działa!'. Nie zgodziłem się na ten banal i historyjka nigdy nie została wydrukowana. Książeczka 'Antresolka Profesorka Nerwosolka' powstała właściwie na złość tej pani”.

— TADEUSZ BARANOWSKI

ORIENT MEN

A vibrant cartoon illustration. In the foreground, a man with a large, round nose, wearing a red hat and a blue shirt, is shown from the chest up. He is holding a large, yellow, spherical object. His expression is one of surprise or exertion. Behind him, a large, billowing blue cloud or smoke cloud rises, adorned with several red stars. The background features a wooden fence and a yellow sky. The overall style is reminiscent of classic comic book art.

ŚMIESZY,
TUMANI,
PRZESTRASZA

BONG!

MIECZYŚLAW PIOTROWSKI

(1910 - 1977)

"Szare Uszko. Czy to jest historia obrazkowa?", kompletny komiks, 1975 r.

akwarela, ołówek/papier, 42 x 30 cm

W skład zestawu wchodzi:

- okładka I
- 60 plansz komiksowych
- okładka IV

estymacja: 60 000 - 80 000 PLN ↑

14 300 - 19 100 EUR

WYDANIA:

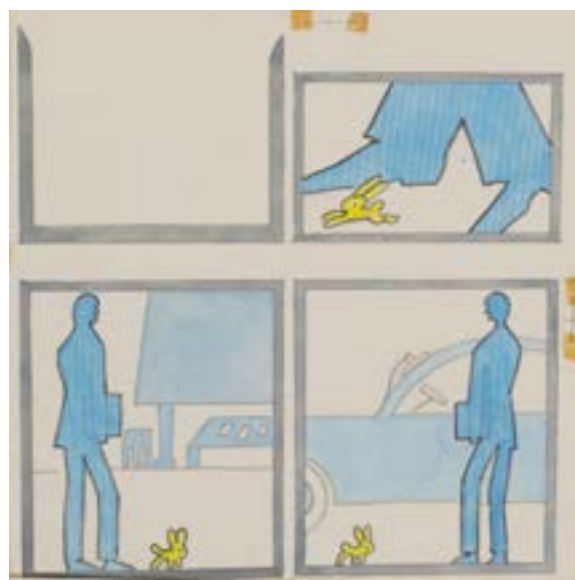
- wyd. I KAW 1975
- wyd. II KAW 1978
- wyd. III Wolno 2018

POCHODZENIE:

- spuścizna po artyście







Mieczysław Piotrowski był jedną z najwybitniejszych indywidualności polskiej szkoły ilustracji, a także prozaikiem, dramaturgiem i grafikiem. Od 1926, już jako student publikował systematycznie rysunki w czasopismach humorystycznych orientacji lewicowej jak warszawska „Mucha” i „Szpilki” oraz krakowskie „Wróble na Dachy”, czy w polityczno-satyrycznym „Dzienniku Bydgoskim” oraz w wydawanym przez Radę Naczelną PPS i redagowanym przez Ignacego Daszyńskiego tygodniku „Pobudka”. W roku 1928 rozpoczął studia w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie, które przerwał (tuż przed uzyskaniem dyplomu) w 1931 roku, do czego przyczyniła się nagroda w konkursie rozpisany przez redakcję „Cyrulika Warszawskiego” na rysunek satyryczny. Jeszcze jako student Szkoły Dziennikarskiej został przyjęty do warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie kształcił się w pracowni malarstwa Felicjana Kowarskiego oraz w pracowni grafiki Władysława Skoczylasa. Poza latami studiów u Kowarskiego Piotrowski nie uprawiał nigdy malarstwa olejnego, a jego obrazy z tego czasu spłonęły w 1939 i 1944 w Warszawie.

Po wojnie przez krótki okres swoje prace zamieszczał pod pseudonimem M. Cwiartkowski. W późniejszych latach publikował rysunki m.in. w „Walce Młodych”, „Trybunie Ludu”, „Kuźnicy” i „Nowej Kulturze”, od 1963 roku miał stałą rubrykę w tygodniku „Kultura”, a pod koniec życia (gdą wskutek częściowego paraliżu nauczył się rysować lewą ręką) – w „Literaturze”. Jako ilustrator współpracował z Naszą Księgarnią i SW Czytelnik oraz z tygodnikiem dla dzieci „Świerszczyk”. Prócz drobniejszych utworów wydał cztery powieści: Ogrodnicy (1956), Złoty robak (1968), Plecami przy ścianie (1970) i Cztery sekundy (1976), a także trzy książki dla dzieci: Szare uszko (1963), Ballada o dentyście (1966) i Grzyby galopują na koniach (1977). Jest autorem scenariuszy do dwóch filmów fabularnych: Mężczyźni na wyspie Jana Łaskowskiego i Dziewczyna z dobrego domu Antoniego Bohdziewicza (oba z 1962-go roku), a jego nowela scenariuszowa Podróż Artysty przez Lotaryngię (1976) została zrealizowana przez Tadeusza Junaka jako Podróż Luizy (1979, premiera 1981). Uczestniczył w wielu wystawach krajowych i zagranicznych, w 1980 roku odbyła się jego wielka pośmiertna wystawa w Galerii Interpress w Warszawie, a w 2012 prezentacja jego rysunków uświetnia obchody 50-lecia Nagrody Fundacji Kościelskich w Miłostawiu.

Od niedawna prezentowana w katalogu w oryginale książka Piotrowskiego zaliczana jest do klasyki polskiego komiksu. Praca składa się z 60 stron z rysunkami, odręcznymi autorskimi zapiskami oraz drukowanymi tekstami oraz z pierwszej i tylnej okładki. Książka Piotrowskiego dzięki formie, kadrowaniu poszczególnych ilustracji oraz użyciu tekstu w „dymkach” została ponownie odkryta przez czytelników i fanów komiksu. Po raz pierwszy opowieść ukazała się w 1975 roku i zyskała grono wielbicieli. W 2018 roku szczęśliwie oryginał komiksu w całości powrócił do prawowitych właścicieli i doczekał się wznowienia po ponad 43 latach.

Komiks skierowany był do najmłodszych dzieci i w takiej konwencji utrzymał go też autor: ilustracje graficznie przypominają dziecięce rysunki, fabuła również nie jest skomplikowana i, jak to w wielu komiksach bywa pojawia się onomatopeja, która często zastępuje niektóre zdarzenia, jak i treści. Wszelkie buuum, zzzzzz, podkreślają, a niekiedy zastępują istotne zdarzenia. Mieczysławowi Piotrowskiemu udało się zachować dziecięcą fantazję i prostotę zarówno w kresce, jak i w fabule. Głównym bohaterem książeczki jest Zajączek Szare Uszko, dzielny i zabawny szarak, który przeżywa niezwykle przygody – nieoczekiwanie przenosi się do miasta, tam ucieka przed myśliwym, trafia do szkoły lotów kosmicznych. Narażony na różne niebezpieczeństwa pokonuje nie tylko przeciwności losu, ale także własne słabości i lęki. To opowieść o odwadze, przyjaźni, pełna humoru i zaskakujących zwrotów akcji, która stanowi pochwałę dziecięcej wyobraźni.

Czy to jest opowieść obrazkowa? Takie pytanie widnieją na okładce „Szarego Uszka” prezentowanego w katalogu komiksu Mieczysława Piotrowskiego, autora zarówno tekstu, jak i ilustracji tej niezwyklej pozycji w dziedzinie literatury dziecięcej. Czym jest więc opowieść obrazkowa?

„Nazwa książka obrazkowa jest w języku polskim terminem niefortunnym. Choć jest poprawny gramatycznie, staje się kłopotliwy semantycznie. Jest tak za sprawą z jednej strony bujnego rozwoju sztuk i technik wizualnych wnikaćcych coraz głębiej w nasze życie, z drugiej zaś znaczeń społecznie konstruowanych i nadawanych. Wiele

współczesnych artystycznych realizacji książek dla dzieci o bardzo złożonej formie nie mieści się w tak sformułowanym pojęciu, zwłaszcza gdy zdrobnienie 'obrazek' najczęściej i potocznie (a taki jest kontekst użycia tego pojęcia) w odniesieniu do ilustracji książkowej pozwala na traktowanie jej jako coś mniej ważnego od obrazu. (...) Pośród badaczy książki obrazkowej, pomimo różnic w podejściu, istnieje zgoda w sprawie pojmowania formy książki obrazkowej jako tej, która jest złożona z dwu sposobów przedstawiania, dwu reprezentacji – obrazów i słów – stanowiących jeden kulturowy tekst. Niezgoda natomiast panuje w szczegółach pojmowania wagi tej podwójności, np. czy książka obrazkowa jest przede wszystkim książką, w której najważniejsza jest historia do opowiedzenia za pomocą słów i zilustrowana za pomocą obrazów, czy raczej jest rodzajem sztuki narracji wizualnej, którą dookreślają słowa? Czy może wreszcie równoważność obrazów i słów jest istotą tego gatunku? Pytania te rodzą się podczas analizy relacji obrazów i tekstów oraz pracy tych dwu modalności na rzecz jakości książki obrazkowej pojmowanej jako całość. (...) Istnieje liczna grupa badaczy używających jednego słowa picturebook do podkreślenia świadomego zamiaru wskazywania jedności (jedni, unii) obrazów i słów, która stanowi najbardziej znaczący wyróżnik omawianego tu gatunku. W wielu opracowaniach, ściśle związanych z zagadnieniami książki obrazkowej, już we wstępie lub nawet w tytule książki zaznacza się, że w treści tekstu będzie mowa o picturebook – pisanym i czytany jako jedno słowo. Sądzę, że język, który dopuszcza taką możliwość, jest otwarty na nowe znaczenia, i obserwuję tego konsekwencje w przywoływanych niżej definicjach. Istnieją też próby poszukiwania w międzynarodowym metajęzyku adekwatnego pojęcia, ułatwiającego rozumienie tej specyficznej jedni obrazów i słów w książce obrazkowej. Ciekawe jest również dość nośne pojęcie ikonotekstu (iconotext), wprowadzone przez Kirstin Hallberg na określenie niepodzielnej jedności słowa i obrazu, które dopiero razem uruchamiają swój właściwy przekaz. (...) Liczne opracowania naukowe poświęcone książce obrazkowej, a także liczne przykłady tego gatunku, każą traktować go jako artefakt kulturowy, w którym obrazy i słowa są drukowane na papierze i ograniczone oprawą (okładkami). Podkreśla się przy tym właściwie nieograniczone możliwości współczesnego edytorstwa i poligrafii, bardzo chętnie stosowane w produkcji książek obrazkowych, dzięki którym gatunek ten po prostu kwitnie jako rodzaj sztuki. Tradycja wydawnicza sprawia, że generalnie książki obrazkowe w znakomitej większości są złożone z trzydziestu dwóch stron (łącznie z okładkami i wyklejkami) obrazków i opowiadania bądź wiersza, bądź prezentowanej idei, i które wykorzystują również stronę przedtytułową, a także obwolutę do umieszczenia informacji o książce, autorze, artystce bądź artyście oraz wydawcy (B. Kiefer, 2008, s. 9). Istnieje jednak wiele przykładów książek obrazkowych, które niewątpliwie należą do gatunku, a poważnie wykraczają poza te formalne, techniczne ograniczenia. (...) W dziedzinie wiedzy o sztuce napotykały jednak najciekawszą i najpełniejszą jak dotąd definicję książki obrazkowej. Znajdziemy ją w analizach Janiny Wiercińskiej. Wydaje się zadziwiające, że jej rozumienie tego terminu i jego przybliżenie dokonane w latach 70. XX wieku nie przyjęło się, nie zostało rozwinięte przez innych badaczy i w ogóle nie wpłynęło na rozwój tego gatunku w Polsce! Janina Wiercińska roboczo i z powodu braku lepszych określiła uściśla termin 'książka obrazkowa', wyodrębniając ją spośród zaliczanych do bardzo zróżnicowanego gatunku książek z obrazkami przeznaczonych nie tylko dla dzieci, książek ilustrowanych i zdobionych. Przez książkę obrazkową rozumie «specyficzną formę książki dla małego dziecka, mającą odpowiedniki w języku niemieckim i angielskim w słowach 'Bilderbuch' i 'picture-book' i opierającą się przede wszystkim na wymowie obrazków. Dla powstania takiej książki warstwa słowna, przeważnie skromna, nieraz nikła, jest tylko pretekstem. [...] [Książka obrazkowa] to taka postać książki dla dziecka, w której podstawowym elementem wypowiedzi jest obraz, gdzie strona wizualna, jeśli nie stanowi celu głównego, wiąże się z tekstem na zasadach równouprawnienia, gdzie pisarz i rysownik (jeśli to nie jest jedna i ta sama osoba) tak ściśle ze sobą współdziałają, że istnienie tekstu jest uwarunkowane obrazem i na odwrót (J. Wiercińska, Sztuka i książka, PWN, Warszawa 1986, s. 76).” Małgorzata Cackowska, Czym jest książka obrazkowa? O pojmowaniu książki obrazkowej w Polsce - część I, „Ryms” nr 5, wiosna 2009, str. 5; część II, „Ryms” nr 6, lato 2009, s. 14-16; część III, „Ryms” nr 8, zima 2009/2010, s. 12-13











ANDRZEJ OLAF NOWAKOWSKI

(ur. 1947)

"Doman. Chram na Lednicy", okładka komiksowa, 1986 r.

akryl, kolaż, tempera/papier, 36,5 x 35 cm

WYDANIA:

- Interpress 1987
- Orbita 1990

estymacja: 6 000 - 8 000 PLN ↑
 1 500 - 2 000 EUR

„Mój pierwszy kontakt z komiksami to Świat Przygody, powojenne czasopismo. Były w nim również jakieś teksty, ale szczerze się przyznam, że nawet ich nie czytałem – dla mnie liczyły się tylko obrazki. To były przedruki zagranicznych komiksów, które mnie wówczas zafascynowały. Równolegle na strychu z kolegą wygrzebaliśmy walizkę pełną starych amerykańskich komiksów. Nie znaliśmy oczywiście języka, ale oglądaliśmy je z zapałem. Zabawne, że mimo nieznamości języka potrafiłmy dzięki rysunkom – całkiem trafnie, jak później sprawdziłem – odgadywać fabułę. To tylko dowodzi, jak bardzo komunikatywną formą jest komiks”.

– ANDRZEJ OLAF NOWAKOWSKI

Nowakowski jest jednym z najpopularniejszych polskich rysowników lat 80. XX wieku. Sławę przyniosły mu przede wszystkim albumy „Noc sprawiedliwych pięści”, „Zemsta Harpera”, a zwłaszcza serial „Doman”. Obok komiksów tworzył ilustracje i oprawy graficzne dla takich wydawnictw jak Krajowa Agencja Wydawnicza, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Interpress, Orbita czy Pomorze. Publikował na łamach „Dziennika Wieczornego”, „Fantastyki” (np. świetny, dopracowany graficznie komiks „Larkis”), „Świata Młodych”, „Szpilek”, „Expressu Ilustrowanego”, „Polityki”, „Panoramy”, „Życia Warszawy” i „Dziennika łódzkiego”. Pracę w tych wydawnictwach autor wspomina: „W tamtych czasach większość twórców marzyła o tym, żeby w swoim dziele ukryć jakiś greps, żeby wcisnąć jakąś szpilę komunie i mieć drobną satysfakcję, że „im pokazałem”. Człowiek był młody, przekorny. To nie oznacza oczywiście, że stałem w pierwszym szeregu walki z komuną. W każdym razie do IPN-u o medal występować nie zamierzam. Ja zawsze traktowałem komiks jako rozrywkę, dydaktyzm w komiksie mnie odrzucał. Dostawałem propozycje narysowania jakichś komiksów o batalionach chłopskich, pytano mnie też, czy kontynuowałbym serię o Żbiku. Ale zawsze

odmawiałem, bo mnie dydaktyzm, ideologie i wielka polityka w komiksie odstręcają”. Większość dawnych komiksów Nowakowskiego określa się dzisiaj mianem „kultowe”. W połowie lat 80. XX wieku były to najpoczytniejsze pozycje z gatunku s-f i fantasy na naszym rynku. Większość prac Andrzeja O. Nowakowskiego ukazała się w odcinkach w różnych gazetach, tak więc przeciętny odbiorca zna niewielką część dorobku rysownika. Od roku 1982 dla „Dziennika Wieczornego” powstały westerny z Rexem Harperem w roli głównej oraz opowieści science-fiction o adeptce Nin-Ja – Stanie No-Wangu. Na potrzeby „Świata Młodych” powstał komiks o Domanie, gdzie autor adaptując liczne mity i legendy słowiańskie stworzył poczytną historię.

Nowakowski rysował ciekawym, charakterystycznym stylem. Pierwsze komiksy miały kreskę dość prostą, za to bardzo dynamiczną. Sposób rysowania ewoluował, osiągając (np. w Larkisie) bardzo wysoki poziom. Nie można też zapomnieć o ciekawym literackim, stylizowanym na zabytkową czcionkę. Takie literacko-konsekwentnie powtarzał w każdym albumie serii.

DELMAN



CHRAM NA LEDNICY



33

ANDRZEJ OLAF NOWAKOWSKI

(ur. 1947)

Doman, plansza komisowa nr 18

akwarela, blaudruk/papier, folia celuloidowa, 31 x 29 cm
na odwrociu opisany: 'Doman'

estymacja: 3 500 - 4 500 PLN ↑
900 - 1 100 EUR



34

ANDRZEJ OLAF NOWAKOWSKI

(ur. 1947)

Doman, plansza komisowa nr 19

akwarela, blaudruk/papier, folia celuloidowa, 29,5 x 27 cm
na odwrociu opisany: 'Doman'

estymacja: 3 500 - 4 500 PLN ↑
900 - 1 100 EUR



35

ANDRZEJ OLAF NOWAKOWSKI

(ur. 1947)

"Noc sprawiedliwych pięści", plansza komiksowa s. 66, 1982 r.

WYDANIA:

- „Pomorze” 1983

tusz/papier, 35 x 25 cm

sygnowany i datowany l.d.: 'O Novan 82'

na odwrociu pieczętki: 'Wydawnictwo "Pomorze" oraz "Express"'

estymacja: 2 000 - 3 000 PLN †

500 - 800 EUR



36

ANDRZEJ OLAF NOWAKOWSKI

(ur. 1947)

"Zemsta Harpera", plansza komiksowa nr 22, 1984 r.

WYDANIA:

- „Pomorze” 1983

tusz, kolaż/papier, 35,5 x 25 cm

sygnowany l.d.: 'O'Novan'

na odwrociu pieczęć: 'Wydawnictwo "Pomorze"'

estymacja: 1 600 - 2 600 PLN ↑

400 - 700 EUR

MAREK SZYSZKO

(ur. 1951)

"Tajemnica Kipu", tytułowa plansza komiksowa, 1978 r.

tusz/papier, 58,5 x 41 cm

scenariusz Elżbieta Dobrzyńska

na odwrociu opisany: 'RELAX 11/78 (24) | plansza 1 | str. 10' oraz

pieczętka 'Komisja Wydawnicza - Artystyczna'

estymacja: 2 000 - 3 000 PLN ↑
500 - 800 EUR

WYDANIA:

- Relax. Magazyn Opowieści Rysunkowych nr 24, 1979
- Relax - Antologia opowieści rysunkowych, Egmont 2016

„Wielu teoretyków rozważa, czy komiks to jest literatura rysowana. Jest na to proste kryterium. Czy komiks może istnieć bez tekstu? Jest wiele takich przykładów. Natomiast nie może istnieć bez rysunku. Jest to po prostu sztuka opowiadania za pomocą rysunku, tekst jest tylko dodatkiem”.

— MAREK SZYSZKO

Marek Szysko urodził się w 1951 roku w Warszawie. Ukończył Liceum Plastyczne, a następnie Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, na Wydziale Grafiki Użytkowej, ze specjalizacją ilustracja książkowa. Jego pracą dyplomową w 1976 roku były ilustracje do poezji Françoise'a Villona w formie zbliżonej do komiksu. Promotorem dyplomu był znakomity ilustrator Janusz Stanny. Prace te zauważył Grzegorz Rosiński i zaprosił młodego rysownika do współpracy w magazynie „Relax”. Szysko wspomina pracę w wydawnictwie: „Bezpośrednio po studiach dostałem propozycję współpracy z magazynem komiksowym 'Relaks'. Ilustrowałem tam cykliczne opowiadania historyczno-przygodowe, takie jak 'Tajemnica kipu', oraz jeden album – „Dr Jekyll i Mr Hyde”.

Pierwszym komiksem autora był epizod z cyklu historycznego pt. „Na surowym korzeniu” (wcześniejsze epizody rysowali m.in. Rosiński i Kobylński). W Relaksie zamieścił jeszcze kilka krótkich opowiadań („W mocy wielkiej bogini”, „Konus”, „Pięć kroków wstecz”, „Lew z brązu”), by w końcu rozwinąć skrzydła w dłuższej historii pt. „Tajemnica Kipu” opowiadającej o losach polskiej gałęzi władców Inków oraz poszukiwaniu ich legendarnego skarbu. W Relaksie można bardzo dobrze zaobserwować ewolucję techniki rysowania, od naprawdę topornej (pierwsza historyjka) do bardzo dojrzałej, dopracowanej od strony warsztatowej zaprezentowanej w „Tajemnicy Kipu”. Po upadku magazynu „KAW” Szysko

publikował jeszcze trzy krótkie formy: „Olbrzym z Cardiff” („Wywiadowca XX wieku”) oraz „Ogień nad Tajgą” i „Przeobrażenie” („Ogień nad Tajgą”, 1982), a potem rozpoczął współpracę z wydawnictwem „Sport i turystyka”. Kontynuował serię rozpoczętą przez Rosińskiego – „Pilot Śmigłowca”, a po latach również kontynuuje pracę rysunkową cyklu „Legendarna Historia Polski/Początki Państwa Polskiego”. Szysko narysował trzy ostatnie zeszyty. Ciekawą serią był cykl wierszowanych opowiadań sportowych Jerzego Dąbrowskiego – „Leśny Klub Sportowy”. Dwie książeczki zilustrował Szysko, stosując formę komiksu. Rysowane w sposób humorystyczny są swoistym wyjątkiem w dorobku rysownika – zdecydowanie tworzącego w konwencji realistycznej. Kolejne pozycje są również nietypowe – dwuczęściowa „Ostatnia przystań” osadzona w realiach futurystycznych oraz pierwszy album z serii „Mity Greckie” – „Sąd Parysa” – ewenement na ówczesnym rynku komiksowym, eksperyment formalny, wysoko oceniany przez obecnych krytyków, za to dość chłodno przyjęty przez czytelników. Kolejnymi albumami były odcinki serii „Polscy podróżnicy” oraz adaptacja „Wyspy skarbów” Stevensona. Prace grafika weszły w skład wystawy polskich autorów w Sierre w 1988 roku. Zostały tam dostrzeżone przez zachodnich wydawców, którzy zaprosili autora do współpracy. Wiązałyby się ona jednak z wyjazdem z Polski, tak więc Szysko zrezygnował z niej. W 1990 roku autor zarzucił rysowanie komiksów, skupił się na tworzeniu ilustracji książkowych.

Tajemnica Skrytu

Cz. II

Droga



PRZYBYCIE DO PORTU CALLAO. HISPANISKIEGO STATKU WZBUDZIŁO JAK ZWYKLE DUŻE ZAINTERESOWANIE. PO WIELU DNIACH MĘCZĄCEJ MORSKIEJ PODROŻY, SEBASTIAN I NARCISZ ULGĄ POWITALI STARY LĄD.



I POKŁĘC, ŻE IŻA TERAZ ZNAJODZIENNY
PIEKIELNĄ PODRÓŻ JAKĄS TRAUERNE.
TO DOPERO POZĄTEK POSILIWY SIĘ I WYMAJ-
NASZEJ WĘDROWKI MIENI PRZEWODNIKA



JOSE WADZIŁ, GŁY JEST
W PORCIE HUNIAN.
GŁY PRZEZ NIEGO
PRZESŁAŁ PĄCZKĘ DO
DON DIEGO ALLARCO

SEWZAKAŁ?
MOŻE TO TEN,
KTÓREGO
SZUKAMV?

TRZEBĄ
WYPYTAĆ TEGO
HUNIANA.

JESTEM
ZARZĄDCA
MAJĄTKOW
DON DIEGA.
TERAZ
WRACAM DO
GUZCO.

A WIEC MIELISWY
TROCHĘ SZCZĘŚCIA.



38

MAREK SZYSZKO

(ur. 1951)

"Olbrzym z Cardiff", plansza komiksowa końcowa, 1970-80 r.

WYDANIA:

- KAW - 1982 w albumiku „Wywiadowca XX wieku”

tusz/papier, 53,5 x 39,5 cm
na odwrociu opisany: '64.'

estymacja: 3 000 - 4 000 PLN ↑
800 - 1 000 EUR



40

MAREK SZYSZKO

(ur. 1951)

"W mocy wielkiej bogini", plansza komiksowa nr 1, 1979 r.

WYDANIA:

- Relax 1979

tusz/papier, 58 x 41 cm

sygnowany p.d.: 'M.Szyszko'

ba odwróciu sygnowany i opisany: 'Relax 14 str 29 | 1 | M. Szyszko'

estymacja: 3 500 - 4 500 PLN †

900 - 1 100 EUR



41

MAREK SZYSZKO

(ur. 1951)

"Pięć kroków wstecz", plansza komiksowa s.23, 1979 r.

WYDANIA:

- Relax 1979

akwarela, blaudruk/papier, folia celuloidowa, 29 x 20 cm
na odwrociu opisany: 'Relax 6 str 23 | Pięć kroków wstecz'

estymacja: 3 000 - 4 000 PLN ↑
800 - 1 000 EUR

42

MIECZYŚŁAW WIŚNIEWSKI

(1925 - 2006)

"Kapitan Kloss", cz. XIX, Gruppenfuhrer Wolf, s.3, ok. 1971-73 r.

akwarela, tusz/papier, 24,3 x 16,2 cm

estymacja: 4 500 - 6 000 PLN ↑
1 100 - 1 500 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka
- wyd. II - Sport i Turystyka
- wyd. III - Muza 2001, wyd. IV - Super-Express 2007





43

MIECZYŚŁAW WIŚNIEWSKI
(1925 - 2006)

"Kapitan Kloss", cz. XVI - Spotkanie na zamku,
plansza komiksowa nr 23, 1973 r.

akwarela, tusz/papier, 24 x 15,8 cm
scenariusz: Andrzej Zbych

estymacja: 4 500 - 6 000 PLN †
1 100 - 1 500 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka
- wyd. II - Sport i Turystyka
- wyd. III - Muza 2001
- wyd. IV - Super-Express 2007



44

MIECZYŚLAW WIŚNIEWSKI
(1925 - 2006)

"Kapitan Kloss", cz. XIV - Żelazny krzyż,
plansza komiksowa nr 32, 1973 r.

akwarela, tusz/papier, 24 x 15,8 cm
scenariusz: Andrzej Żbych

estymacja: 3 800 - 5 000 PLN †
1 000 - 1 200 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka 1973
- wyd. II - Sport i Turystyka 1988
- wyd. III - Muza 2002, wyd. IV - Super-Express 2007



45

MIECZYŚŁAW WIŚNIEWSKI

(1925 - 2006)

"Kapitan Kloss", cz. XVIII - Oblężenie,
plansza komiksowa nr 28, 1973 r.

akwarela, tusz/papier, 23,7 x 15,7 cm

estymacja: 4 500 - 6 000 PLN ↑
1 100 - 1 500 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka 1973
- wyd. II - Sport i Turystyka 1988
- wyd. III - Muza 2002
- wyd. IV - Super-Express 2007



46

MIECZYŚŁAW WIŚNIEWSKI
(1925 - 2006)

"Kapitan Kloss", cz. X - Kurierka z Londynu,
plansza komiksowa nr 32, 1971-73 r.

akwarela, tusz/papier, 24 x 16 cm
scenariusz: Andrzej Zbych

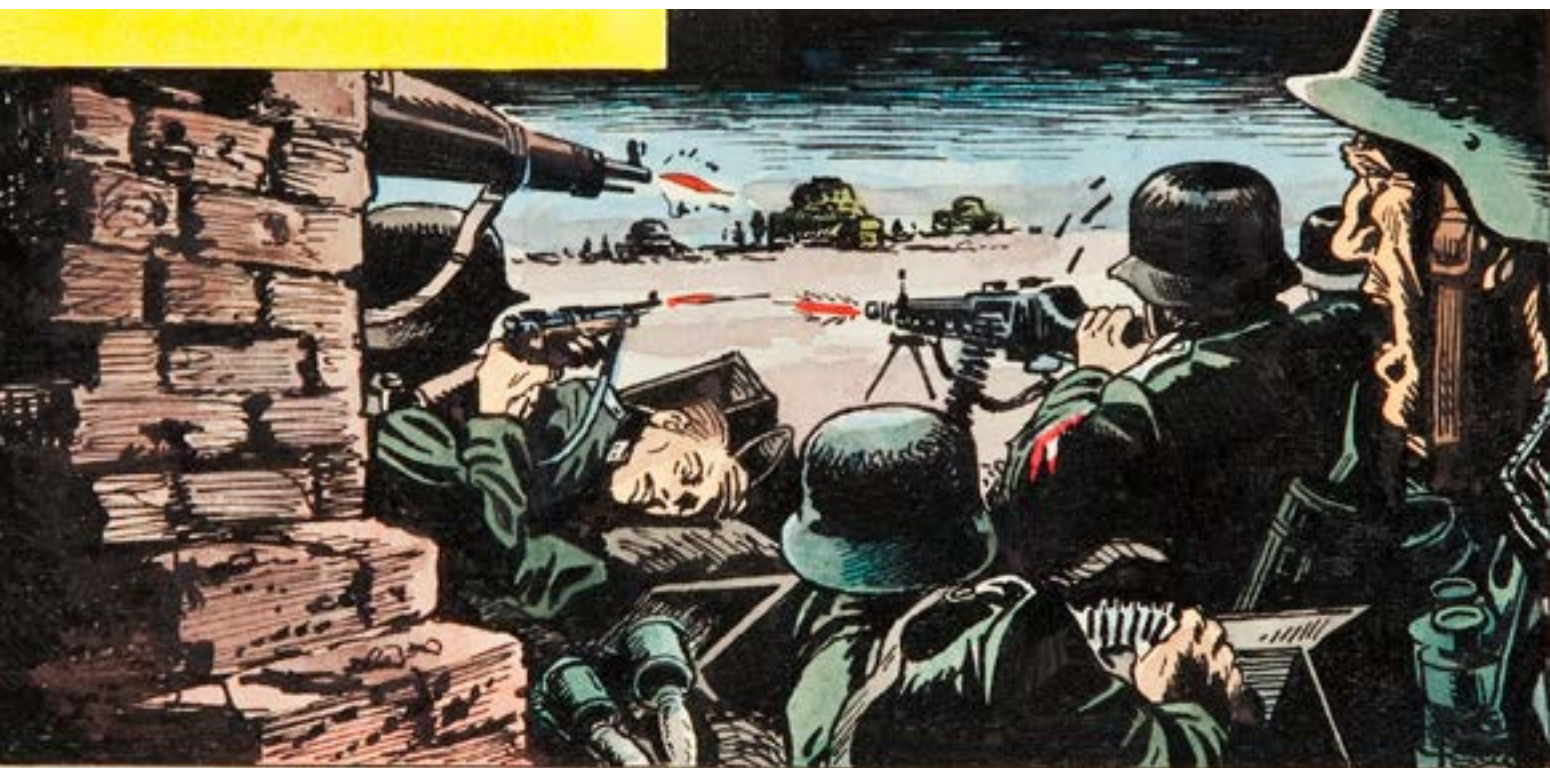
estymacja: 3 800 - 5 000 PLN †
1 000 - 1 200 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka 1972
- wyd. II - Sport i Turystyka 1987
- wyd. III - Muza 2002
- wyd. IV - Super-Express 2007

„Kloss – wysportowany, przystojny, inteligentny i niezwykle opanowany mężczyzna to agent niezwyciężony. Świetnie sobie radzi zarówno w lesie wśród partyzantów, jak i w Paryżu, Berlinie, Warszawie czy Stambule; wśród pięknych kobiet i w gąszczu szpiegów pracujących dla wszelkich możliwych siatek wywiadowczych. Wychodzi cało z każdej karkołomnej sytuacji i ujawnia najpilniej strzeżone tajemnice III Rzeszy. Uczyniłby wszystko 'dla dobra sprawy' (tzn. klęski Niemiec), jest bowiem polskim patriotą, współczesnym Wallenrodem. Jego zażarty wróg Hermann Brunner, sprytny acz ograniczony funkcjonariusz SS, niezwykle przy tym łasy na wszelkie dobra osobiste – nie ma żadnych szans w starciu z J-23”.

— ADAM RUSEK, LEKSYKON POLSKICH BOHATERÓW I SERII KOMIKSOWYCH, CENTRALA, POZNAŃ 2010, s.116





„Czy był w wydawnictwie konkurs wewnętrzny na rysunki 'Klossa'? Kogo prace odrzucono?

W bodajże 1970 roku zadzwoniła do mnie pani Lange, kierowniczka działu ilustracji komiksów w Sporcie i Turystyce. Spytała się, czy nie wziąłbym udziału w konkursie na komiksy o kapitanie Klossie. Z początku nie chciałem, bo była to dla mnie nowa dziedzina, ale zgodziłem się. Oprócz mnie brali udział Szymon Kobylński, Grzegorz Rosiński, Jerzy Wróblewski i jeszcze ktoś z Gdańska. Mielśmy za zadanie zrobić projekt czwartej strony okładki i zrobić dwie strony komiksu według scenariusza Safjana i Szypulskiego. Dostałem zdjęcia Mikulskiego, zresztą był nawet w komisji oceniającej ten minikonkurs. Zrobiłem jeszcze nagłówek, logo serii. Komisja składała się ze Szwedów, pomysłodawców komiksu, członków Związku Plastyków, Ministerstwa Kultury i Sztuki i dyrekcji Sportu i Turystyki. Konkurs był anonimowy, prace podpisane hasłem. W oddzielnej kopercie były dane autora. Wszyscy wybrali moje rysunki. Kobylński uważał się za najlepszego rysownika i uważał, że będzie zwycięzcą konkursu.

I zaczął Pan rysować.

Podpisałem umowę na dwanaście zeszytów. Jak zaczęły się świetnie sprzedawać, zamówiono jeszcze osiem. Później żałowałem, że się tego podjąłem. Musiałem oddawać jeden numer co miesiąc. Na jeden zeszyt składało się od 150 do 200 rysunków. Niezależnie od tego pracowałem w MON-ie od ósmej do piętnastej. Klossa rysowałem po powrocie do domu. Wracałem z MON-u, zjadałem obiad, trochę odpocząłem i siadałem do pracy. Rysowałem do trzeciej, czwartej w nocy. Dobrze, że syn mi pomagał i wpisywał teksty w dymkach. I to wszystko za psie pieniądze. Wydawnictwo zarobiło na Klossach około 65 tysięcy dolarów, co w tamtych czasach było sumą ogromną. Ja dostawałem za stronę kilkadziesiąt złotych, jak za ilustrację. Za kolejne wydania płacono o 20 procent mniej.

Główny bohater ma twarz Stanisława Mikulskiego. Czy wydawca komiksu musiał aktora pytać o zgodę na wykorzystanie jego fizjonomii?

Mikulski dostał honorarium za wykorzystanie swojej twarzy w komiksie.

Inne postacie z komiksu już nie przypominają aktorów odtwarzających te role. Cemu tylko Kloss miał tę samą twarz?

Gdzie mogłem wtedy zdobyć zdjęcia z serialu? Nie miałem nawet wstępu do Filmu Polskiego. Gdzie miałem znaleźć aktorów i ich zdjęcia? Jedynie Mikulski był tak uprzejmy, że podarował mi kilkanaście swoich zdjęć. I on jest podobny. Zresztą był taki warunek, że komiksowy Kloss miał być podobny do filmowego. A inne postacie już nie.

Czy miał Pan jakieś komiksy, na których się wzorował?

Nie. To wszystko był mój wymysł. Prawda jest taka, że rysownikowi wystarczy dobry scenariusz. Jeżeli ma się tekst z idealnym opisem sytuacji, to nie ma żadnego problemu. Podobnie z ilustracją książkową.

Okładki Klossów różnią się jakością wykonania. Robili je różni autorzy?

Wszystkie są mojego autorstwa. Te pierwsze trochę się różnią, poświęciłem im więcej uwagi. Te późniejsze są trochę gorsze, ale nie z mojej winy. Za dużo było ingerencji ze strony dyrekcji wydawnictwa.

Scenarzystami serialu TV i komiksu była ta sama para autorska – Andrzej Szypulski i Zbigniew Safjan, ukrywająca się pod pseudonimem Andrzej Zbych. W jakiej formie otrzymywał Pan scenariusz – był dokładnie dopracowany czy też mógł Pan od siebie coś dodać czy zmienić?

Wszystko było dokładnie przygotowane, strona po stronie. Miałem ciągły kontakt z Safjanem. Czasami na stronę wypadalo 6–8 rysunków i każdy miał mnóstwo tekstów. I korygowałem do Safjana. Wyrzucał teksty, zmieniał.

Odcinków serialu było 18, komiksów – 20. Jeden epizod telewizyjny nie znalazł się w wersji komiksowej, za to dwa zostały zrealizowane na podstawie wersji książkowej. Rarytasem jest jednak „W ostatniej chwili”, końcowy odcinek zrealizowany tylko w formie komiksu. Skąd takie rozbieżności?

To już nie moja sprawa. Dostawałem scenariusz i moim zadaniem było jedynie narysować. Należałoby spytać o to scenarzystów.

Akcja dwudziestego odcinka toczy się po wojnie. Kloss ściga nazistowskich zbrodniarzy. Niestety, znowu ucieka mu Brunner. Otwarte zakończenie domagało się kontynuacji. Cemu tak się nie stało?

Miały być dalsze odcinki. Mikulski się zgodził, Safjan i Szypulski też. Nie wiem, kto wydał decyzję wstrzymującą serię. Miałem dosyć 20 odcinków, dlatego nie wiem, czy podjąłbym się rysowania następnych zeszytów.

'Kapitan Kloss', jako jeden z niewielu polskich komiksów, doczekał się kilku wydań zagranicznych. Gdzie się ukazał?

Ukazał się jeszcze w wersji szwedzkiej, duńskiej, norweskiej, fińskiej, czeskiej, słowackiej i w Jugosławii. Zniszczyli mi tam część oryginałów. Z dymkami wchodził na rysunki, bo ich teksty nie mieściły się w opracowanych przeze mnie.

Czy był Pan zapraszany gdzieś na spotkania autorskie?

Tu w Polsce – nigdy. Mam tu pismo, gdzie siedzi Mikulski, Safjan, Szypulski i ktoś z Muzy. A przecież w 70 procentach komiksowy Kloss to moje dzieło. Przecież najważniejszy jest rysunek. Dlaczego mnie wyrugowali z tego grona?

Dlaczego po zakończeniu 'Klossa' nie rysował Pan komiksów? Nie było zamówień czy to Pan zajął się czymś innym?

Po Klossie nie chciałem już rysować komiksów. Przez dwa lata intensywnie pracowałem, straciłem przy nim wzrok. Zacząłem nosić okulary. Spałem po kilka godzin dziennie.

Jak Pan sądzi – czemu Kloss, zarówno w wersji filmowej, jak i komiksowej, oparł się dekomunikacji i lustracji i nadal przyciąga i fascynuje nowych odbiorców?

Może dlatego, że był w podziemi polskim. Trzeba też przyznać, że dobrze wyglądał Mikulski w roli Klossa. To był dobry wybór. A propos nowego wydania Klossa. Wydawnictwo Muza nie drukowało z oryginałów tylko z poprzednich wydań*.

„Rysownikowi wystarczy tylko dobry scenariusz”, fragment wywiadu Bartosza Kurca z Mieczysławem Wiśniewskim, [w:] Trzask prask. Wywiady z Mistrzami polskiego (i nie tylko) komiksu, Wydawnictwo Bajka, Koluszki 2004

MIECZYŚLAW WIŚNIEWSKI

(1925 - 2006)

**"Kapitan Kloss", cz. XII - Noc w szpitalu,
plansza komiksowa nr 1, 1973 r.**

akwarela, tusz/papier, 24 x 16,5 cm

scenariusz: Andrzej Żbych

estymacja: 4 500 - 6 000 PLN ↑

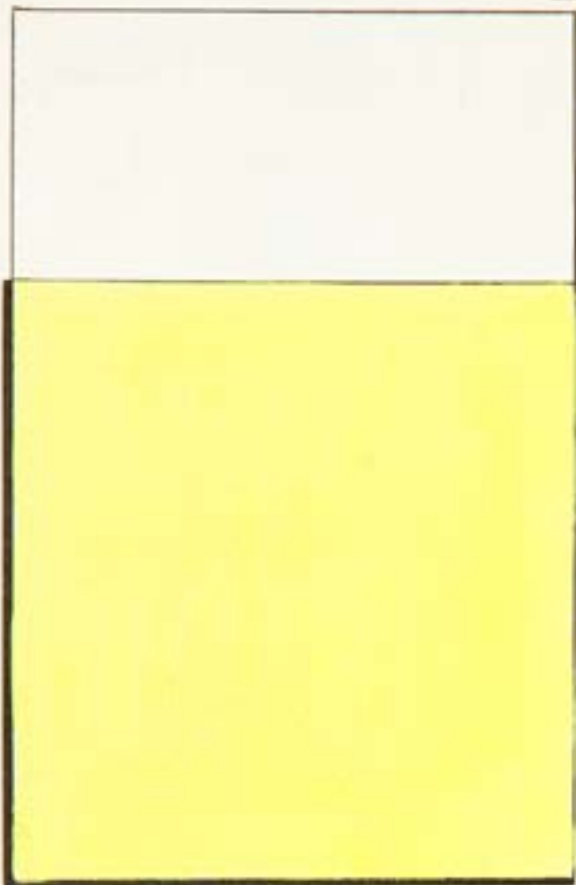
1 100 - 1 200 EUR

WYDANIA:

- wyd. I - Sport i Turystyka 1973
- wyd. II - Sport i Turystyka 1987
- wyd. III - Muza 2002
- wyd. IV - Super-Express 2007

„'Kapitan Kloss' ukazał się w wersji książkowej i komiksowej w krajach, w których serial 'Stawka większa niż życie' święcił największe triumfy, czyli w Polsce, Czechosłowacji i Szwecji. Zastanawiające są decyzje niektórych zagranicznych edytorów o publikacji takich, a nie innych części komiksu. Wątpliwości nie budzą wydania czechosłowackie i szwedzkie – tutaj zaplanowano druk wszystkich, czyli dwudziestu zeszytów”.

— MACIEJ SZATKO



NOC W SZPITALU



JERZY SKARŻYŃSKI

(1924 - 2004)

"Pi" (Pitecantropus erectus) - plansza komiksowa nr 2, 1982 r.

akwarela, tusz/papier, 42,5 x 32 cm

na odwrociu opisany: 'Jerzy Skarżyński | 1982', pieczętka: 'art. 42 ust. 1 | ustawy z 62r.' poniżej opisany: 'NF 3 , 97 | str 20 | F. Ludow 5 | 210 x 295 cm',
 pieczętka: 'WOZ | Przedmiot nie podlega | zakazowi wywozu za granice | 02 III 1603/86'

estymacja: 5 000 - 6 000 PLN

1 200 - 1 500 EUR

LITERATURA:

- Katarzyna Filimoniuk, Jerzy Skarżyński, Chwile z życia malarza i scenografa, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2004, s. 44-45, 43 (il.)

„Dla mnie komiks był zawsze filmem na papierze – zresztą kiedyś komiksy istotnie rysowano w formie kwadracików, jeden obok drugiego niczym kadry filmowe”.

– JERZY SKARŻYŃSKI

W czasie wojny studiował w krakowskiej Kunstgewerbeschule. Zastąpił jako malarz i scenograf; stworzył wraz z żoną scenografię i kostiumy do wielu spektakli teatralnych i do filmów, m.in. Wojciecha Hasa „Lalka” i „Pamiętnik znaleziony w Saragossie”. W czasie okupacji związany był z grupą młodych artystów i podziemnym teatrem Tadeusza Kantora. W latach 1946-49 studiował na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach 1948-58 był scenografem w „Teatrze Groteska” w Krakowie, wraz z Marią Jaremq

i Kazimierzem Mikulskim wywarł znaczący wpływ na styl tego teatru. Wspólnie z żoną – Lidią Minticz – projektowali też scenografię do przedstawień operowych. Skarżyński wykładał w Studium Scenografii przy krakowskiej ASP. Zajmował się także ilustracją książkową i plakatem. Choć komiksem zawodowo zajął się przypadkiem – otrzymał propozycję od Tadeusza Kwiatkowskiego – na komiks przerobił historię o Janosiku, to uważał siebie za wielkiego miłośnika tego medium, który wciągnął go i fascynował przez długie lata.



„Jednego roku we Włoszech, w Forni, zorganizowano wystawę sztuki komiksu polskiego, nie było jeszcze wielu rysowników, toteż większość prac dałem sam, zresztą wszystko od razu zostało sprzedane; w zasadzie jako jedyny z Polaków pozbyłem się wszystkich swoich prac. Wymyśliłem Wtedy historyjkę do komiksu bez tekstu, dosyć skomplikowaną i zawiłą. Nazwałem ją Pi - Pitekanthropus erectus: człowiek wyprostowany, chodzący na dwóch nogach. Mój bohater rysuje eksplozję, zniszczony świat na zewnątrz, siedzi w pomiętej bieliźnie, w stroju pajacyka, rysuje... chociaż idzie mu to strasznie ciężko, widać, że ma szerokie inspiracje, kopiuje monografie Renoire'a, reprodukcje rzeźby Rodina... Ma też laleczkę, z którą nie wie, co zrobić, gwałtownie odkłada ją, właściwie wyrzuca... W tym momencie wybucha bomba atomowa, potworna eksplozja! Pi wyskakuje z domu – zdążył założyć tylko kapelusz i trenecz, jest wciąż w tym samym stroju pajacyka, w gaciach na guziczki i bawełnianej koszulce i w tym zniszczonym świecie rozpoczyna swoją wędrówkę. Najpierw wśród trupów, potem przez leje i ruiny... Nagle widzi dziewczynkę, tę samą laleczkę, którą chciał narysować i którą odrzucił. Teraz jednak okazuje się, że jest żywa. Biegnie za nią, biegnie i nagle... Wbiega do grobowca. W grobowcu wpada do jeziora, odbywa kolejną podróż po innym, dziwnym świecie, i tak przez czterdzieści parę stron. Laleczka prowadzi go na bezdroża, schody załamują się nagle, równocześnie pojawiają się dziwne stworzenia, jakiś przedpotopowy myśliwy, który wypuszcza rurkę, owija pajacyka śliną i nasz Pi cały jest omotany kokonem – wystają mu tylko oczy. Stwór ucieka gdzieś dalej, pajacyk z trudem się wyswobadza, gotowy na dalsze przygody, jest dzieckiem – laleczką, takim małym embrionikiem, człowiekiem niedojrzałym. Nagle embrionik przemienia się w przedpotopowego gada, dostaje się w inny świat, potem jakoś magicznie wraca (poprzez inne przygody i postaci) do swojego świata. Pi w końcu znajduje laleczkę w treneczku, zabija ją, ucieka przez kratę ściekową, wychodzi po schodach, wojny już dookoła nie ma, ale wszystko zostało zniszczone... Wreszcie dociera na brzeg morza, na horyzoncie majaczy zarys wyspy. Wskakuje do wody i płynie W kierunku nieznanego lądu. Ma nadzieję, że tam właśnie uda mu się przeżyć wszystkie ziemskie kataklizmy.

Koniec.

Taki sen – nie sen, los człowieka na biednej ziemi”.

Katarzyna Filimoniuk, Jerzy Skarżyński, Chwile z życia malarza i scenografa,
Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2004, s. 44-45





„Pi” (Pithecantropus erectus), szkic do kładki komiksowej

49

JERZY SKARŻYŃSKI

(1924 - 2004)

"Pi" (Pithecantropus erectus) - okładka komiksowa ze szkicem, 1982 r.

akwarela, tusz/papier, 42,5 x 32 cm

sygnowany p.d.: 'J.S.'

na odwrociu opisany: 'Jerzy Skarżyński | LA PREMIERE PAGE AVEQUE LE
TEST DESSVUS | NF 7'96 str. 17' oraz stempel: 'Wydział Ochrony Zabytków |

Nie podlega zakazowi wywozu za granicę'

Szkic, ołówek/papier, wym.: 41,5 x 21,5 cm

estymacja: 5 500 - 7 000 PLN

1 400 - 1 700 EUR

LITERATURA:

- Katarzyna Filimoniuk, Jerzy Skarżyński, Chwile z życia malarza i scenografa,
Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2004, s. 44-45, 41 (il.)



50

ZBIGNIEW LENGREN

(1919 - 2003)

**Wygodne wnętrze - historyjka obrazkowa
do czasopisma "Ty i Ja", 1966 r.**

tusz/papier, 37,5 x 27 cm

sygnowany i datowany p.d.: 'LENGREN óó'

estymacja: 3 000 - 4 000 PLN

800 - 1 000 EUR

„Humor, żart, satyra – oto ulubione dziedziny artysty, które przy nieomyślnej technice i bogatym walorze pozwalają przemówić mu do społeczeństwa poprzez plakat, ilustrację książkową i drobiazgi rysunkowe, stanowiące miniaturowe perełki sztuki graficznego i niewymuszonego humoru. (...) Lengren potrafi nasycić rysunek niezwykle bogatym ładunkiem humoru. Jego wyostrzone, wrażliwe poczucie humoru dostarcza mu mnóstwo świetnych pomysłów, ponieważ poczucie humoru polega właśnie na najbardziej wszechstronnym podpatrywaniu życia i ludzi. (...) Jest rzeczą pewnej określonej wrażliwości, ażeby rozumieć, że poczucie humoru musi łączyć się z poczuciem dobrego smaku i taktu. Taka wrażliwość, rzecz prosta, obowiązuje na pewno każdego prawdziwego artystę. Zbigniew Lengren jest artystą prawdziwym”.

– ZBIGNIEW LENGREN, 100 ŻARTÓW RYSUNKOWYCH, WSTĘP KAZIMIERZ RUDZKI, RSW
„PRASA”, WARSZAWA 1956 R., s. 9-10



„Powtarzał, że nie jest artystą, tylko rzemieślnikiem. Precyzyjnym. Ćwiczył jak pianista, codziennie, by nie wyjść z wprawy. Jego mistrzostwo w rysowaniu polegało na syntezie, oszczędności formy, kilkoma kreskami budował przestrzeń. Filutek? Podobno w Toruniu (tam ojciec się wychował) był taki pan, który chodził w meloniku i tużurku. Profesor gościł w 'Przekroju' od 1946 do 2003 roku. Na pierwszym rysunku podkreślał błędy w zdaniu napisanym na płócie. A ojciec był dyslektykiem. Filutek miał psa Filusia i te rysunki, na których rozpieszcza kundelka, były bardzo prawdziwe, bo ojciec szanował zwierzęta”.

— KATARZYNA LENGREN

Zbigniew Lengren, autor i „ojciec” postaci Filutka, debiutował w 1944 roku w piśmie satyrycznym „Stańczyk”. W 1938 rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, które krótko kontynuował po wojnie na otwartym w Lublinie Wydziale Architektury tej uczelni. Pełnił wówczas funkcję sekretarza Zarządu ZPAP, uczestnicząc w pierwszej zorganizowanej przez Związek wystawie. W latach 1945-50 studiował malarstwo u prof. Tymona Niesiołowskiego na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Dyplom uzyskał w 1951. W czasie studiów uczył rysunku i historii kostiumu w toruńskim Technikum Odzieżowym. W okresie studenckim rozpoczął działalność kabaretową oraz współpracę z tygodnikami „Przekrój” i „Szpilki”. Jednocześnie w rozgłośni radiowej Toruń-Bydgoszcz współtworzył audycję „Przy sobocie po robocie” i prowadził coniedzielną, autorski program „Pieśń dżungli”. W 1952 zaangażowany przez Jerzego Jurandota w jego Teatrze Satyryków w Warszawie. Rysował dla czasopism: „Film” (cykl „Z przygód operatora Kręciółka” 1950), „Ilustrowany Kurier Polski”, „Kaktus” (1959), „Mucha” (1949), „Playboy”, „Przekrój” (cykl „Profesor Filutek” w latach 1948–2003), „Różgi” (1946), „Szpilki”, „Świat” (1952-68), „Trybuna Robotnicza” (coniedzielną felieton rysunkowy). W większości wymienionych czasopism publikował humorystyczne rysunki o tematyce obyczajowej.

„Profesor Filutek” to jeden z najdłużej ukazujących się komiksów paskowych w Polsce, na łamach „Przekroju” gościł przez 55 lat. Zabawna historyjka zapisana w trzech kadrach co tydzień ukazywała się na ostatniej stronie „Przekroju”. Lengren głównym bohaterem swego komiksu uczynił krakowskiego emeryta-eleganta, w starsowieckim stroju: surdut, melonik, szybylety, muszka i nieodłączny parasol – to znaki rozpoznaw-

cze tej postaci. W latach 60. Lengren dodał do towarzystwa niememu pogodnemu i psotnemu profesorowi pieska – Filusia, który doczekał się na Rynku Starego Miasta w Toruniu swojego pomnika. Nieme przygody – komiks Lengrena nie zawierał charakterystycznych dymków czy podpisów autorskich pod rysunkiem. Autor posługiwał się tylko wyrafinowaną, elegancką kreską i humorem rysunkowym, celowo zrezygnował z tekstu, dzięki czemu komunistyczna „cezuza” patrzyła przychylnym okiem na jego perypetie.

Popularność przyniosła artyście również pierwsza duża publikacja „100 żartów rysunkowych” (1956) ze wstępem Kazimierza Rudzkiego. Twórczość rysunkowa Lengrena popularyzowana była za granicą. Przygody Filutka ukazały się nawet w Chinach. Wiele książek z jego rysunkami wydano w Niemczech, w tym monumentalną Das dicke Buch Lengren (1974), zawierającą nie tylko rysunki, lecz także przedruki żartobliwych artykułów prasowych Lengrena o charakterze poradnikowym. Niektóre książki autorskie wydawane były m.in. w niemieckiej i rosyjskiej wersji językowej. Ważną część spuścizny stanowi twórczość dla dzieci – zarówno książki autorskie z własnymi ilustracjami, jak i ilustracje do książek innych autorów. Tworzył również karykatury portretowe (głównie artystów, aktorów, literatów) oraz „portrety liryczne” czy „głowy z wyobraźni” – jak je określał. Zajmował się również fotografią. Tworzył i wystawiał żarty fotograficzne, które nazywał „fotorysunkami”. Od końca lat 50. współpracował z TVP, prowadząc programy: kabaret „Tele-Mele”, „Czarny humor po polsku”, „Żartoteka”.





51

ZBIGNIEW LENGREN

(1919 - 2003)

"Filutek", historyjka obrazkowa do czasopisma "Przekrój" nr 2739/40 (21/28 XII), 1997 r.

akwarela, tusz/papier, 33 x 13 cm

sygnowany p.d.: 'LENGREN'

opisany wzdłuż lewej krawędzi: 'p. 2739 40 świąteczny'

na odwrociu pieczętka: 'ARCHIWUM | REDAKCJI „PRZEKRÓJ”' oraz opisany: 'RYS. NR 474'

estymacja: 1 200 - 2 200 PLN

300 - 600 EUR



52

ZBIGNIEW LENGREN

(1919 - 2003)

"Filutek", historyjka obrazkowa do czasopisma "Przekrój" nr 2806 (4 IV), 1999 r.

akwarela, tusz/papier, 28,5 x 11,5 cm

sygnowany l.d.: 'LENGREN'

opisany wzdłuż prawej krawędzi: '2806'

na odwrociu pieczętka: 'ARCHIWUM | REDAKCJI „PRZEKRÓJ”' oraz opisany: 'RYS. NR 452'

estymacja: 1 200 - 2 200 PLN

300 - 600 EUR



53

ZBIGNIEW LENGREN

(1919 - 2003)

"Filutek", historyjka obrazkowa do czasopisma "Przekrój" nr 2557 (26 VI), 1994 r.

akwarela, tusz/papier, 33 x 13 cm

sygnowany l.d.: 'LENGREN'

opisany wzdłuż prawej krawędzi: 'p. 2557 str 32 F'

na odwrociu pieczętka: 'ARCHIWUM | REDAKCJI „PRZEKRÓJ”' oraz opisany: 'RYS. NR 24'

estymacja: 1 200 - 2 200 PLN

300 - 600 EUR



54

ZBIGNIEW LENGREN

(1919 - 2003)

"Filutek", historyjka obrazkowa do czasopisma "Przekrój"

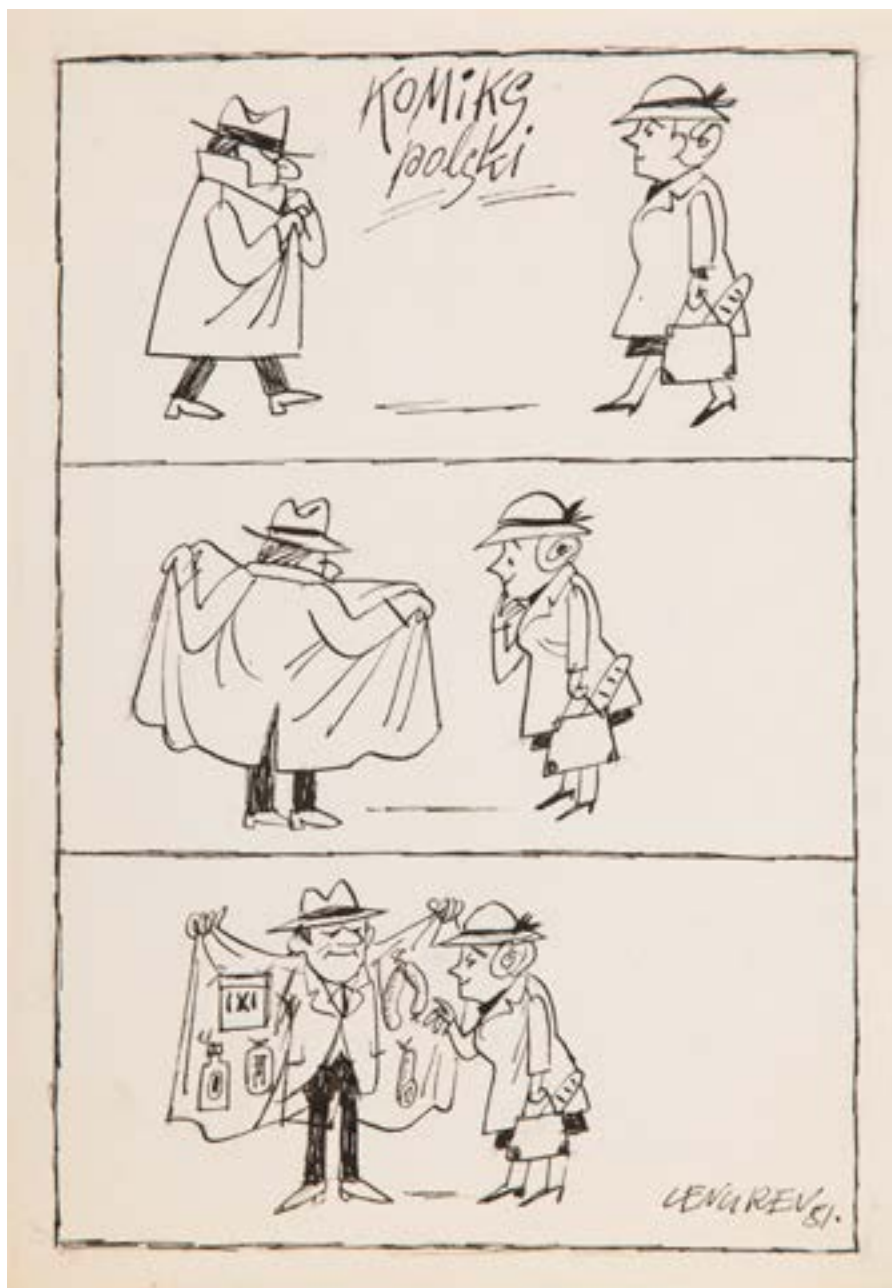
tusz/papier, 29 x 10 cm

sygnowany p.d.: 'LENGREN'

(w świetle passe-partout)

estymacja: 1 200 - 2 200 PLN ↑

300 - 600 EUR



55

ZBIGNIEW LENGREN
(1919 - 2003)

Komiks polski - historyjka obrazkowa, 1981 r.

tusz/papier, 27,5 x 19,5 cm
sygnowany i datowany p.d.: 'LENGREN 81'

estymacja: 1 800 - 2 800 PLN
500 - 700 EUR



56

ZBIGNIEW LENGREN

(1919 - 2003)

Konkurs 13 żon - historyjka obrazkowa, 1947 r.

ołówek, tusz/papier, 50,5 x 27,7 cm

sygnowany l.g.: 'Zbigniew Lengren'

na odwrociu opisany: 'wykonał: | Zbigniew Lengren | Toruń |
Piekary 24 m. 2 | Toruń 7. X 1947'

estymacja: 3 000 - 4 000 PLN

800 - 1 000 EUR

57

SZARLOTA PAWEŁ

(1950 - 2018)

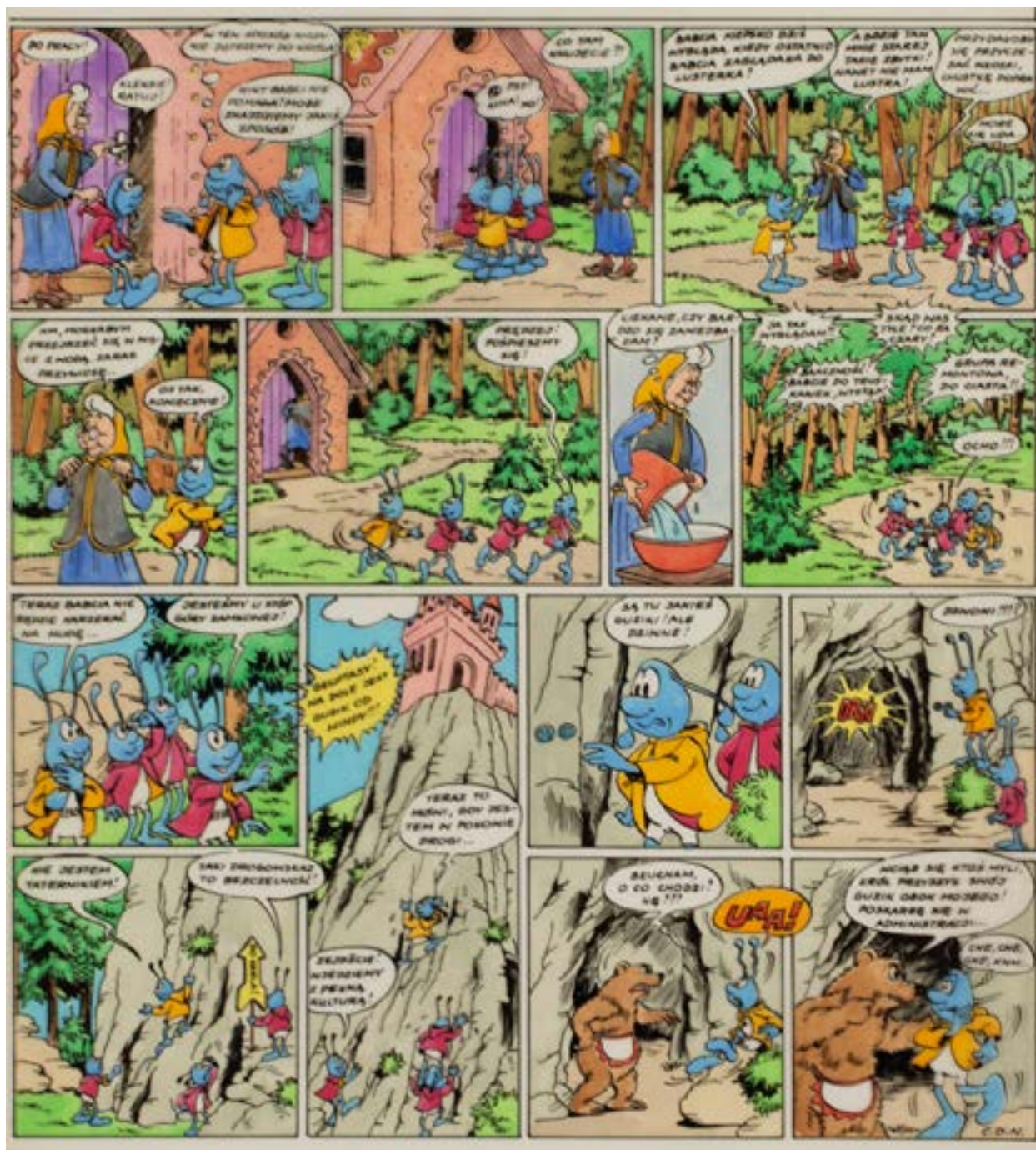
"Kubuś Piekielny", okładka komiksowa, 2009 r.

akwarela, blaudruk, tusz/papier, 42 x 30 cm
na odwrociu sygnowany: 'szarlota'

estymacja: 6 000 - 8 000 PLN †
1 500 - 2 000 EUR

WYDANIA:
- Ongrys 2009





59

SZARLOTA PAWEŁ

(1950 - 2018)

"Jonka, Jonek i Kleks" - W krainie zbuntowanych luster,
plansza komiksowa nr 5, 1981 r.

akwarela/papier, folia celuloidowa, 50 x 38 cm

estymacja: 3 000 - 4 500 PLN ↑
800 - 1 100 EUR

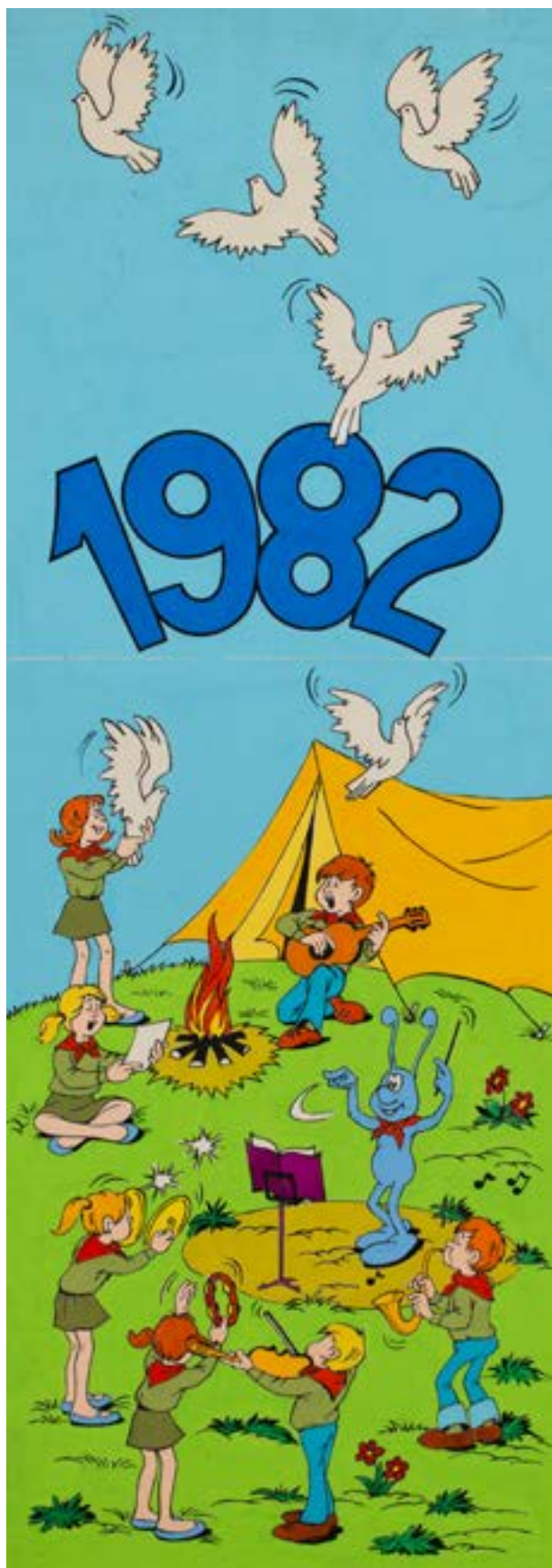
WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1981
- „Świat Młodych” - 1990
- wyd.1 - Egmont - 2002

„W 1974 roku, w redakcji Świata Młodych zaproponowano mi rysowanie komiksu. Nigdy przedtem tego nie robiłam. Znałam trochę przedwojennych historyjek, które pętały się po domu, znałam kilka książeczek Tytusa, Romka i A'Tomka i Tintina. Poza tym wiedziałam, że ... komiks i Coca-Cola to symptomy rozkładu obumierającego kapitalizmu. Lubiałam historyjki obrazkowe, chciałam rysować i opowiadać. Pierwsze teoretyczne podstawy otrzymałam od Papcia Chmiela, który niespecjalnie się mną zachwycał i wciąż mi zarzucał manierę Walentowicza (tego od Koziołka Matołka). Moje pierwsze historyjki były szkaradne, ale miały jedną dobrą stronę... scenariusz. Umiem opowiadać i jeśli mam zarys tego, co chcę przekazać, to wyobraźnia dalej sama pracuje. Trudno jest wymyślić postać i nadać jej cechy, które się wzajemnie nie wykluczają.” (Szarlota Paweł) i tak narodził się Kleks – postać, która przez następne 18 lat w wielu komiksach towarzyszyła czytelnikom ŚM. Na początku nie przypominał on amatora atramentu, którego większość zna z wydań albumowych. Był niski i gruby, a na głowie miał trzy czułki, co zbliżało go bardziej do kosmity. Jego wygląd ewoluował przez następne lata, i dopiero na początku lat 80-tych przybrał ostateczny kształt – nieznacznie urosł i wyszczuplał a z trzech zostały już tylko dwie czułki na głowie. Także Jonka i Jonek przeszli sporą ewolucję.







60

SZARLOTA PAWEŁ
(1950 - 2018)

"Jonka, Jonek i Kleks" - okładka kalendarza
"Zuchowe sprawności" na rok 1982, ok. 1980 r.

tempera, tusz/papier, 55 x 21,5 cm

estymacja: 2 000 - 3 500 PLN †
500 - 900 EUR

WYDANIA:
- Krajowa Agencja Wydawnicza, 1982



61

SZARLOTA PAWEŁ
(1950 - 2018)

"Jonka, Jonek i Kleks" - Sierpień, Turysta,
plansza z kalendarza na rok 1982, 1980 r.

akwarela, tusz/papier, 38 x 21 cm
sygnowany i datowany pośrodku: 'E.S. PAWEŁ 80'

estymacja: 3 000 - 4 500 PLN ↑
800 - 1 100 EUR

WYDANIA:
- Krajowa Agencja Wydawnicza, 1982

SIERPIEŃ



62

SZARŁOTA PAWEŁ
(1950 - 2018)

"Kubus Piekiełny", plansza komiksowa nr 1, 1977 r.

akwarela, blaudruk/papier, folia celuloidowa, 43,5 x 36 cm
sygnowany na diapozytywie p.d.: 'S.Paweł'

estymacja: 2 000 - 3 500 PLN ↑
500 - 900 EUR

WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1977
- wyd.I - Ongrys - 2009 (fragmenty)



64

SZARLOTA PAWEŁ
(1950 - 2018)

"Jonka, Jonek i Kleks" - W pogoni za czarnym Kleksem,
plansza komiksowa nr 22, 1987 r.

WYDANIA:

- „Świat Młodych” - 1987
- wyd.I - MAW – 1988

akwarela, tusz/papier, 24,5 x 18 cm

Na odwrociu odręcznym pismem: "Św Mł 157 | Wesołowska | 22.12.87"
(przekreślone)

estymacja: 3 000 - 4 500 PLN ↑
800 - 1 100 EUR



65

SZARLOTA PAWEŁ
(1950 - 2018)

"Jonka, Jonek i Kleks" - W pogoni za czarnym Kleksem,
plansza komiksowa nr 33, 1987 r.

akwarela, tusz/papier, 24,5 x 18 cm

estymacja: 3 000 - 4 500 PLN ↑
800 - 1 100 EUR

WYDANIA:
- „Świat Młodych” - 1987
- wyd.I - MAW – 1988



66

WALDEMAR ANDRZEJEWSKI

(1934 - 1993)

"Hasło Słomot" - zestaw 4 plansz komiksowych, lata 80. XX wieku

akwarela, tusz/papier, 34,5 x 25 cm

4 plansze

estymacja: 6 000 - 8 000 PLN ↑

1 500 - 2 000 EUR

WYDANIA:

- Wehikuł czasu i inne opowieści, Egmont 2018



Waldemar Andrzejewski to artysta grafik, jeden z najbardziej cenionych w polskiej Polsce przedstawicieli tej dyscypliny sztuki. Stworzył wiele dzieł graficznych, rysunkowych i malarskich, tworzył także ilustracje i okładki książkowe, plakaty filmowe i okolicznościowe, grafiki użytkowe i artystyczne, projekty banknotów, znaczków i kart pocztowych, znaków firmowych, herbów miast.

Jak wspomina Adam Rusek, badacz i historyk polskiego komiksu: „– Komiksowa twórczość znakomitego grafika Waldemara Andrzejewskiego, szczupła objętościowo i znana dotąd głównie czytelnikom starych czasopism, 'Relax' i 'Alfa'. Pod względem

artystycznym dorównuje najwybitniejszym dokonaniom polskich klasyków gatunku”. Tworzone przez Andrzejewskiego komiksy, to takie tytuły jak: „Wehihił czasu”, „Bambi”, „Wojna światów”. Jego prace komiksowe to głównie adaptacje powieści Herberta George’a Wellsa: „Wojna światów” i Juliusza Verne’a. Proponowane na aukcji dwa tytuły: „Hasło Słomot” oraz „Kapitan Nemo” to nigdy niepublikowane prace komiksowe artysty. „Hasło Słomot” nigdy nie zostało ukończone przez artystę i powstały zaledwie 4 plansze. Natomiast „Kapitan Nemo”, oparty na prozie Juliusza Verne’a zachwyca rozmachem kadrowania oraz kolorem.



67

WALDEMAR ANDRZEJEWSKI

(1934 - 1993)

"Kapitan Nemo" - plansza komiksowa nr 9

akwarela, tusz/papier, 44 x 30,5 cm

na odwrociu opisany: 'str. 16'

estymacja: 4 000 - 6 000 PLN ↑
1 000 - 1 500 EUR

WYDANIA:

- Wehikuł czasu i inne opowieści, Egmont 2018



68

WALDEMAR ANDRZEJEWSKI

(1934 - 1993)

"Kapitan Nemo" - plansza nr 14

akwarela, tusz/papier, 44 x 30,5 cm

na odwrociu opisany: 'str. 15'

estymacja: 4 000 - 6 000 PLN ↑
1 000 - 1 500 EUR

WYDANIA:

- Wehikuł czasu i inne opowieści, Egmont 2018



69

WALDEMAR ANDRZEJEWSKI
(1934 - 1993)

"Kapitan Nemo" - plansza komiksowa nr 15

WYDANIA:

- Wehikuł czasu i inne opowieści, Egmont 2018

akwarela, tusz/papier, 44 x 30,5 cm
na odwrociu opisany: 'str. 16'

estymacja: 4 000 - 6 000 PLN ↑
1 000 - 1 500 EUR



CENA ZŁ 7

MIS 7

PRZYJACIEL NAJMŁODSZYCH

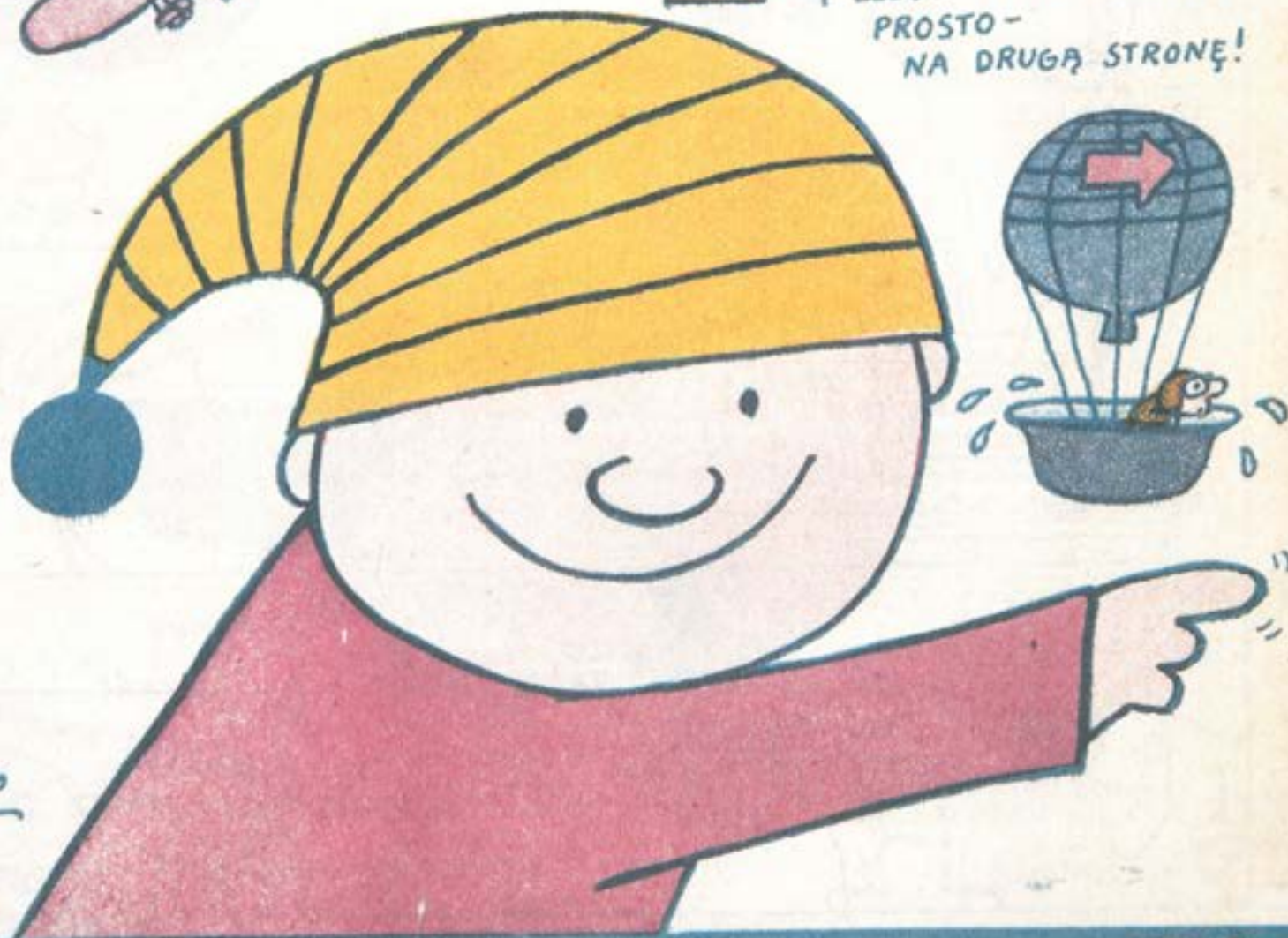
ROK 1984

ISSN 0137-7698

NIE CHCE OBCHODZIĆ IMIENIN,
NIECH SIĘ ODERWIE OD ZIEMI!
MOŻNA IMIENINY OBLECIĆ
SAMOŁOTEM ALBO BALONEM!
MOŻNA IMIENINY OPŁYNAĆ,
W SEKRECIE - BEZ RODZINY,
ALBO BEZ SEKRETU, ZA TO Z RODZINĄ!
A NAWET, RAZEM Z GAPISZONEM



← MOŻNA PŁYNAĆ - PRZELECIEĆ
I LECĄC - PRZEPŁYNAĆ,
PROSTO -
NA DRUGĄ STRONĘ!



enko
ixid



1



70

BOHDAN BUTENKO

(ur. 1931)

"Cyrk Gapiszona", około 2008 r.

technika mieszana/papier, 29,5 x 41,5 cm
sygnowany wewnątrz kompozycji: 'Butenko pinxit'

estymacja: 3 500 - 4 500 PLN

900 - 1 100 EUR



71

BOHDAN BUTENKO

(ur. 1931)

"Latający Gapiszon Gucio i Cezar", około 2008 r.

technika mieszana/papier, 39,5 x 41,5 cm
sygnowany wewnątrz kompozycji: 'Butenko pinxit'

estymacja: 3 500 - 4 500 PLN

900 - 1 100 EUR



Butenko
pinxit

„Sposób, w jaki rysuje Butenko, jest bardzo charakterystyczny i przypomina dziecięce rysunki – postaci są płaskie, maksymalnie uproszczone, kreślone pojedynczą, grubą linią, pokazywane najczęściej tylko z profilu. Wypowiadane kwestie nie są umieszczane w ‘dymkach’ – do właściwej postaci prowadzi kropkowany ślad i jest to sposób, którego nie stosuje żaden inny rysownik”

– TOMASZ MARCINIAK W OPRACOWANIU „BOHDAN BUTENKO I JEGO TWÓRCZOŚĆ”





72

BOHDAN BUTENKO

(ur. 1931)

"Gapiszon strzela karnego", około 2008 r.

technika mieszana/papier, 39,5 x 41,5 cm
sygnowany wewnątrz kompozycji: 'Butenko pinxit'

estymacja: 3 500 - 4 500 PLN

900 - 1 100 EUR



Maria Jarema, *Formy*, 1955 r.

SZTUKA WSPÓŁCZESNA KLASYCY AWANGARDY PO 1945

Aukcja 6 grudnia 2018, godz. 19

Wystawa obiektów: 23 listopada – 6 grudnia 2018





Marek Pękacz, Regnum, 2018 r.

MŁODA SZTUKA

Aukcja 18 grudnia 2018, godz. 19

Wystawa obiektów: 10 – 18 grudnia 2018



Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa, tel. 22 163 66 00, www.desa.pl



Jacek Malczewski, „Zadumanie” (Na ganku w Lusławicach), 1920 r.

SZTUKA DAWNA
XIX WIEK • MODERNIZM • MIĘDZYWOJNIE

Aukcja 13 grudnia 2018, godz. 19

Wystawa obiektów: 1 – 13 grudnia 2018





Francuski broszowisior z lat 20.-30. XX wieku

BIŻUTERIA KOLEKCJONERSKA

Aukcja 11 grudnia 2018, godz. 19

Wystawa obiektów: 27 listopada – 11 grudnia 2018



Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa, tel. 22 163 66 00, www.desa.pl

BILLOU BILLOU - CHAIR PHOTO © GILLES DALLIERE - RICHARD ALCOCK



PROMEMORIA®

PROMEMORIA WARSAW

COMING SOON

promemoria.com



MILAN

PARIS

LONDON

MOSCOW

NEW YORK

HAMBURG

MUNICH

MIAMI

HONG KONG

WARSAW



Jerzy Kossak, Wesele góralskie, 1937 r.

ART OUTLET SZTUKA DAWNA

Aukcja 20 grudnia 2018, godz. 19

Wystawa obiektów: 7 – 20 grudnia 2018



Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa, tel. 22 163 66 00, www.desa.pl

Udział klienta w aukcji regulują WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ, WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI oraz niniejszy PRZEWODNIK DLA KLIENTA. Zachęcamy do zapoznania się z trzyczęściowym regulaminem, który ma na celu przedstawienie stosunku prawnego pomiędzy Domem Aukcyjnym DESA Unicum a kupującym w ramach aukcji. DESA Unicum pełni funkcję pośrednika handlowego pomiędzy komitentami wstawiającymi obiekty na aukcję a kupującymi. Warunki mogą być przez DESA Unicum odwołane lub zmienione poprzez aneksy dostępne w sali aukcyjnej lub poprzez obwieszczenie aukcjонера.

PRZEWODNIK DLA KLIENTA

I. PRZED AUKCJĄ

1. Cena wywoławcza

Cena wywoławcza jest kwotą, od której aukcjoner rozpoczyna licytację. Zwyczajowo cena wywoławcza zawarta jest między połową a trzy czwarte dolnej granicy estymacji. Cena wywoławcza może być podana w katalogu.

2. Opłata aukcyjna

Do kwoty wylicytowanej doliczamy opłatę aukcyjną. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%. Opłata aukcyjna obowiązuje również w sprzedaży poaukcyjnej, w przypadku kiedy obiekt nie został sprzedany w ramach aukcji. Kwota wylicytowana wraz z opłatą aukcyjną zawiera podatek od towarów i usług VAT. Na zakupione obiekty wystawiamy faktury VAT marża. Wystawiamy je na wyraźne życzenie klienta, najpóźniej siedem dni od daty zapłaty.

3. Estymacja

Podana w katalogu estymacja jest szacunkową wartością obiektu i ma charakter wskazówki dla zainteresowanego nim klienta. W celu uzyskania dodatkowych informacji odnośnie estymacji rekomendujemy kontakt z naszymi doradcami. Licytacja zakończona w przedziale estymacji lub powyżej górnej granicy estymacji jest transakcją ostateczną. Estymacje nie uwzględniają opłaty aukcyjnej ani żadnych opłat dodatkowych.

4. Estymacje w walutach innych niż polski złoty

Transakcje aukcyjne zawierane są w polskich złotych, jednakże estymacje w katalogu aukcyjnym mogą być podawane w euro lub dolarach amerykańskich. Kurs walut w dniu aukcji może się różnić od tego w dniu druku katalogu, informacja ta ma więc charakter orientacyjny.

5. Cena gwarancyjna

Jest to najniższa kwota, za którą możemy sprzedać obiekt bez dodatkowej zgody sprzedającego. Jest równa bądź niższa niż dolna granica estymacji. Poszczególne obiekty mogą, jednak nie muszą, posiadać ceny gwarancyjnej. Jeżeli w drodze licytacji cena gwarancyjna nie zostanie osiągnięta, zakończenie licytacji skutkuje odczytaniem przez aukcjонера słowa "pass". Oznacza to, że transakcja nie została zawarta. Fakt ten zostaje ogłoszony bez uderzenia młotkiem. Opcjonalnie, jeżeli transakcja nie osiągnie ceny gwarancyjnej, aukcjoner może ogłosić zawarcie transakcji warunkowej. Fakt ten zostaje ogłoszony po uderzeniu młotkiem.

6. Pass

"Pass" zostaje odczytany przez aukcjонера w momencie, kiedy licytacja danego obiektu nie osiągnęła poziomu ceny gwarancyjnej i nie dochodzi do zwarcia transakcji w ramach aukcji. Klienci zainteresowani takim obiektem mogą zgłaszać oferty zakupu po zakończeniu aukcji. Dom Aukcyjny zastrzega sobie prawo przyjęcia więcej niż jednej oferty poaukcyjnej. Klient, który złożył ofertę w wysokości ceny gwarancyjnej, ma pierwszeństwo zakupu. Dom Aukcyjny zastrzega sobie również prawo do nieoferowania obiektów w sprzedaży poaukcyjnej.

7. Transakcja warunkowa

Możliwość zawierania transakcji warunkowych w ramach aukcji musi być ogłoszona przez aukcjонера przed rozpoczęciem aukcji. Tego typu transakcja zostaje zawarta w momencie, kiedy licytacja nie osiągnęła poziomu ceny gwarancyjnej i aukcjoner ogłosił taki fakt po uderzeniu młotkiem. Transakcja warunkowa traktowana jest jako wiążąca oferta nabycia obiektu po cenie wylicytowanej. Zobowiązujemy się do negocjacji ceny z komitentem, jednak nie gwarantujemy możliwości zakupu po cenie wylicytowanej. Jeżeli w toku negocjacji klient zdecydował się podnieść ofertę do poziomu ceny gwarancyjnej lub zaakceptujemy wylicytowaną kwotę, umowa sprzedaży dochodzi do skutku. Jeżeli negocjacje nie przyniosą pozytywnego efektu w okresie pięciu dni roboczych liczonych od dnia aukcji, obiekt uznajemy za niesprzedany. W okresie tym zastrzegamy sobie prawo do przyjmowania po aukcji ofert równych cenie gwarancyjnej na obiekty wylicytowane warunkowo. W przypadku otrzymania takiej oferty od innego oferenta informujemy o tym fakcie klienta, który wylicytował obiekt warunkowo. W takim przypadku klient ma prawo do podniesienia swojej oferty do ceny gwarancyjnej i wtedy przysługuje mu prawo pierwszeństwa nabycia obiektu. W przeciwnym wypadku transakcja warunkowa nie dochodzi do skutku, a obiekt może zostać sprzedany innemu oferentowi.

8. Obiekty katalogowe

Zapewniamy fachową wycenę oraz rzetelny opis katalogowy powierzonego nam do sprzedaży obiektu. Wykonywane są one w najlepszej wierze z wykorzystaniem doświadczenia i fachowej wiedzy naszych pracowników oraz współpracujących z nami ekspertów. Mimo uwagi poświęcanej każdemu z obiektów w procesie opracowywania, dokumentacji pochodzenia, historii wystaw i bibliografii przedstawione informacje mogą nie być wyczerpujące, a w niektórych

przypadkach pewne fakty odnoszące się do kolejnych właścicieli, ekspozycji oraz publikacji, w ramach których obiekt był prezentowany, mogą być celowo nieujawnione.

9. Stan obiektu

Opisy katalogowe nie prezentują pełnego stanu zachowania obiektów. Brak takiej informacji nie jest równoznaczny z tym, że obiekt jest wolny od wad i uszkodzeń. Wskazane jest zatem, aby zainteresowani zakupem konkretnego obiektu dokonali jego dokładnych oględzin na wystawie przedaukcyjnej oraz przeprowadzili konsultacje z profesjonalnym konserwatorem, którego na wyraźną prośbę możemy rekomendować. Na specjalne życzenie klienta możemy dostarczyć szczegółowy raport stanu zachowania obiektu. Przygotowując taki raport, nasi pracownicy oceniają stan obiektu, biorąc pod uwagę jego szacunkową wartość oraz charakter aukcji, w ramach której jest on wystawiony na sprzedaż. Mimo że oceny przedmiotów pod tym względem prowadzone są rzetelnie, należy pamiętać, że nasi pracownicy nie są zawodowymi konserwatorami. Jeśli obiekt sprzedawany jest w ramie, nie ponosimy odpowiedzialności za jej stan. W przypadku obiektów nieoprawionych chętnie polecimy profesjonalną pracownię opraw.

10. Wystawa obiektów aukcyjnych

Wystawy przedaukcyjne są bezpłatnie dostępne dla oglądających. W trakcie ich trwania zachęcamy do kontaktu z naszymi ekspertami, którzy chętnie odpowiedzą na wszystkie pytania i przekażą szczegółowe informacje o poszczególnych obiektach.

11. Legenda

Poniższa legenda wyjaśnia symbole, które mogą Państwo znaleźć w niniejszym katalogu:

□ - obiekty bez ceny gwarancyjnej

↑ - obiekty, do których doliczamy opłatę wynikającą z tzw. droit de suite, tj. prawa twórcy i jego spadkobierców do otrzymywania wynagrodzenia z tytułu dokonanych zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy dzieł. Powyższa opłata jest obliczana według poniższych stawek:

1) 5% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 50 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 2 000 euro opłata 100 euro) oraz

2) 3% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 50 000,01 euro do równowartości 200 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 80 000 euro opłata 3 400 euro) oraz

3) 1% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 200 000,01 euro do równowartości 350 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 300 tys. euro opłata 8 000 euro) oraz

4) 0,5% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 350 000,01 euro do równowartości 500 000 euro (np. dla kwoty wylicytowanej 400 tys. euro, opłata 8 750 euro) oraz

5) 0,25% kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale przekraczającym równowartość 500 000 euro – jednak w kwocie nie wyższej niż równowartość 12 500 euro.

W Polsce droit de suite reguluje art. 19-19(5) ustawy o prawach autorskich i pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. z późniejszymi zmianami, zgodnie z obowiązującą w Unii Europejskiej dyrektywą 2001/84/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 września 2001 r. w sprawie prawa autora do wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnego egzemplarza dzieła sztuki. Opłata obliczana będzie z użyciem kursu dziennego NBP z dnia poprzedzającego aukcję. Opłata obliczana będzie, gdy równowartość kwoty wylicytowanej przekroczy 100 EUR.

● - obiekty sprowadzane z państw spoza Unii Europejskiej, do których ceny doliczamy podatek graniczny w wysokości 8% kwoty wylicytowanej

○ - przedmioty wytworzone w całości lub zawierające elementy wytworzone z roślin lub zwierząt określanych jako chronione lub zagrożone

◇ - obiekty z pozwoleniem na wywóz

12. Prenumerata katalogów

W sprawie prenumeraty katalogów prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 22 163 66 00 lub drogą mailową na adres: prenumerata@desa.pl. Katalogi dostępne są również na naszej stronie internetowej www.desa.pl. Zachęcamy do pobierania darmowych katalogów w formacie PDF.

II. AUKCJA

Udział w licytacji można wziąć osobiście, po uprzednim złożeniu zlecenia licytacji telefonicznej lub zlecenia licytacji z limitem.

1. Przebieg aukcji

Aukcję prowadzi aukcjoner, który wyczytuje obiekty i kolejne postąpienia, wskazuje licytujących, ogłasza zakończenie licytacji oraz wskazuje zwycięzcę. Zakończenie licytacji obiektu następuje w momencie uderzenia młotkiem przez aukcjонера. Jest to równoznaczne z zawarciem umowy

sprzedaży między domem aukcyjnym a licytującym, który zaofferował najwyższą kwotę. W razie zaistnienia sporu w trakcie licytacji aukcjoner rozstrzyga spór albo ponownie przeprowadza licytację danego obiektu. Zastrzegamy sobie prawo do utrwalania przebiegu aukcji za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Zastrzegamy sobie prawo do licytowania jedynie wcześniej zgłoszonych przez uczestników aukcji obiektów. W takiej sytuacji numery obiektów są przed aukcją zgłaszane obsłudze domu aukcyjnego. Aukcjoner ma prawo do dowolnego rozdzielania lub łączenia obiektów oraz do ich wycofania z licytacji bez podania przyczyn. Opisy zawarte w katalogu aukcji mogą być uzupełnione lub zmienione przez aukcjонера lub osobę przez niego wskazaną przed rozpoczęciem licytacji. Aukcja jest prowadzona w języku polskim, jednak na specjalne życzenie uczestnika aukcji niektóre spośród licytacji mogą być równolegle prowadzone w językach angielskim i niemieckim. Prośby takie powinny być składane najpóźniej godzinę przed aukcją wraz z informacją, których obiektów dotyczą. Licytacja odbywa się w tempie 60-100 obiektów na godzinę.

2. Licytacja osobista

W celu licytacji osobistej należy wypełnić formularz udziału w aukcji i odebrać tabliczkę z numerem. Nowi klienci powinni zarejestrować się przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji, by dać nam czas na przetworzenie danych. W celu ich weryfikacji możemy poprosić o dokument potwierdzający tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy). Dane osobowe klientów są informacjami poufnymi i pozostają do wyłącznej wiadomości DESA Unicum i spółek powiązanych, które mogą przetwarzać dane osobowe uczestników aukcji w zakresie niezbędnym do realizacji zleceń licytacji. Klientom, którzy posiadają nieuregulowane należności z tytułu zakupów na wcześniejszych aukcjach, możemy odmówić udziału w kolejnej. Prosimy o pilnowanie listka aukcyjnego. W przypadku jego zgubienia prosimy o natychmiastowe poinformowanie o tym naszej obsługi. Po zakończeniu aukcji należy zwrócić tabliczkę z numerem w punkcie rejestracji, a w przypadku zakupu należy odebrać potwierdzenie zawartych transakcji.

3. Licytacja telefoniczna

Jeżeli nie mogą Państwo uczestniczyć w aukcji osobiście, istnieje możliwość licytacji przez telefon za pośrednictwem jednego z naszych pracowników. Klienci zainteresowani taką usługą powinni przesłać wypełniony formularz zlecenia najpóźniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Nie ponosimy odpowiedzialności za realizację zleceń dostarczonych później. Formularz zlecenia dostępny jest na ostatnich stronach katalogu, w siedzibie naszego domu aukcyjnego oraz na naszej stronie internetowej. Formularz należy przesłać faksem, pocztą, mailem lub dostarczyć osobiście. Wraz z formularzem prosimy o przesłanie fotokopii dokumentu tożsamości w celu weryfikacji danych. Nasz pracownik połączy się z klientem przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Nie ponosimy jednak odpowiedzialności za brak możliwości wzięcia udziału w licytacji telefonicznej w przypadku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym przez klienta numerem telefonu. Dlatego rekomendujemy wskazanie maksymalnej kwoty (bez opłaty aukcyjnej), do której będziemy mogli licytować w Państwa imieniu. Zastrzegamy prawo do nagrywania i archiwizowania rozmów telefonicznych, o których mowa powyżej. Opisana usługa jest darmowa i poufna.

4. Licytacja w imieniu klienta

Drugą opcją dla klientów, którzy nie mogą osobiście uczestniczyć w aukcji, jest złożenie zlecenia licytacji z limitem. Klienci zainteresowani taką usługą również powinni przesłać wypełniony formularz najpóźniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Obowiązuje ten sam formularz co w przypadku licytacji telefonicznej. Zawarte w formularzu kwoty nie powinny uwzględniać opłaty aukcyjnej i opłat dodatkowych, powinny być wyrażone w polskich złotych oraz zgodnie z tabelą postępień przedstawioną w dalszej części przewodnika. Jeżeli podana kwota nie jest zgodna z kwotami w tabeli postępień zostanie ona obniżona. Nasi pracownicy dołożą wszelkich starań, aby klient zakupił wybrany obiekt w możliwie jak najniższej cenie, nie niższej jednak niż cena gwarancyjna. Jeżeli limit jest niższy niż cen gwarancyjna w wypadku niesprzedania obiektu w czasie aukcji, limit rozpatrywany jest jako oferta poaukcyjna. Opcjonalnie może dojść do zawarcia transakcji warunkowej. W przypadku dwóch lub większej ilości zleceń z takim samym limitem decyduje kolejność zgłoszeń. Opisana usługa jest darmowa i poufna.

5. Tabela postępień

Licytacja rozpoczyna się od ceny wywoławczej. Aukcjoner kolejne postępienia podaje według tabeli postępień. W zależności od przebiegu aukcji może on wedle własnego uznania zdecydować o innej wysokości postępienia.

cena	postępienie
0 – 2 000	100
2 000 – 3 000	200
3 000 – 5 000	200/500/800 (np. 3 200, 3 500, 3 800)
5 000 – 10 000	500
10 000 – 20 000	1 000
20 000 – 30 000	2 000
30 000 – 50 000	2 000/5 000/8 000 (np. 32 000, 35 000, 38 000)
50 000 – 100 000	5 000
100 000 – 300 000	10 000
300 000 – 500 000	20 000
powyżej 500 000	wg uznania aukcjонера

III. PO AUKCJI

1. Płatność

Kupujący zobowiązany jest do zapłaty należności za wylicytowane obiekty w terminie 10 dni od dnia aukcji. Przekroczenie wyznaczonego terminu grozi naliczeniem odsetek ustawowych za okres opóźnienia w zapłacie. Akceptujemy płatność w gotówce do równowartości w polskich złotych 10 000 EUR obliczonej według średniego kursu waluty ogłoszonego przez NBP, obowiązującego w dniu dokonania płatności, kartami płatniczymi (MasterCard, VISA) oraz przelewem bankowym na konto: mBank S.A. 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002, Swift: BREXPLPWWA3. W tytule prosimy wpisać nazwę aukcji, datę aukcji oraz numer obiektu.

2. Płatność w walutach innych niż polski złoty

Wszystkie transakcje zawierane są w polskich złotych. Na specjalne życzenie po wcześniejszym uzgodnieniu dopuszczamy wpłaty w euro, dolarach amerykańskich lub funtach brytyjskich. Wartość transakcji opłacanej w innej walucie niż polski złoty będzie powiększona o opłatę manipulacyjną w wysokości 1%. Przeliczenia dokonujemy po dziennym kursie kupna waluty mBank S.A.

3. Odstąpienie od umowy

W razie opóźnienia nabywcy w zapłacie możemy odstąpić od umowy z nabywcą po bezskutecznym upływie terminu dodatkowego wyznaczonego na zapłatę.

4. Reklamacje

Wszelkie możliwe reklamacje rozpatrywane są zgodnie z przepisami prawa polskiego. Reklamację z tytułu niezgodności towaru z umową można zgłosić w ciągu jednego roku od wydania obiektu. Wobec osób niebędących bezpośrednimi nabywcami na aukcji nie ponosimy odpowiedzialności za ukryte wady fizyczne oraz wady prawne zakupionych obiektów.

5. Odbiór zakupionego obiektu

Przy odbiorze zakupionych obiektów wymagamy okazania dokumentu potwierdzającego tożsamość. Obiekty mogą zostać wydane nabywcy lub osobie posiadającej pisemne upoważnienie. Może to nastąpić tylko w momencie pełnej płatności i uregulowania wszystkich zobowiązań wynikających z wcześniejszych zakupów. Zakupione obiekty na aukcji powinny być odebrane w ciągu 30 dni od aukcji. W przeciwnym razie mogą one zostać odesłane do magazynu zewnętrznego, a klient obciążony kosztami transportu oraz magazynowania. Wielkość opłat będzie uzależniona od operatora magazynu oraz rodzaju i wielkości obiektu. Tym samym ponosimy odpowiedzialność za utratę lub uszkodzenie obiektu jedynie przez okres 30 dni od aukcji.

6. Transport i przesyłka

Zapewniamy podstawowe opakowanie zakupionych obiektów umożliwiające odbiór osobisty. Na wyraźne życzenie klienta możemy pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się pakowaniem i wysyłką dzieł sztuki.

7. Pozwolenie na eksport

Przed wzięciem udziału w aukcji potencjalnym licytującym radzimy, aby zorientowali się czy w razie potrzeby wywozu obiektu poza granice Polski nie są wymagane dodatkowe pozwolenia. Przypominamy, że reguluje to ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. nr 162 poz. 1568, z późn. zm.), zgodnie z którą wywóz określonych obiektów poza granice kraju wymaga zgody odpowiednich władz; w szczególności dotyczy to obrazów starszych niż 50 lat o wartości powyżej 40 000 złotych. Nabywca jest zobowiązany do przestrzegania przepisów w tym zakresie, a niemożliwość uzyskania odpowiednich dokumentów lub opóźnienie w ich uzyskaniu nie uzasadniają odstąpienia od sprzedaży ani opóźnienia w uiszczeniu pełnej ceny nabycia za obiekt. Na wyraźne życzenie klienta możemy pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się sprawami formalnymi związanymi z eksportem dzieł sztuki.

8. Zagrożone gatunki

Przedmioty zrobione z materiału roślinnego lub zwierzęcego albo zawierające je, tj. m.in. koralowiec, skóra krokodyla, kość słoniowa, kość wieloryba, róg nosorożca, skorupa żółwia, niezależnie od wieku, procentu zawartości, mogą wymagać dodatkowych pozwoleń lub certyfikatów przed wywozem. Prosimy pamiętać, że uzyskanie dokumentów umożliwiających eksport nie jest równoznaczne z możliwością importu do innego państwa. Nabywcą jest zobowiązany do przestrzegania przepisów w tym zakresie, a niemożliwość uzyskania odpowiednich dokumentów lub opóźnienie w ich uzyskaniu nie uzasadniają odstąpienia od sprzedaży ani opóźnienia w uiszczeniu pełnej ceny nabycia za obiekt. Obiekty tego typu zostały oznaczone dla Państwa wygody symbolem „ ” opisanym w legendzie. Nie ponosimy jednak odpowiedzialności za błędy lub uchybienia w oznaczeniu przedmiotów zawierających elementy wytworzone z chronionych lub regulowanych prawem gatunków roślin i zwierząt.

WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ I WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI przedstawione poniżej określają prawa i obowiązki licytujących i kupujących z jednej strony oraz Domu Aukcyjnego DESA Unicum i komitentów z drugiej. Wszyscy potencjalni kupujący na aukcji powinni dokładnie przeczytać WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ I WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI zanim przystąpią do licytacji.

WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ

1. WPROWADZENIE

Każdy obiekt zaprezentowany w katalogu aukcyjnym przeznaczony jest do sprzedaży na warunkach określonych:

- a) w WARUNKACH SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ I WARUNKACH POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI,
- b) w innych informacjach podanych w pozostałych częściach katalogu aukcyjnego, w szczególności w PRZEWODNIKU DLA KLIENTA,
- c) w dodatkach do katalogu aukcyjnego lub innych materiałach udostępnionych przez DESA Unicum na sali aukcyjnej. W każdym przypadku zmiana warunków może nastąpić poprzez stosowny aneks bądź ogłoszenie podane do wiadomości przez aukcjoner przed rozpoczęciem aukcji. Poprzez licytację na aukcji, niezależnie czy osobistą, czy za pośrednictwem przedstawiciela, czy też na podstawie złożonego zlecenia licytacji telefonicznej lub z limitem, licytujący i kupujący wyrażają zgodę na brzmienie niniejszych WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ ze zmianami i uzupełnieniami oraz WARUNKÓW POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI.

2. DESA UNICUM JAKO POŚREDNIK HANDLOWY

DESA Unicum występuje jako zastępca pośredni działający w imieniu własnym, lecz na rachunek komitenta uprawnionego do rozporządzenia obiektem, chyba że inaczej zastrzeżono w katalogu, jego zmianach lub w ogłoszeniach podanych do wiadomości przed aukcją.

3. LICYTOWANIE NA AUKCJI

1) DESA Unicum może według swojego uznania odmówić dopuszczenia niektórych osób do udziału w aukcji lub sprzedaży poaukcyjnej. Wszyscy licytujący muszą zarejestrować się przed aukcją, dostarczyć wymagane informacje przewidziane w formularzu rejestracji, okazać dokument potwierdzający tożsamość oraz odebrać tabliczkę z numerem licytacyjnym.

2) Dla wygody licytujących, którzy nie mogą uczestniczyć w aukcji osobiście, DESA Unicum może zrealizować pisemne zlecenie licytacji. W takim przypadku nieobecni licytujący powinni wypełnić formularz „zlecenie licytacji”, który można znaleźć w katalogu, na stronie internetowej DESA Unicum lub otrzymać w siedzibie DESA Unicum. Kwoty wskazane przez licytującego w zleceniu licytacji nie powinny zawierać opłaty aukcyjnej i opłat dodatkowych, powinny być wyrażone w polskich złotych oraz zgodne z tabelą postąpień. Jeżeli podana kwota nie jest zgodna z kwotami w tabeli postąpień, zostanie ona obniżona. Aukcjoner nie akceptuje zlecenia licytacji, w którym nie ma wskazanej maksymalnej kwoty, do której DESA Unicum może zrealizować zlecenie. DESA Unicum dołoży starań, aby klient zakupił wybrany obiekt w możliwie jak najniższej cenie, nie niższej jednak niż cena gwarancyjna. Jeśli limit podany przez licytującego jest niższy niż cena gwarancyjna, a stanowi jednocześnie najwyższą ofertę, wówczas dochodzi do transakcji warunkowej. W przypadku dwóch lub większej ilości zleceń z takim samym limitem decyduje kolejność zgłoszeń. Wszystkie zlecenia licytacji wraz z fotokopią dokumentu tożsamości umożliwiający weryfikację danych osobowych powinny być przesłane (pocztą, faksem bądź e-mailem) albo dostarczone osobiście do siedziby DESA Unicum przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Dostarczone później zlecenia mogą nie być zrealizowane.

3) Od osób zainteresowanych licytacją przez telefon wymaga się zgłoszenia chęci licytacji telefonicznej poprzez wypełnienie formularza „zlecenie licytacji”, dostępnego w katalogu, na stronie internetowej DESA Unicum lub w siedzibie DESA Unicum. Wszystkie zlecenia licytacji powinny być przesłane (pocztą, faksem, e-mailem) lub dostarczone osobiście do siedziby DESA Unicum przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Wymaga się również przesłania fotokopii dokumentu tożsamości w celu weryfikacji danych osobowych. Dostarczone później zlecenia mogą nie być zrealizowane. Licytacja telefoniczna może być nagrywana, złożenie zlecenia jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na nagrywanie rozmowy telefonicznej. Na wypadek trudności z połączeniem telefonicznym licytujący może określić na zleceniu limit, do którego pracownik domu aukcyjnego będzie licytował pomimo braku połączenia. Jeśli żaden limit nie jest określony na zleceniu, pracownik domu aukcyjnego uzna, że klient oferuje przynajmniej cenę wywoławczą.

4) Podczas licytacji, zarówno osobistej, telefonicznej, jak i za pośrednictwem pracownika DESA Unicum, licytujący bierze osobistą odpowiedzialność za zapłatę za wycytowane obiekty, co opisane jest dokładnie w paragrafie 3 punkcie 5 poniżej, chyba że przed rozpoczęciem aukcji zostało wyrażnie uzgodnione na piśmie z DESA Unicum, że oferent jest pełnomocnikiem zidentyfikowanej osoby trzeciej akceptowalnej przez DESA Unicum.

5) Usługa licytacji na podstawie zlecenia licytacji nie podlega żadnej opłacie. DESA Unicum zobowiązuje się dochować należytej staranności w realizacji zleceń, jednak nie ponosi odpowiedzialności za niezrealizowanie takich ofert, chyba że wina za brak realizacji zlecenia leży wyłącznie po stronie DESA Unicum.

4. PRZEBIEG AUKCJI

1) O ile nie zastrzeżono inaczej poprzez symbol, każdy obiekt oferowany jest z zastrzeżeniem ceny gwarancyjnej, która jest poufną minimalną ceną sprzedaży uzgodnioną między DESA Unicum i komitentem. Cena gwarancyjna nie może przekroczyć dolnej granicy estymacji.

2) Aukcjoner może w każdym momencie aukcji wycofać którykolwiek obiekt, ponownie zaofiarować przedmiot do sprzedaży (również bezpośrednio po uderzeniu młotkiem) w razie zaistnienia błędu bądź sporu co do wyniku licytacji. W powyższym przypadku aukcjoner może podjąć wszelkie działania, które uzna za stosowne i racjonalne. Jeżeli jakkolwiek spór co do wyniku licytacji powstanie po aukcji, wynik sprzedaży w ramach aukcji uznaje się za ostateczny.

3) Aukcjoner rozpoczyna licytację i decyduje o wysokości kolejnych postąpień. W celu osiągnięcia ceny gwarancyjnej obiektu aukcjoner i pracownicy DESA Unicum mogą składać w toku licytacji oferty w imieniu komitenta bez wskazania, że czynią to w imieniu komitenta, bądź to przez składanie następujących po sobie ofert licytacyjnych, bądź też oferty w odpowiedzi na oferty składane przez innych oferentów. Jeżeli nie ma żadnych ofert na dany obiekt lub oferty są zbyt niskie, aukcjoner może uznać przedmiot za niesprzedany, co sygnalizuje terminem "pass".

4) Ceny na aukcji podawane są w polskich złotych i w tej walucie powinna być dokonana płatność. W odpowiedzi na potrzeby klientów zagranicznych estymacje w katalogu aukcyjnym mogą być podawane także w euro, funtach brytyjskich i dolarach amerykańskich, odzwierciedlając w przybliżeniu cenę przy obecnym kursie waluty. Stosownie do tego estymacje podawane w euro, funtach brytyjskich i dolarach amerykańskich mają charakter wyłącznie orientacyjny.

5) Licytujący, który zaofiarował najwyższą kwotę zaakceptowaną przez aukcjoner, jest zwycięzcą licytacji. Uderzenie młotkiem przez aukcjoner oznacza akceptację najwyższej oferty i zawarcie umowy sprzedaży między DESA Unicum a kupującym. Ryzyko i odpowiedzialność za obiekt przechodzący na własność kupującego opisane zostały w paragrafie 6 poniżej.

6) Każda poaukcyjna sprzedaż obiektów oferowanych na aukcji podlega również WARUNKOM SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ oraz WARUNKOM POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI.

5. CENA NABYCIA I OPŁATA AUKCYJNA

1) Do kwoty wycytowanej doliczana jest opłata aukcyjna oraz opłaty dodatkowe wynikające z oznaczeń katalogowych obiektu. Opłata aukcyjna stanowi część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%. Opłata aukcyjna obowiązuje również w sprzedaży poaukcyjnej.

2) Do kwoty wycytowanej mogą zostać doliczone inne podatki i opłaty, jeśli w katalogu zaznaczone to zostało odpowiednimi oznaczeniami (patrz: paragraf 1 punkt 10 „Przewodnika dla klienta”: „Legenda”).

3) Jeśli nie uzgodniono inaczej, kupujący jest zobowiązany uiścić należność w terminie 10 dni od daty aukcji, niezależnie od uzyskania pozwolenia na eksport czy innych pozwoleń. Opłaty mają być uiszczone w polskich złotych gotówką (do równowartości 10 000 EUR), kartą lub przelewem bankowym:

- a) DESA Unicum akceptuje płatność kartami płatniczymi MasterCard, VISA,
- b) DESA Unicum akceptuje płatność przelewem bankowym na konto mBank S.A.: 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002, Swift: BREXPLPW3WA3

W tytule przelewu proszę podać nazwę aukcji, datę aukcji oraz numer obiektu.

4) Własność zakupionego obiektu nie przejdzie na kupującego dopóki DESA Unicum nie otrzyma pełnej ceny nabycia za obiekt, w tym opłaty aukcyjnej. DESA Unicum nie jest zobowiązana do przekazania obiektu kupującemu do chwili przeniesienia własności obiektu na kupującego. Wcześniejsze przekazanie obiektu kupującemu nie jest równoznaczne z przeniesieniem prawa własności obiektu na kupującego ani zwolnieniem z obowiązku zapłaty przez niego ceny nabycia.

6. ODBIÓR ZAKUPU

1) Odbiór wycytowanych obiektów jest możliwy po dokonaniu wpłaty pełnej ceny nabycia oraz uregulowaniu innych płatności wobec DESA Unicum i spółek powiązanych. Jak tylko nabywca spełni wszystkie wymagania, powinien skontaktować się ze swoim doradcą klienta DESA Unicum lub z Biurem Obsługi Klienta pod numerem tel. 22 163 66 00, aby umówić się na odbiór obiektu.

2) Kupujący powinien odebrać zakupiony obiekt w terminie 30 dni od daty aukcji. Po tym terminie DESA Unicum przesyła wszystkie wycytowane obiekty do magazynu zewnętrznego, a kupujący obciążony zostanie kosztami transportu oraz magazynowania. Wielkość opłat będzie uzależniona od operatora magazynu oraz rodzaju i wielkości obiektu. Zaakceptowanie niniejszego regulaminu równoznaczne jest z zaakceptowaniem regulaminu spółki magazynowej. Po upływie 30 dni od daty aukcji na kupującego przechodzi ryzyko utraty i uszkodzenia nieodebranego obiektu, a także ciężary związane z takim obiektem, w tym koszty jego ubezpieczenia. DESA Unicum odpowiada względem kupującego za szkody z tytułu straty lub uszkodzenia obiektu, jednak jedynie do wysokości ceny nabycia obiektu.

3) Dla wygody kupującego DESA Unicum nieodpłatnie zapewnia podstawowe opakowanie obiektu umożliwiające jego odbiór osobisty. Na wyraźne życzenie kupującego DESA Unicum może pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się pakowaniem i wysyłką dzieł sztuki. Każde takie zlecenie odbywa się na odpowiedzialność klienta, DESA Unicum nie bierze odpowiedzialności za nieprawidłowe wykonanie usług przez przewoźników bądź inne osoby trzecie. Jeżeli klient sam wybierze firmę transportową, jej przedstawiciel powinien skontaktować się z DESA Unicum telefonicznie przynajmniej 24 godziny przed planowanym odbiorem obiektu

pod numerem telefonu: 22 163 66 20.

4) DESA Unicum będzie wymagała okazania dowodu osobistego przed przekazaniem obiektu nabywcy bądź jego przedstawicielowi, który dodatkowo powinien posiadać pisemne upoważnienie od nabywcy.

7. BRAK PŁATNOŚCI

Bez uszczerbku dla innych praw sprzedający, w przypadku gdy nabywca nie uiszcza pełnej ceny nabycia za obiekt w terminie 10 dni od daty aukcji, DESA Unicum może zastosować jeden lub kilka z poniższych środków prawnych:

- przechować obiekt w siedzibie DESA Unicum lub w innym miejscu na ryzyko i koszt klienta;
- odstąpić od sprzedaży obiektu, zatrzymując dotychczasowe opłaty na poczet pokrycia szkód;
- odrzuć zlecenie nabywcy w przyszłości lub zrealizować takie zlecenie pod warunkiem uiszczenia kaucji;
- naliczać odsetki ustawowe w wysokości 12% w skali roku od dnia wymagalności płatności do dnia zapłaty pełnej ceny nabycia;
- odsprzedać obiekt na aukcji lub prywatnie z estymacjami i ceną minimalną ustaloną przez DESA Unicum. Jeśli obiekt na drugiej aukcji sprzeda się za kwotę niższą niż cena nabycia, na której kupujący wylicytował obiekt, nabywca pozostający w zwłoce będzie zobowiązany do pokrycia różnicy wraz z kosztami przeprowadzenia dodatkowej aukcji;
- wszczęć postępowanie sądowe przeciwko kupującemu w celu odzyskania zaległości;
- potrafić należności nabywcy względem DESA Unicum z wierzytelnością wobec tego nabywcy wynikających z innych transakcji;
- podjąć wszelkie inne działania odpowiednie do zaistniałych okoliczności.

8. DANE OSOBOWE KLIENTA

W związku ze świadczonymi usługami oraz wymogami prawnymi związanymi z przeprowadzeniem aukcji DESA Unicum może wymagać od klientów podania danych osobowych lub w niektórych przypadkach (np. w celu sprawdzenia wypłacalności, poświadczenia tożsamości klienta lub w celu uniknięcia fałszerstwa) pozyskać dane o kliencie od osób trzecich. DESA Unicum może również wykorzystać dane osobowe dostarczone przez klienta w celach marketingowych, dostarczając materiały o produktach, usługach bądź wydarzeniach organizowanych przez DESA Unicum oraz spółki powiązane. Zgadzając się na WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i podając dane osobowe, klienci zgadzają się, że DESA Unicum i spółki powiązane mogą wykorzystać te dane do ww. celów. Jeśli klient chciałby uzyskać więcej informacji o polityce prywatności, skorygować swoje dane lub zrezygnować z dalszej korespondencji marketingowej, prosimy o kontakt pod numerem 22 163 67 00.

9. OGRANICZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

- DESA Unicum wyłącza wszelkie gwarancje inne niż WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI w najszerszym zakresie dopuszczonym prawem.
- Z zastrzeżeniem punktu 5 w paragrafie 9 całkowita odpowiedzialność DESA Unicum będzie ograniczona wyłącznie do ceny nabycia zapłaconej przez kupującego.
- DESA Unicum nie jest odpowiedzialna za pomyłki słowne czy na piśmie w informacjach podanych klientom oraz nie ponosi odpowiedzialności wobec żadnego licytującego za błędy w

trakcie prowadzonej aukcji lub popełnione w innym zakresie związanym ze sprzedażą obiektu.

4) Z zastrzeżeniem punktu 5 w paragrafie 9 DESA Unicum nie bierze odpowiedzialności wobec kupującego za szkody przewyższające cenę nabycia, o której mowa w punkcie 1 paragrafu 9 powyżej, niezależnie czy taka szkoda jest charakteryzowana jako bezpośrednia, pośrednia, szczególna, przypadkowa czy następująca. DESA Unicum nie jest zobowiązana do zapłaty odsetek od ceny zakupu.

5) Żaden przepis w niniejszych WARUNKACH SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ nie wyklucza lub nie ogranicza odpowiedzialności DESA Unicum wobec kupującego, wynikającej z jakiegokolwiek oszustwa bądź świadomego wprowadzenia w błąd lub z winy umyślnej.

10. PRAWA AUTORSKIE

1) Sprzedający nie przekazują wraz z obiektem prawa autorskiego ani prawa do reprodukcji obiektu.

2) Prawa autorskie do wszystkich zdjęć, ilustracji i tekstów związanych z obiektem sporządzonych przez lub dla DESA Unicum, włączając zawartość tego katalogu, stanowią własność DESA Unicum. Nie mogą być one wykorzystane przez kupującego ani inne osoby bez uprzedniej zgody pisemnej DESA Unicum.

11. POSTANOWIENIA OGÓLNE

1) Niniejsze WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ wraz z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami, o których mowa w paragrafie 1 powyżej, oraz WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI wyczerpują całość praw i obowiązków pomiędzy stronami w odniesieniu do sprzedaży obiektu.

2) Wszelkie zawiadomienia powinny być kierowane na piśmie na adres DESA Unicum. Powiadomienia kierowane do klientów będą przysyłane na adres podany w ostatnim piśmie do DESA Unicum.

3) Jeśli jakiegokolwiek z postanowień WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ okazałoby się nieważne, bezskuteczne lub niemożliwe do zastosowania, pozostałe postanowienia będą nadal obowiązywać. Brak działania lub opóźnienie w wykonywaniu praw wynikających z WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ nie oznacza zrzeczenia się praw lub zwolnienia z obowiązków ani nie uchyła obowiązywalności całości bądź części z postanowień WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ.

12. PRAWO OBOWIĄZUJĄCE

Prawa i obowiązki stron wynikające z niniejszych WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ oraz WARUNKÓW POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI, przebieg aukcji i jakiegokolwiek sprawy związane z powyższymi postanowieniami podlegają prawu polskiemu. DESA Unicum w szczególności zwraca uwagę na przepisy:

- ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568, z późn. zm.) – wywóz określonych obiektów poza granice kraju wymaga zgody odpowiednich władz,
- ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24, z późn. zm.) – muzea rejestrowane mają prawo pierwokupu zabytków bezpośrednio na aukcji za kwotę wylicytowaną powiększoną o opłatę aukcyjną,

WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI

Przez autentyczność obiektu rozumiemy właściwe podanie autorstwa obiektu i prawidłowe jego datowanie. DESA Unicum udziela gwarancji autentyczności obiektów zaprezentowanych w tym katalogu na okres 5 lat od daty sprzedaży przez DESA Unicum z poniższymi zastrzeżeniami:

- DESA Unicum udziela gwarancji autentyczności obiektu jedynie bezpośredniemu nabywcy obiektu (konsumentowi). Powyższa gwarancja nie obejmuje:
 - kolejnych właścicieli obiektu, włączając w to osoby, które nabyły od bezpośredniego nabywcy obiekt odpłatnie, w drodze darowizny lub dziedziczenia;
 - obektu, co do którego trwa spór o autorstwo;
 - obektu, którego autorstwo jest jedynie domniemane, co w katalogu i na certyfikacie oznaczone jest następującymi zapisami: brak dat życia po imieniu i nazwisku artysty, nazwisko artysty poprzedzone jedynie inicjałem imienia, znak zapytania w nawiasie lub bez nawiasu („?” lub „(?)”) po nazwisku artysty, przed lub po imieniu i nazwisku artysty określenie: „przypisywany/e/a”, „Attributed” lub skrót „Attrib.”;
 - obektu powstałego w bliżej lub szerzej rozumianym kręgu oddziaływania stylu danego artysty, co w katalogu i na certyfikacie oznaczone jest użyciem przed lub po imieniu i nazwisku artysty jednego z następujących określeń: „krąg”, „szkółka” bądź „naśladowca”;

e) obiektu, którego określenie autorstwa było zgodne z ogólnie przyjętą opinią specjalistów, uczonych i innych ekspertów;

f) obiektu, w przypadku którego podana w katalogu roczna data powstania różni się od faktycznej o mniej niż 15 lat;

g) obiektu, w przypadku którego w datowaniu pojawiło się prawidłowe określenie stulecia, natomiast nieprawidłowe określenie części tego stulecia (połowy lub ćwierci);

h) obiektów z XX w., XIX w. i starszych, w przypadku których faktycznie stwierdzone datowanie różni się w stosunku do podanego w katalogu „na korzyść” obiektu, tj. obiekt okazał się starszy, niż było to podane w opisie;

i) obiektu, którego opis i datowanie zostały uznane za niedokładne przy użyciu metod naukowych lub testów, które nie były ogólnie przyjęte w czasie wydawania tego katalogu bądź w tamtym czasie były uznawane za nadmiernie kosztowne lub niewykonalne, albo według wszelkiego prawdopodobieństwa mogłyby spowodować uszkodzenia lub utratę wartości obiektu. DESA Unicum zastrzega iż opis uzupełniający (pochodzenie, historia wystaw, literatura) został wykonany w dobrej wierze i błędy w tym zakresie nie mogą być podstawą do reklamacji. DESA Unicum zastrzega, sobie również 5% jako granicę błędów w przypadku podawania poszczególnych wymiarów obiektu.

ZLECENIE LICYTACJI

Klasyki polskiego komiksu • 581 KOM012 • 4 grudnia 2018 r.

Zlecenie licytacji z limitem lub licytacja telefoniczna to proste sposoby wzięcia udziału w aukcji, które nie skutkują żadnymi dodatkowymi kosztami dla Nabywcy.

☐ Zlecenie licytacji z limitem ☐ Zlecenie telefoniczne

Zlecenie musi być dostarczone (osobiście, pocztą, faksem lub e-mailem) do siedziby domu aukcyjnego nie później niż 24 godziny przed rozpoczęciem licytacji, w przypadku późniejszego dostarczenia nie gwarantujemy realizacji zlecenia, jednak dołożymy wszelkich starań, aby było to możliwe.

Prosimy czytelnie wypełnić formularz, by uniknąć ewentualnych pomyłek.

Imię i nazwisko

Dowód osobisty (seria i numer)

NIP (dla firm)

Adres: ulica

nr domu

nr mieszkania

Miasto

Kod pocztowy

Adres e-mail

Telefon / faks

Przed przyjęciem zlecenia licytacji pracownik domu aukcyjnego ma prawo prosić o podanie pełnych danych osobowych oraz o okazanie lub skopiowanie dokumentu potwierdzającego tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy; w przypadku zleceń przesyłanych e-mailem, pocztą lub faksem konieczne jest dołączenie kserokopii lub skanu takiego dokumentu). Dane są udostępniane dobrowolnie, jednak ich podanie jest warunkiem koniecznym do wzięcia udziału w licytacji.

Nr kat.	Autor, tytuł	Maksymalna oferowana kwota (bez opłaty aukcyjnej) lub licytacja telefoniczna

Należność za zakupiony obiekt

☐ Wpłacę na konto bankowe mBank S.A.. 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002,

☐ Wpłacę w kasie firmy (pn.-pt. w godz. 11 – 19)

☐ Proszę o wystawienie faktury VAT bez podpisu odbiorcy

Skąd dowiedzieli się Państwo o DESA Unicum?

z prasy ☐ z mailingu ☐ z reklamy internetowej ☐ z reklamy zewnętrznej ☐ z radia ☐

od rodziny/znajomych ☐ z imiennego zaproszenia ☐ inną drogą _____

DESA Unicum SA, ul. Piękna 1A, 00-477 Warszawa, tel. 22 163 66 00, faks 22 163 67 99, e-mail: biuro@desa.pl, www.desa.pl
NIP: 5272644731 REGON: 142733824 Spółka zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy KR50000718495.

tel. 22 163 67 00, faks 22 163 67 99

e-mail: zlecenia@desa.pl



Zlecenie licytacji z limitem

Podanie przez Klienta limitu licytacji jest informacją ściśle poufną. Dom aukcyjny będzie reprezentował w licytacji Nabywcę do podanej kwoty, gwarantując jednocześnie nabycie obiektu za najniższą możliwą kwotę. Dom aukcyjny nie przyjmuje zleceń bez górnego limitu. W przypadku zaistnienia kilku zleceń w tej samej wysokości dom aukcyjny będzie reprezentował Klienta, którego zlecenie zostało złożone najwcześniej. **Zgadzam się na jedno postąpienie w górę w przypadku wystąpienia innego zlecenia o tej samej wysokości:**

☐ Tak ☐ Nie

Zlecenie telefoniczne

W przypadku zlecenia licytacji telefonicznej prosimy o podanie numeru telefonu aktualnego w czasie aukcji. Pracownicy domu aukcyjnego połączą się z Państwem chwilę przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Przebieg rozmowy – licytacji telefonicznej może być rejestrowany przez DESA Unicum. Dom aukcyjny nie ponosi odpowiedzialności za brak możliwości wzięcia udziału w wyniku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym numerem. W przypadku problemów z uzyskaniem połączenia zgadzam się na licytację w moim imieniu za kwotę równą cenie wywoławczej:

☐ Tak ☐ Nie

Numer telefonu do licytacji

Ja niżej podpisany/-a oświadczam, że:

☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych oraz w celu składania ofert, a w szczególności w celu przesyłania na wskazane przeze mnie adresy korespondencyjne materiałów promocyjnych, informacji handlowych o obiektach i usługach świadczonych przez DESA Unicum.

☐ Wyrażam zgodę na używanie telekomunikacyjnych urządzeń końcowych w celu prowadzenia marketingu bezpośredniego przez DESA Unicum.

☐ Wyrażam zgodę na otrzymywanie od DESA Unicum informacji handlowej drogą elektroniczną.

☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingu produktów lub usług podmiotów powiązanych kapitałowo z DESA Unicum.

☐ Wyrażam zgodę na otrzymywanie od podmiotów powiązanych kapitałowo z DESA Unicum informacji handlowej drogą elektroniczną.

WYRAŻAJĄC ZGODĘ NA POWYŻSZE, OŚWIADCZAM, ŻE:

- Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych przez spółkę DESA Unicum S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Piękna 1A w celach powyżej przeze mnie określonych.
- Podanie danych jest dobrowolne. Podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda. Odbiorcami danych mogą być Podmioty powiązane kapitałowo z DESA Unicum oraz Podmioty świadczące usługi na rzecz DESA Unicum. Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie. Dane osobowe będą przetwarzane do odwołania zgody lub przez maksymalny okres 10 lat od dnia zakończenia wykonania umowy lub przez okres określony przez przepisy prawa, które nakładają na DESA Unicum obowiązek przetwarzania moich danych.
- Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Administratorem danych jest spółka DESA Unicum S.A. z siedzibą w Warszawie, z którą w sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się skontaktować, dzwoniąc pod numer telefonu +48 22 163 66 00 lub poprzez korespondencję elektroniczną na adres biuro@desa.pl.
- Bardziej szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania moich danych mogę uzyskać na stronie internetowej www.desa.pl.
- Zapoznałem/-am się i akceptuję WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ I WARUNKI AUTENTYCZNOŚCI domu aukcyjnego DESA Unicum opublikowane w katalogu aukcyjnym.
- Zobowiązuję się do zrealizowania zawartych transakcji zgodnie z niniejszymi WARUNKAMI, w tym do zapłacenia wycytowanej kwoty powiększonej o opłatę aukcyjną oraz innych opłat, zgodnie z oznaczeniami w katalogu, w szczególności w przypadkach przewidzianych przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu (tzw. droit de suite) w terminie 10 dni od daty aukcji.
- Wszelkie dane zawarte w niniejszym formularzu są prawdziwe i zgodne z moją najlepszą wiedzą. W przypadku zatajenia lub podania nieprawdziwych danych DESA Unicum nie ponosi odpowiedzialności.

Data i podpis klienta składającego zlecenie



„WOJCIECH FANGOR. COLOR AND SPACE”

Wydawnictwo Skira przygotowało niespodziankę dla fanów twórczości Wojciecha Fangora. Ponad 200-stronicowy album „Wojciech Fangor. Color and Space” prezentuje twórczość artysty na przestrzeni połowy wieku. W albumie znalazł się wstęp autorstwa Magdaleny Dabrowski, kalendarium z życia artysty

wzbogacone o nigdy niepublikowany materiał archiwalny oraz szereg wysokiej jakości reprodukcji prac malarskich. Wydanie w języku angielskim.

Wydawnictwo: Skira

Cena: 169 zł







CENA 29 zł (z 5% VAT)

DESA.PL

UL. PIĘKNA 1A

00-477 WARSZAWA

TEL.: 22 163 66 00

E-MAIL: BIURO@DESA.PL